DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 5 czerwca 1937 Nr. 154

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

# Interpelacja pos. Dra Emila Sommersteina

## do Pana Prezesa Rady Ministrów, jako Szefa Rządu i Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie zupełnego ograbienia i zniszczenia, a częściowo i pobicia ludności żydowskiej w Brześciu n/B w dniach 13 i 14 maja 1937

Warszawa. 4. 6. (Sin.) Na dzisiejszym po siedzeniu Sejmu odczytano wniesioną przez posła dra Emila Sommersteina interpelację w sprawie zajść brzeskich. Interpelacja brzmi następująco:

**Dnia 13 maja 1937 r. około godziny 7.30 rano ugodzony został śmiertelnie przez rzeźnika Szczerbowskiego funkcjonariusz Policji ś. p. Stefan Kędziora w trakcie konfiskowania mięsa pochodzącego rzekomo z nielegalnego uboju.**

### P. STAROSTA NIE PRZYJMUJE...

W znanej atmosferze, wywołanej ciągłym podjudzaniem wielkiej części prasy i nieprzebierającą w środkach agitacją antysemicką, apelującą do najniższych instynktów, nasuwała się obawa, że właśnie ci agitatorzy, oparci o sztab działający w Białej Podlaskiej, wyzyskają ten wypadek zbrodni pospolitej, by pohulać na całej ludności żydowskiej i zorganizować jej pogrom, a to przez rzucenie w tłum hasła: „Żydzi zabili Polaka — policjanta".

Dlatego około godziny 9-ej zwracał się Komisarz rządowy Gminy Żydowskiej w Brześciu dr Kagan do Starostwa z zamiarem bezpośredniego przedstawienia grożącego niebezpieczeństwa.

Otrzymał on telefoniczną odpowiedź, że Starosta w tej sprawie nie przyjmuje.

### NIEPOKOJE.

W jakąś godzinę, a może później, najdalej jednak w dwie godziny później, po utworzeniu małych grupek, złożonych przeważnie z młodzieży i to nawet 10-12 letnich wyrostków i kobiet, zaczęły się niepokoje.

Grupki te przeciągały ulicami i kamieniami — a nawet kapeluszowe damy, torebkami — tłukły szyby w mieszkaniach i sklepach żydowskich.

Niezależnie od tego straganiarze chrześcijańscy rozprawili się na rynku z żydowskimi straganiarzami. Stragany wywrócono, pewna ilość straganiarzy Żydów została przy tym poturbowana, znajdujące się małe zapasy towarów zostały zniszczone, bądź znikły.

### CO OŚWIADCZYŁ P. STAROSTA DELEGACJI ŻYDOWSKIEJ

W trakcie tych wypadków delegacja ludności żydowskiej w osobach prezesa gminy z wyboru — Kowartowskiego, lekarza dra Sarnakiera, prezesa Związku Kupców — Rozenberga i p. Jagłoma zjawiła się u Starosty, przedstawiając mu rosnące nasilenie akcji przeciwżydowskiej i domagając się energicznej interwencji ze strony władz bezpieczeństwa.

Starosta zaczął od tego, że przyczyna zajść leży po stronie żydowskiej i domagał się, by ludność żydowska zachowywała się spokojnie i uważała, by nie było prowokacji.

### TELEFONOGRAM...

Delegacja odparła to przerzucenie odpowiedzialności na ogół żydowski za zbrodniczy czyn żydowskiej jednostki i stwierdziła, że ludność żydowska zachowuje się spokojnie i daleka jest od wszelkiej prowokacji. W ciągu tej rozmowy otrzymał Starosta jakiś telefonogram i zawiadomił delegację, że właśnie mu donoszą, że Żydzi demolują szkołę polską przy ulicy Sienkiewicza.

Po sprawdzeniu okazało się, że telefonogram ten był fałszywy, bo wspomniana szkoła nie doznała żadnego uszkodzenia i wogóle nie było żadnych wystąpień ze strony żydowskiej, nie tylko agresywnych, ale nawet obronnych.

Starosta oświadczył w końcu, że czuwać będzie nad utrzymaniem porządku.

### ŁOMY, SZTABY I SIEKIERY

W międzyczasie grupy zajęte wybijaniem szyb rosły, przyłączali się bezrobotni i męty społeczne uzbrojone w łomy, sztaby i siekiery. Szyby zostały wybite we wszystkich żydowskich sklepach i mieszkaniach, przy czym z wielką precyzją odróżniano mieszkania i sklepy nieżydowskie, które zostały na ogół nietknięte, jakkolwiek często bezpośrednio sąsiadowały z żydowskimi i to przed pojawieniem się w oknach obrazków świętych, krzyżów czy też napisów: „sklep chrześcijański".

W godzinach południowych grupki małe po zbombardowaniu kamieniami, po wyjęciu futryn z okien, bądź wywaleniu drzwi, wdzierały się do mieszkań żydowskich, niszczyły urządzenie, rąbiąc je na drzazgi, wyrzucały je na ulicę, rozpruwały pościel, a pierze utworzyło białe szlaki na brukach i jezdni.

W godzinach popołudniowych, a głównie wieczornych rozegrał się akt trzeci: rozbijanie zamkniętych sklepów i magazynów.

### U P. WOJEWODY

Około godz. 18-ej delegacja ludności żydowskiej w składzie wice-prezydenta miasta Mastbauma, prezesa gminy żydowskiej Kowartowskiego, dra Sarnakera, adw. Głowińskiego i p. Jagłoma zjawiła się u p. Wojewody poleskiego, prosząc o energiczne zarządzenia, celem opanowania tak groźnej już sytuacji.

P. Wojewoda kierował zarzut, o ile chodzi o genezę zajść w stronę ludności żydowskiej, a następnie dłuższy wywód poświęcił sprawie tolerowania przez Żydów nielegalnego uboju, po czym delegaci wykazując bezpodstawność poczynionych zarzutów, domagali się energicznej ingerencji dla stłumienia groźnych rozruchów. Wobec uwag delegatów, że może należałoby wzmocnić siły policyjne, p. Wojewoda oświadczył, że on odpowiada za spokój i bezpieczeństwo i wydaje potrzebne zarządzenia.

### OBRAZ SPUSTOSZENIA

Tymczasem bandy hulały, nie przepuszczając ani jednego sklepu, znikły kioski z wodą sodową i cukierkami, i to tak, że po nich ślad nie pozostał, a tylko rozkopana ziemia wskazywała, gdzie one przed tym stały.

Sklepy i magazyny rozbijano jeden po drugim, systematycznie, bez zbytniego pośpiechu, bez obawy, że może kto rabusiom przeszkodzić. Powoli odrywano pręty żelazne, żaluzje, zamki, niszczono i rabowano, rozbijano urządzenia, niszczono weksle, księgi, papiery, korespondencję, aparaty telefoniczne i takie przedmioty, jakie było trudno unieść ze sobą, albo nie przedstawiały dla rabusiów zainteresowania.

Ulice spływały naftą i benzyną, gdzie indziej przewalała się struga alkoholu, w innym miejscu przenikała woń perfum, a w miejsce kurzu ulicznego unosił się pył pudru i innych kosmetyków.

Z płyt gramofonowych układano chodnik, na którym amatorzy jazdy na rowerach próbowali swojej sztuki po tymczasowym oryginalnym chodniku. Cennych, jubilerskich przedmiotów, na ulicach nie znaleziono.

Na Kobryńskiej ulicy zabierano biedocie nawet garnki. W innym miejscu drewniany domek, w którym mieszkały żydowskie wynędzniałe rodziny, rozebrano w ciągu 15 minut do fundamentów.

Kawiarnia Szapiry położona w najbliższym sąsiedztwie Urzędu Wojewódzkiego i mieszkania p. Wojewody, gdzie chyba bez przerwy stoi posterunek policyjny, została w jasny dzień zdemolowana, zniszczona, zrabowana.

W fabryce wody sodowej dużo musieli czasu i trudu zużyć rabusie na złamanie maszyny i balonów miedzianych. Robota szła bez przerwy, z wielką dokładnością, by nic nie zostało w sklepach czy magazynach żydowskich.

### DUCH ZNISZCZENIA I DUCH RABUNKU

Duch zniszczenia patronował i konkurował duchowi rabunku, ale ten ostatni zwyciężył, a ostatecznie złączyły się one w efekcie wyzucia ludności żydowskiej z całego jej mienia zdobytego nieraz wysiłkiem znojnym całych pokoleń, odebrania jej wszelkich możliwości egzystencji. Ale odważną nie była chuliganeria, gdy napotykała na najmniejszy opór, uciekała.

(Dalszy ciąg na str. 3)

**I. SCHWARZBART**

# NA CZASIE...

Dzień w dzień Żydzi oczekują jakiejś dobrej wieści. Nie wiedzą skąd. Ale — oczekują. Nie wiedzą, jakiej. Ale oczekują. Im więcej uderzeń, im mocniejsze są ciosy, im szczodrzej Opatrzność zsyła na nas — upokorzenia i rozczarowania, tym silniej wzmaga się w nas — głód — lepszych wieści, jakiegoś oparcia, jakiegoś promienia słonecznego. Nie tylko głód i tęsknota, ale i — nadzieja. Rodzi się ona z cierpień jako wyraz instynktu samozachowawczego. Wbrew mechanicznej logice faktów. Gdybyśmy fakty te chcieli co dnia sumować i z nich samą logiką wyciągać wnioski, wypadłaby stąd: rozpacz. A jednak — nie ma w nas rozpaczy. Gdyby wrogowie nasi, którzy w dniach dzisiejszych z taką namiętnością zgotować nam pragną zagładę, wejrzeli w głąb naszych dusz, zobaczyliby, że mieszka w nich ból, ale nie — rozpacz.

Jest w żydowskim instynkcie samozachowawczym jakaś moc, nie dająca się zrozumieć samą racjonalistyczną analizą, moc harda, głęboka, granicząca z — mistycyzmem. To nie jest drobnostka przejść przez tysiące lat dziejów, wśród wichur, tułaczek, bezgranicznych cierpień fizycznych i moralnych i — ostać się. W chwili cierpień, dzwoni w nas cała nasza przeszłość Pochód dziesiątków pokoleń, które to samo przecierpiały, co my teraz cierpimy, stwarza w nas tę moc mistyczną, bo wtedy uświadamiamy sobie, że z siły wytrwania i przetrwania tych pokoleń i my czerpiemy naszą własną siłę. Zdajemy sobie wtedy dopiero sprawę z tego, że jesteśmy tylko korą współczesną na potężnym, rozłożystym w tysiącletnich warstwach zakorzenionym — dębie.

To nie jest buta ani pycha. To nie jest przechwalające się wybrannictwo. Każdy naród jest mniej lub więcej egocentrycznie wpatrzony w siebie. Nasze jednak pokolenie żydowskie zlikwidowało w sobie chore wyobrażenie wybrannictwa — pasywnego. Wykuło w sobie raczej — ideologię odrobienia błędów i zaniedbań naszych dziejów drogą krytyki nas samych, drogą obrachunku sumienia, drogą systematycznego budowania. Pozostało nam tylko jedno wybrannictwo: wybrannictwo cierpienia, arystokratyzm cierpienia. Dziś bardziej niż w ubiegłych dziesiątkach lat doszliśmy do przeświadczenia, że te wartości duchowe jakie wnieśliśmy do zespołu rodziny ludzkiej, zasługują na to w naszych oczach, abyśmy dalej wytrwale dźwigali brzemię naszego bytu, aż nadejdą lepsze czasy. Nie ma takiej obelgi w stronnictwie naszych pyszałkowatych wrogów, którejby w tych dniach nie miotano na żydowskie wartości duchowe. Pierwszy lepszy pismak pragnie się od nas odgrodzić ze względów „estetycznych i hygienicznych", nie przypuszczając ani na chwilę, że to my odgradzamy się od tych suteryn, z których wydobywają się takie miazmaty. Nie ima się nas taka obelga. Bezkarność jest jedynym pancerzem tych obelg. Nie mamy na to środka, aby odkazić cuchnący atrament naszych wrogów, ale przez to — nie przestał ten atrament być tym, czym jest.

Ani na chwilę obelgi te nie są w stanie złamać lub zachwiać w nas świadomości naszej wartości. Nurt przeźroczystej rzeki płynącej od wieków nie zamąci się dlatego, że ktoś sobie tam stanie na brzegu i — pluje. Śliny mu zabraknie, a rzeka — nadal płynąć będzie. Siłą swych źródeł, odradzających, zamieniających — znikomą falę dnia — w wiekuisty bieg.

Może jeszcze nigdy od wielu dziesiątków lat to przeświadczenie ciągłości naszego bytu nie było tak silne jak dzisiaj.

Cierpienie zbliżyło nas. Wzmogło w nas poczucie łączności, zespoliło nas, jak już tylekroć w dziejach naszych.

Jest nam źle. To prawda. Jak wszystkim słabym na tej ziemi. Jak wszystkim tym, którzy gwałtowi materii nie mogą w obronie własnej przeciwstawić — siły.

Ale jest to może największy cud żydostwa, że mimo tych cierpień nie straciliśmy wiary w — człowieka.

I dlatego właśnie — dzień w dzień czekamy, oczekujemy — lepszych wieści.

Wytrwałość naszego czekania zależy przede wszystkim od tego, jak ujmujemy los obecnego pokolenia naszego. Wszyscy ci z nas, którzy patrzą wstecz, w głąb naszych dziejów, wszyscy ci, którzy z tą przeszłością czują się integralnie sprzęgnięci, pragnąc równocześnie wyciosać lepszą przyszłość dla narodu żydowskiego, wszyscy ci — są mimo bólu spokojni i zwarci w sobie, wytrwali i aktywni: z przymierza z przeszłością, z troski o przyszłość czerpią moc dla teraźniejszości.

Tym zaś między nami, którzy pokolenie nasze uważają za zamknięty cel w sobie, za całość, oderwaną od przeszłości i przyszłości, tym jest dzisiaj rzeczywiście trudno wytrzymać w codziennym ogniu kartaczowym — poniżań, upokorzeń, obelg, nienawistnych ataków. Ci się łamią w bezsilnej rozpaczy. Ci więcej nie oczekują lepszych wieści dla narodu. Co najwyżej ucieczki dla siebie.

A ucieczki nie ma... I stąd rozpacz... Ci spośród nas, którzy w walce obecnego pokolenia widzą odkupienie naszych zaniedbań wielowiekowych, naszej — beztroski, ci z nas, którzy w tym okresie naszych dziejów widzą początek nowego okresu w dziejach żydostwa, początek trwający zaledwie lat kilkadziesiąt w porównaniu z tyloma wiekami inercji naszej, ci — zachowają spokój i cierpliwość tworzenia — przyszłości.

Ci, którzy z niezrozumiałą pretensją nagle pragną, aby — los rozprószonego narodu zamienił się w syte szczęście w ciągu jednego pokolenia, ci — stracą ostoję wewnętrzną...

Jeśli się nie mylimy, to czasy obecne są jakby burza, która złamie tę lub ową gałąź, strząśnie te lub inne liście, ale drzewa nie wyrwie, ani nie ugnie.

Są przed nami dwie wielkie nadzieje: zmiana nastrojów politycznych i wartości duchowych ludzkości, przechodzącej obecnie ciężki kryzys w sensie moralnym i — odrodzenie żydowskiej, na prawie i etyce opartej Palestyny.

Każdy z nas dzień w dzień oczekuje „jakiejś — radośniejszej wieści z jednego i drugiego frontu...."

Głęboka przemiana zachodzi w nas naocznie, uchwytnie. Tysiące tych, którzy odwracali się plecyma do nadziei odrodzenia Palestyny, dziś, właśnie dziś, kiedy i na tym froncie tak ciężko zmagamy się, ze skutkami naszych wiekowych zaniedbań — najgoręcej czekają radosnej wieści dla siebie z Palestyny. Gdyby się byli odezwali 20 lat temu, może wieść, której dziś oczekują z tęsknotą, byłaby już spełnioną... Przynajmniej z tego frontu — nadchodziłby odgłos pewnego wyzwolenia żydowskiego.

Ale było inaczej... Niestety... Dwudziestu lat trzeba było, aby z puszczy zimnych dusz i mądrych mózgów odezwało się echo — głosu budzącego... Dziś rozumiemy się — lepiej.

Już to samo, co część narodu zdołała stworzyć w 20 latach, świadczy o tym, że nie jest — za późno.

Przyjdzie dzień w którym spełni się nasze oczekiwanie lepszej wieści... Będzie ona rezultatem pracy pokoleń....

Innej drogi niema. Dzisiejsze pokolenie jest zaledwie pierwsze, może drugie, które przeciwstawiło się procesowi zagłady narodu żydowskiego...

Świat czuje, widzi nasze odradzanie się, nasze dźwiganie się...

I dlatego tak cierpimy... Cierpienie nasze jest — zapowiedzią zmieniającej się na lepsze rzeczywistości żydowskiej.

Jest to cierpienie — **aktywnego** narodu. Przez kilkanaście wieków było to cierpienie — **pasywnego** narodu...

Ta głęboka zmiana, to — pierwsza wielka, dobra wieść na progu nowego okresu naszych dziejów i **aktywizm cierpiącego narodu**, narodu cierpiącego dlatego bo — znowu stał się — aktywnym, bo przyszłość swoją buduje, wyrębuje, przekrwawia...





# Helmut Hirsch — stracony!

**Berlin, 4. 6. PAT. Skazany w dniu 8 marca b. r. za zdradę główną na karę śmierci Helmut Hirsch został dziś rano stracony.**

— Jak wiadomo Helmuth Hirsch skazany został na karę śmierci za rzekomą próbę zamachu na Hitlera. Hirsch jest obywatelem amerykańskim i mieszkał stale w Pradze. Został aresztowany w czasie przejazdu przez Niemcy. W związku z aresztowaniem i skazaniem go na śmierć, podjęły władze amerykańskie interwencję u władz Trzeciej Rzeszy. Jak widać, interwencje nie odniosły skutku. — Przyp. Red.

# Zwłoki gen. Mola w Burgos

Burgos, 4. 6. PAT. Zwłoki gen. Mola sprowadzono do Burgos i złożono wraz z ciałami innych ofiar katastrofy w kapitanacie miasta Burgos, gdzie odprawione będą modły aż do pogrzebu.

W nocy do Burgos przybyła wdowa po śp. gen. Moli, na ręce której złożył gen Lopez Pinto kondolencje w imieniu narodu hiszpańskiego.

Gen. Lopez Pinto odbył też konferencję z nowym dowódcą armii północnej gen. Ridel Davila.

Sewilla, 4. 6. PAT. Gen. Queipo de Llano mówiąc przez radio o wczorajszej katastrofie lotniczej, w której zginął gen. Mola, oświadczył że choć generał nie żyje, jego duch pozostanie zawsze żywy. Śmierć gen. Mola nie wpłynie na osłabienie akcji. Przeciwnie z większym jeszcze zapałem dążyć będą powstańcy do zakończenia swego dzieła.

* * *

Berlin, 4. 6. (R) Niemieckie biuro informacyjne donosi, że dwaj członkowie załogi krążownika „Deutschland" zmarli w szpitalu w Ibiza z odniesionych ran.

# Interpelacja posła Dra E. Sommersteina

(Dokończenie ze str. 1-szej).

Takie wypadki notowano w dzielnicach robotniczych.

Przy ul. Białostockiej banda szturmowała dom, w którym mieszkali obok Żydów i nieliczni chrześcijanie, wystarczyło, że jeden z lokatorów chrześcijan strzelił w powietrze, a banda zwiała. W innym miejscu gdzieś kupiec, którego chciano ograbić, strzelił ze straszaka i uratował resztki mienia.

„FAŁSZYWY" ALARM...

Opowiadano o epizodzie, gdzie to kupcowa alarmowała straż pożarną, donosząc o wybuchu pożaru, — straż przyjechała, rabusie uciekli, a kupcowa podobno zapłaciła karę za fałszywy alarm, lecz ocaliła swój mały dobytek.

I tak szło do późnej nocy, nie oszczędzono nawet aptek.

Wedle oświadczeń czynników oficjalnych, było w Brześciu 150 policjantów miejscowych i z pobliskiej okolicy.

NAD RANEM DNIA NASTĘPNEGO...

Posiłki przysłane z Warszawy, jakkolwiek odchodziły w godzinach popołudniowych i wieczornych — podobno dopiero nad ranem dnia następnego działały na ulicach Brześcia, w którym już pozostały w mieszkaniach żydowskich tylko kamienie i cegły, a w sklepach połamane żaluzje, drzazgi urządzenia, puste, połamane półki i bezkształtne kupy gruzu.

Między policją a rabującą chuliganerią nie doszło nigdzie do spotkania.

Rezultat dnia 13 maja określił korespondent „Słowa Wileńskiego" w następujący sposób: „to, co się tu dzieje, dawno przekroczyło ramy Przytyku, a „Wieczór Warszawski" dał napis sążnisty: „W ciągu 16 godzin obrócono w perzynę sklepy żydowskie w Brześciu", a w „Gońcu" umieszczono napis o oddłużeniu Brześcia naturalnie nieżydowskiego. Ile w tym krwawej ironii i grozą przejmującego rozkoszowania się straszną tragedią ludności żydowskiej!

Nazajutrz rano bardzo gorliwie usiłowano i usuwano z ulic ślady strasznego zniszczenia, zmiatano i furami wywożono szkło, pomieszane bezładnie resztki zniszczonych mebli, towarów i białe szlaki pierza.

Ale jeszcze do południa mimo obecności już 390 policjantów (240 przybyło z Gołędzinowa, a 150 było w Brześciu i okolicy), rabowano i demolowano sklepy i mieszkania na przedmieściach, a specjalnie na przedmieściu grajewskim, jakkolwiek w centrum miasta już nie było czego upilnować i jakkolwiek Komenda Policji była wielokrotnie informowana o działalności chuliganerii na peryferiach.

GROZĄ PRZEJMUJĄCY POGROM

I tak dokonało się niebywałe dotychczas dzieło zupełnego ograbienia zniszczenia wielotysięcznej ludności żydowskiej w Brześciu, pozbawionej w wielu wypadkach nawet prymitywnego urządzenia, odzieży, mieszkania.

Kompletny, grozą przejmujący pogrom, robiony systematycznie na sucho. Dołącza się pobicie kilkudziesięciu osób, opatrzonych bądź w szpitalu żydowskim, bądź w miejskim, względnie przez prywatnych lekarzy.

„ODRUCH" NIE NASTĄPIŁ ODRAZU...

Powstaje pytanie, jak to było możliwe w mieście wojewódzkim przez tyle długich godzin, przy obecności władz wojewódzkich i odpowiedniej ilości policji w mieście oddalonym o 4 godziny jazdy koleją czy samochodem od Warszawy. Głos ludu jednomyślnie stwierdza, że minimalna ilość policji wystarczyłaby w początku rozruchów i nawet w godzinach późniejszych do zupełnego opanowania sytuacji i że właśnie brak aktywności ze strony czynników, powołanych do utrzymania ładu i bezpieczeństwa spowodował tę straszną katastrofę wielotysięcznej ludności żydowskiej i tę niedającą się zetrzeć hańbę, zwłaszcza, że „odruch" ludności polskiej nie nastąpił odrazu, ale zaczął się dopiero w jakie 2 godziny po zabójstwie śp. Kędziory i powoli systematycznie się rozwijał pod kierunkiem organizatorów z pod wiadomego znaku.

ZACHOWANIE SIĘ POLICJI

Zeznania niektórych poszkodowanych rzucają światło na zachowanie się policji. Szymon Sądak schronił się na podwórze domu przy ul. Dąbrowskiego 108. Do domu tego dobijali się napastnicy — właściciel zamknął bramę na zamek, zawiązując równocześnie grubym sznurem haki przy bramie. Napastnicy nie mogli wtargnąć do bramy. W tym czasie wedle zeznań Sądaka nadjechał samochód policyjny, na którym znajdował się posterunkowy Nr. 405 — zatrzymał on samochód, bagnetem przeciął przez szparę bramy sznur, napastnicy wtargnęli, obili Sądaka, a gdy ten zwracał się do posterunkowego o pomoc, tenże nie dał żadnej odpowiedzi.

Szloma Blinder, broniąc się przed bandą, która wyważała drzwi, zobaczył czterech policjantów i krzyknął: „władzo ratujcie", na to policjant krzyknął: „schowaj się Pan", jeden z tych policjantów miał wedle zapodania Blindera Nr. 387. Blinder dostał kamieniem w oko i uciekł. Sklep został wyrabowany, część towarów zniszczona, pozostała na miejscu.

„UCIEKAJ, BO WYSTRZELĘ..."

Bluberg Mordko po zamknięciu swej owocarni w domu przy ul. Dąbrowskiego Nr. 107 obserwował z mieszkania nad sklepem co się dzieje. Około godz. 18-ej pięciu napastników z łomami w ręku poczęło dobijać się do sklepu. Wówczas Bluberg wybiegł na balkon i zaczął wołać o pomoc. Zauważył trzech policjantów, wśród nich przodownika Sokołowskiego Nr. 1014. Prosił go o pomoc, wówczas Sokołowski zdjął karabin, skierował go w stronę Bluberga, wołając: „uciekaj, bo wystrzelę". Bluberg schował się w mieszkaniu, a napastnicy wyrwali żaluzję i sklep obrabowali.

Szenmel Jochil zapodał, że około godz. 11-tej na ul. Unii Lubelskiej napadło go pięciu nieznanych osobników. Uciekł i wbiegł do Komisariatu P. P. przy ul. Jagiellońskiej i zameldował dyżurnemu przodownikowi Aftaukowi o wypadku.

Dyżurny odpowiedział: „Najpierw wy zabijacie policjanta, a teraz przychodzicie po pomoc, nie ma w Komisariacie teraz policjantów".

Te zeznania ilustrują zachowanie się tych organów, które miały przeciwstawić się gwałtom, a zarazem rozwiązuje zagadkę wielogodzinnego niszczenia i rabunku.

KOMUNIKAT PAT-a

Dla odmalowania całej atmosfery, jakże charakterystycznym jest oficjalny komunikat PAT-a, który w sposób niezrozumiały, a tak znamienny w skutkach donosił o duchu antyżydowskim społeczeństwa polskiego, a znanym jest komentarz „Kuriera Porannego" do tego komunikatu, który wysunął zasadę zbiorowej odpowiedzialności żydowskiej i zbrodnię pospolitą, dokonaną na śp. Kędziorze związał z kwestią żydowską i polityką żydowską.

ODEZWA OJCÓW MIASTA

A tymczasem odezwa prezydenta miasta i 22 radnych chrześcijan, plakatowana nie bardzo gęsto i dopiero dnia następnego po południu, stwierdza, że „część mieszkańców miasta dała posłuch wrogom ładu i mocy Państwa, niszcząc i grabiąc mienie innych", że „nieodpowiedzialne jednostki uznały się upoważnione do wymierzenia samosądu nad spółmieszkańcami naszego miasta, którzy w niczym nie zawinili w smutnym i bolesnym wypadku zabójstwa funkcjonariusza Policji Państwowej".

O odezwie tej pisała „Gazeta Polska", że wywołała ona niekorzystne wrażenie. Niewiadomo na kim i niewiadomo dlaczego, gdy przecież dała tylko wyraz prawdzie.

BEZ ŻADNYCH HAMULCÓW

Cała bez wyjątku ludność żydowska w Brześciu, — daje wyraz temu przekonaniu, że przez wiele godzin te elementy, o których pisze wspomniana dopiero co odezwa, hulały bez żadnych hamulców, a nie działały te czynniki, na których ciąży obowiązek utrzymania względnie przywrócenia porządku i bezpieczeństwa mimo ciągłego wołania o pomoc pojedynczych poszkodowanych i kilkakrotnych interwencji zbiorowych u Wojewody i Starosty.

Zniszczona, ograbiona, częściowo pobita, zmaltretowana psychicznie ludność żydowska w Brześciu, a wraz z nią całe społeczeństwo żydowskie w Polsce, a pewnie także światła i kulturalna część społeczeństwa polskiego domaga się takich zarządzeń ze strony Rządu, któreby ustaliły odpowiedzialność za brzeską tragedię, przywróciły

powagę prawa, zapewniły ludności żydowskiej bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia, a zniszczonej ludności żydowskiej w Brześciu umożliwiły odbudowę egzystencji przez przyznanie odszkodowania, udzielenie taniego kredytu z funduszów publicznych, zwolnienie w okresie odbudowy od podatków i innych świadczeń publicznych.

Kierując niniejszą interpelację do Pana Prezesa Ministrów, jako Szefa Rządu i Ministra Spraw Wewnętrznych, zapytuję:

1) czy Panu Prezesowi Rady Ministrów znanym jest szczegółowy przebieg zajść w Brześciu n/B w dniach 13 i 14 maja 1937?

2) czy Pan Prezes Rady Ministrów zarządzi zbadanie i ustalenie odpowiedzialności za te zajścia czynników, powołanych do utrzymania ładu i bezpieczeństwa i pociągnie winnych bez względu na ich stanowisko do surowej karnej odpowiedzialności?

3) czy i jakie zamierza wydać zarządzenia dla zapewnienia ludności żydowskiej bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia?

4) czy Rząd da odszkodowanie kompletnie zniszczonej ludności żydowskiej w Brześciu n/B.?

5) czy umożliwi tej ludności odbudowę gospodarczej egzystencji przez zwolnienie jej w okresie przejściowym od podatków i innych świadczeń publicznych i udzielenie taniego kredytu z funduszów publicznych?

Warszawa, dnia 21 maja 1937 r.



# Wniosek posła Sommersteina o odszkodowanie dla ofiar Brześcia

## *nieprzyjęty do laski marszałkowskiej*

Warszawa, 4. 6. Sin. W dniu dzisiejszym poseł dr. Sommerstein wniósł do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie odszkodowania z funduszów państwowych dla ludności żydowskiej zniszczonej w czasie rozruchów w Brześciu n. Bugiem. W wniosku tym po szczegółowym przedstawieniu stanu zniszczenia w Brześciu podano, że datychczas niekończona rejestracja obejmuje *1127 osób, które poniosły szkodę w łącznej kwocie 1.487.231 zł., a ponadto na podstawie dotychczasowych enuncjacji dowodzi, że władze administracyjne nie przeciwstawiły się w porę rozruchom i zniszczeniu.* W razie gdyby sumy budżetowe nie wystarczyły, wnosi poseł Sommerstein o wezwanie rządu do przygotowania projektu ustawy o kredycie dodatkowym na rok 1937/38 na pomoc dla poszkodowanych w Brześciu i wyjednania u p. Prezydenta dekretu w sprawie umieszczenia na porządku dziennym obecnej sesji nadzwyczajnej tego projektu ustawy podobnie jak to miało miejsce w sprawie pomocy dla dotkniętych żywiołowymi klęskami.

Marszałek Sejmu wniosku nie przyjął z powołaniem się na przepis art. 30 regulaminu sejmowego, wedle którego przedmiotem obrad Sejmu może być jedynie wniosek poselski, nie mający charakteru ustawodawczego i oparty na przepisach Konstytucji lub innym akcie ustawodawczym. Równocześnie zaznaczył, że ze względu na charakter tej sesji jako nadzwyczajnej nie może być przyjęty wniosek poselski o charakterze ustawodawczym.

## Interpelacja w obronie policji

Warszawa, 4. 6. Sin. Dnia 21 maja br. poseł ziemi brzeskiej Augustyniak zgłosił następującą interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zajść w Brześciu:

Dnia 13 maja 1937 w godzinach rannych został zamordowany przy pełnieniu obowiązków służbowych funkcjonariusz policji państwowej Stefan Kędziora. Zabójstwo dokonane przez rzeźnika żydowskiego zajmującego się nielegalnym ubojem, wywołało wzburzenie wśród ludności chrześcijańskiej, które wyraziło się w szeregu pożałowania godnych ekscesów skierowanych przeciwko Żydom. Zapytuję, czy p. ministrowi jest znany przebieg tych zajść, oraz jakie zarządzenia zamierza poczynić, aby na przyszłość zapewnić bezpieczeństwo funkcjonariuszom policji państwowej przy spełnianiu ich obowiązków służbowych. Interpelacja została przyjęta do laski marszałkowskiej dnia 4 czerwca.

Gdy ukazała się interpelacja posła Sommersteina, poseł Augustyniak uważał za konieczne dla osłabienia wrażenia, jakie mogłyby wywołać zawarte we wniosku posła Sommersteina fakty wnieść interpelację. Poseł Augustyniak zamiast pytać się ministra, jakie środki przedsięwzięte zostały dla zabezpieczenia życia i mienia ludności żydowskiej, troszczy się jedynie o policję. Cel interpelacji jest przejrzysty.

# W SPORCIE

**STANY ZJEDNOCZONE — AUSTRALIA 5:0.**

W Nowym Yorku zakończony został mecz tenisowy o puchar Davisa (finał strefy amerykańskiej) pomiędzy drużynami Stanów Zjednoczonych i Australii. Zwyciężyli bezapelacyjnie Amerykanie 5:0. Wyniki ostatnich dwuch gier pojedynczych notujemy: Budge pokonał Bromwicha 6:2, 6:3, 5:7, 6:1. Grant zwyciężył Crawforda 6:0, 6:2, 7:0. (PAT)

**EUROPA — STANY ZJEDNOCZONE W LEKKOATLETYCE**

Projektowany w bieżącym sezonie lekkoatletycznym sensacyjny mecz Europy przeciwko Stanom Zjedn. nie dojdzie do skutku, odbędzie się natomiast definitywnie w r. 1938 w związku z mistrzostwami Europy w Paryżu.

Ciekawy ten mecz odbędzie się na stadionie olimpijskim w Berlinie. Stany Zjedn. wyraziły już zgodę na powyższe spotkanie. Termin spotkania ustalony będzie po zdecydowaniu terminu mistrzostw Europy w r.. 1938.

**NOWY REKORD ŚWIATA, KTÓRY NIE BĘDZIE UZNANY**

Specjalista szwedzki w chodzie John Mikaelsson, na zawodach w Oerebro uzyskał na dystansie 3000 mtr czas 12:25 min., a na 5.000 mtr 20:48,6 min. Oba wyniki lepsze są od aktualnych rekordów świata, nie zostaną jednak uznane, gdyż uzyskane zostały nie w czasie zawodów.

**PRZED MECZEM POLSKA—SZWECJA**

Jako mecz treningowy przed meczem międzypaństwowym w piłce nożnej Polska — Szwecja w dniu 23 bm., zorganizowany zostanie przez PZPN spotkanie dwuch teamów polskich w Katowicach, 16 bm. Po meczu tym ustalony zostanie skład reprezentacji Polski.

**ODZNAKA NIZINNA DLA UCZESTNIKÓW MARSZU ŻUŁÓW — WILNO**

Polski Związek Narciarski przyznał odznakę nizinną PZN wszystkim zawodnikom, którzy ukończyli tegoroczny marsz Żułów — Wilno.

Ze względu na powyższe, uczestnikom tego marszu nie może być równocześnie przyznana odznaka za sprawność PZN.

**POLACY NA LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTWACH ANGLII**

W lekkoatletycznych mistrzostwach Anglii, które odbędą się w Londynie 2 sierpnia br. startować będą następujący zawodnicy polscy: Noji, Kucharski, Sznajder, Lokajski i Turczyk.

# Proces przeciw sprawcom zajść

**Warszawa** 4. 6. (A) Na dzień 7 czerwca wyznaczono w Sądzie Okręgowym w Brześciu pierwszy większy proces przeciw sprawcom zajść brzeskich. Będzie to początek większej serii procesów, który odsłoni dotychczas nieujawnione szczegóły pogromu. Na dzień 10 czerwca wyznaczono proces przeciwko 10 pogromczykom, których schwytano w chwili rabowania towarów ze sklepów żydowskich. Dnia 15 czerwca rozpocznie się proces rzeźnika Ajzyka Szczerbowskiego, oskarżonego, jak wiadomo, o zamordowanie posterunkowego policji Stefana Kędziory.

W Brześciu odbywa się w dalszym ciągu naprawianie szkód, wyrządzonych podczas zajść dnia 13 maja. Z całej okolicy przybyli do Brześcia stolarze, szklarze i inni rzemieślnicy, którzy naprawiają okna, drzwi, wstawiają szyby i td. Większość sklepów żydowskich w Brześciu jest już otwarta, ale chrześcijanie omijają je.

W Brześciu zwraca uwagę fakt, że bardzo wielu chrześcijan złożyło ofiary na ręce miejscowego Komitetu Pomocy, między innymi znaleźli się urzędnicy państwowi Brześcia, którzy złożyli po zł. 50 na rzecz poskodowanych Żydów.

# Ułaskawiony prof. Tuka przyznał się do działalności antypaństwowej

*(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)*

Praga, 4. 6. (z) Donieśliśmy już wczoraj o ułaskawieniu b. przywódcy autonomistów słowackich prof. Tuki, skazanego w r. 1929 na 15 lat więzienia za zdradę stanu i przygotowanie zamachu na całość państwa. Tuka odsiedział już ponad połowę kary, a niedawno wniósł prośbę o ułaskawienie, w której to prośbie pisze, że ze skruchą przyznaje się do swego błędu podając, że usiłował dokonać zmiany konstytucji drogą gwałtu, przy czym w zaślepieniu swym nie zważał na niebezpieczeństwo, na jakie mógł narazić swój naród i państwo. Przyznał się również Tuka, że nawiązał kontakt z wrogimi dla państwa czynnikami politycznymi i wojskowymi w krajach zagranicznych, pertraktował z nimi i otrzymał od nich instrukcje i plany dla zorganizowania zbrojnego powstania.

Ze względu na ciężki charakter jego przestępstw, władze, ułaskawiając Tukę wydały takie zarządzenia, które uniemożliwią mu kontynuowanie zbrodniczej działalności. W tym celu Tuka pozostawać będzie pod dozorem policyjnym w miejscowości, wskazanej przez władze. Na wypadek przekroczenia warunków, pod jakimi nastąpiło ułaskawienie, Tuka będzie z powrotem osadzony w więzieniu.

**BERNARD SINGER**

# CZY BĘDĄ „JEŃCY”?

W ubiegły wtorek szef sztabu Ozonu, płk. Kowalewski, przyjął przedstawicieli prasy polskiej, których informował o toku prac, o sukcesach i o planach na przyszłość.

Ta konferencja prasowa zakończyła się nieco niefortunnie, tzn. fatalnym sprostowaniem. Tak samo zakończyła się i pierwsza konferencja, kiedy pułk. Kowalewski złożył oświadczenie w sprawie żydowskiej, a nazajutrz tekst ten został „skorygowany“.

Tym razem nastąpiło sprostowanie ze strony wicemarszałka, płk. Miedzińskiego, który zaprzeczył temu, jakoby on miał być oficerem łącznikowym między Sejmem a Ozonem. To oświadczenie powstało prawdopodobnie dlatego, że wicemarszałek czuł się dotknięty określeniem „łącznik“. Nie wypada wszak, aby pułkownik, wicemarszałek, naczelny redaktor i polityczny działacz wielkiego pokroju, został nazwany zwykłym „oficerem łącznikowym“.

Faktycznie jednak płk. Miedziński wykonywał tego rodzaju funkcje. On pierwszy, jeszcze zanim nastąpiła deklaracja płk. Koca w klubie dyskusyjnym posłów i senatorów, faworyzował ideologię nowego obozu.

Później opowiadano rozmaite historie w kuluarach o dalszych krokach płk. Miedzińskiego, o odroczonym przemówieniu, jakie miał wygłosić przez radio, o tym, że jest trochę zagniewany i wskazywano na to, że redaktor naczelny ostatnio rzadziej pisuje w „Gazecie Polskiej“, a głównym publicystą stał się Mieczysław Starzyński, b. wojewoda stanisławowski.

Forma sprostowania płk. Miedzińskiego dowodzi, że w „Obozie Zjednoczenia Narodowego“ jakoś nie bardzo pocieszająco to „zjednoczenie“ wygląda, że są działacze niezadowoleni z szefa sztabu.

Nie to jednak jest najważniejsze. Płk. Kowalewski zaznaczył, że Ozon nie ma zamiaru „na razie“ nikogo likwidować, dodając sensacyjne oświadczenie, że prowadzone są rokowania z pewnymi partiami politycznymi.

Ta ostatnia wiadomość ma poniekąd charakter politycznej bomby. Do dziś wszystkie partie wypowiedziały się negatywnie o stosunku swoim do Ozonu. Rezolucja Stronnictwa Ludowego została nawet skonfiskowana. PPS w sposób uroczysty poddała ostrej krytyce deklarację. Nie inaczej wyglądało stanowisko „Dziennika Narodowego“ a nawet ABC zostało skonfiskowane nazajutrz po deklaracji.

A jednak oświadczenie płk. Kowalewskiego jest prawdziwe. Mimo negatywnego ustosunkowania się wszystkich partyj, prowadzone były rozmowy między Ozonem a poszczególnymi przywódcami rozmaitych ugrupowań. A choć rezultaty na lewicy są na razie mocno negatywne, to jednak próby poczynione na prawym skrzydle wydały owoce.

Nie znaczy to, że Ozon zdobywa partie prawicowe, ale faktem jest, że wywołał tam zamieszanie i tarcia, które trwają do dziś dnia, prowadząc do secesyj i rozłamów.

Zaczęło się od komersu w Arconii. Wcześniej jeszcze ukazała się odezwa korporacyj akademickich, że trzeba się „zjednoczyć“, zaprzestać wewnętrznych waśni, albowiem różnice ideologiczne zacierają się. Były prywódca młodzieży endeckiej, Rembieliński, opuścił szeregi partii, by na łamach specjalnie założonego czasopisma „Podbipięta“, głosić ideologię porozumienia.

Jeszcze kilka lat temu był Rembieliński głównym szermierzem walki z sanacją. Na komers w Arconii przybył Janusz Rabski a przede wszystkim adw. Stypułkowski. Ten ostatni zajmował w partii krańcowe stanowisko i zarzucał swoim towarzyszom, że na terenie sejmowym nie prowadzą dość ostrej walki z sanacją.

Na różnych procesach endeków i ONR-owców występował jako główny obrońca adw. Stypułkowski. Teraz dowiedziano się, że zarówno on jak i Rabski zawieszeni zostali w prawach członków partii endeckiej.

W szeregach młodzieży endeckiej istnieją dalekie rozbieżności, jeśli chodzi o komers w Arconii. Ugrupowania ONR-u na wyższych uczelniach akceptują w zupełności stanowisko swoich towarzyszy, którzy uczestniczyli w komersie.

Podczas ostatniej wycieczki studentów do Częstochowy doszło do nieporozumień, a potem nawet do skandalu, między młodzieżą endecką a ONR-owcami. Endecy zarzucili swoim byłym towarzyszom, że są „zdrajcami“ i że ta „zdrada“ zapoczątkowana już została w czasie blokady uniwersytetu warszawskiego.

Ale nawet w kołach samej młodzieży endeckiej przejawiają się walki wewnętrzne. Jedni podnoszą, że należy okazywać więcej tolerancji dla ostatnich pociągnięć Ozonu, że komers dowiódł, iż decydujący czynnik szuka kontaktu z młodzieżą, że na terenie armii i obrony kraju można znaleźć wspólny język. Ten kierunek reprezentowany jest przez znaczny odłam „młodzieży wszechpolskiej“. Tam też przygotowuje się nowy rozłam.

Dywersja ma zatem powodzenie, a wśród młodzieży akademickiej toczy się nieprzerwanie dyskusja pro i contra „Arconii“.

Walka ta przeniosła się także na starszych. I oni zastanawiają się nad możliwością porozumienia, zwłaszcza, że polityczny bagaż Ozonu zawiera wszystkie elementy endeckie, że porcja antysemityzmu, która w tak skromnych rozmiarach wprowadzona została do pierwszej deklaracji, rośnie jak na drożdżach i przyjęła już ostrą formę w ostatnim oświadczeniu prezydenta Starzyńskiego.

Jedni proponują zachowanie biernego stanowiska obserwatorów, argumentując, że nie należy przeszkadzać młodzieży w akcji, która ma doprowadzić do porozumienia między studentami endeckimi, ONR-owskimi, a sanacyjnymi. Inni znowu sądzą, że Ozon prowadzi tylko robotę taktyczną, aby endecję rozsadzić od wewnątrz. Większość zaś jest zdania, że nie może dojść do porozumienia, albowiem druga strona nie zgodzi się na rząd koalicyjny i nie obsadzi urzędów nowymi ludźmi.

W tym okresie walki złożył swój urząd prezesa Rady Nadzorczej Stronnictwa Narodowego, b. senator Joachim Bartoszewicz. A krążą wieści, że jeszcze kilku innych przywódców endeckich pójść ma w jego ślady.

Tak więc partia endecka mocno ucierpi. Jaka korzyść wyniknie z tego dla Ozonu trudno powiedzieć, w każdym razie szef sztabu płk. Kowalewski opowiada o zwycięstwach i o wielkich sukcesach.

Jest rzeczą trudną stwierdzić dokładnie, jak ten sukces wygląda. Jednak zaznaczyć należy, że obóz Piłsudczyków zrobił daleko idące koncesje na rzecz ideologii prawicowej, że zwrot jaki nastąpił w ostatnich kilku miesiącach jest radykalny, w tej mierze, iż „Gazeta Polska“ może często śmiało uchodzić za organ skrajnie prawicowy.

Wyłania się zatem pytanie: Czy to prowadzić będzie do zwycięstwa na prawym froncie, czy też zakończy się tylko zdobyciem kilku politycznych generałów i częściowym tylko powodzeniem na odcinku młodzieżowym? Dotychczas obóz rządowy znał się na sztuce wywoływania w wrogim obozie zamieszania i osłabiania jego sił, bez zdobywania jednak większych oddziałów dla wzmocnienia swojego własnego frontu.

I znajdują się wśród starych Piłsudczyków także grupy, które z podejrzeniem patrzą na te ostatnie manewry. Szemrania nie zadowolonych rozlegają się w jacht klubie nad brzegiem Wisły.

Młodsi jednak wierzą w zwycięstwo i za chwyceni są szefem sztabu płk. Kowalewskim. Nic sobie nie robią nawet ze sprostowania płk. Miedzińskiego i czekają na dużą liczbę „jeńców“ z prawego obozu.







# Berlin dąsa się na Waszyngton

Berlin, 4. 6. (R) O ile zajścia w Ibizie wpłynęły ogólnie na pewne złagodzenie nastrojów w stosunku nietylko do Londynu, ale i Paryża, o tyle nieprzychylne echo, które w opinii amerykańskiej wywołała odwetowa akcja niemiecka w Almerii, *zwiększyło istniejący już zgrzyt w stosunkach ze St. Zjednoczonymi*. Ambasador Rzeszy w Waszyngtonie dr. Dieckhoff interweniował nawet w Waszyngtonie, aby, jak wyjaśniają tutaj, w „przyjaznej formie“ poinformować sekretarza stanu Hulla o szczegółach ataku na „Deutschland“.

## *Włochy skłonne wrócić do komitetu nieinterwencji*

Rzym, 4 6. (R) Koła dobrze poinformowane oświadczają, że jeżeliby w konsekwencji propozycji włosko - niemieckich komitet londyński zdołał uzyskać od rządu walenckiego zapewnienie, iż incydenty w rodzaju tych, jakich ofiarą padły okręty „Deutschland“ i „Barletta“ więcej nie powtórzą się, wówczas *Włochy będą gotowe powrócić do londyńskiego komitetu nieinterwencji.*

# PRZEGLĄD * PRASY *

## Katolicyzm na indeksie

*Nagle — prasa polska zmieniła ton w stosunku do Trzeciej Rzeszy. Nawet gorliwi zwolennicy metod hitleryzmu i linii politycznej reprezentowanej przez hitleryzm, nagle odwracają się od Berlina i ronią łzy z powodu walki Trzeciej Rzeszy z katolicyzmem. Dochodzi aż do takiego paradoksu, że i hitleryzm jest już zaliczany do obozu „masońsko-komunistycznego“. Tak przynajmniej chce „Warszawski Dziennik Narodowy“.*

W zmaganiach duchowych, ogarniających dzisiaj Europę, stoją przeciw sobie nie dwa obozy, lecz kilka. Naprzeciw (dość niejednolitego w poglądach na kwestie praktyczne, ale podobnego w zasadniczych filozoficznych założeniach) obozu komunistyczno masońskiego — stoi nacjonalizm, doktryną swoją nierozerwal nie związany z doktryną katolicką. Hitleryzm niemiecki nie jest składnikiem tego ostatniego. Zajmuje on pozycję odrębną. Ma on z nacjonalizmem pewne cechy wspólne — nie o wiele jednak mniej cech wspólnych łączy go duchowo z obozem, nacjonalizmowi przeciwnym: masońsko komunistycznym.

*Hitleryzm w obozie masońsko-komunistycznym — to trochę komiczne zestawienie, ale w każdym razie wynika z niego jasno, że flirt z hitleryzmem powoli zbliża się ku końcowi. Rzecz bardzo charakterystyczna, że jedno z pism, w relacji z przebiegu pielgrzymki jasnogórskiej stwierdziło, że w mowach duchowieństwa polskiego do młodzieży uniwersyteckiej doszedł do głosu „Faulhaberyzm“. Czyżby istotnie tak było? Byłby to w każdym razie niezwykły znak czasu. Nas, ten jednolity głos antyhitlerowski w prasie polskiej interesuje jeszcze z innego punktu widzenia. Ciągle zarzuca się nam, że prowadzimy politykę antyhitlerowską z punktu widzenia naszych interesów narodowych. Rzekomo wyłącznie Żydzi są przeciwnikami sojuszu Polski z Trzecią Rzeszą. Takie twierdzenie jest naturalnie dalekie od prawdy, bo jest rzeczą wiadomą, że obóz socjalistyczny i cały obóz demokratyczny wypowiada się bardzo ostro przeciwko temu sojuszowi. Obecnie do walki z hitleryzmem przystępuje, bardzo silny w Polsce obóz katolicki. Nie ulega zaś wątpliwości, że wcześniej czy później ta walka ideologiczna pociągnie za sobą konsekwencje polityczne.*

## „Obce agentury“?

*Pisaliśmy niedawno o aferze „Jutra“, wskazując, że naogół prawicowa prasa polska nie zauważyła skandalu wydawców ONR owskich. Natomiast demokratyczny „Dziennik Poranny“ poświęcił tej aferze artykuł wstępny, w którym w dosadny sposób ocenia całą działalność ONR-u. Przy tej sposobności przytoczył szczegół, który ma specyficzny posmak:*

Ale afera „Jutra“ ujawniła jeszcze jeden szczegół wagi bardzo dużej. Oto okazało się, że zastępcą i prawą ręką szefa administracji „Jutra“ był niejaki Poeck, akwizytor ogłoszeniowy o burzliwej bardzo przeszłości. Zaufany wspólnik aferzysty Olpińskiego, gdy ten wyjeżdża do Berlina, aby pod opiekuńczymi skrzydłami hitleryzmu rozpocząć wydawanie biuletynów prasowych o bardzo podejrzanych celach, towarzyszy mu i współpracuje z nim na terenie Niemiec.

*Czyżby natchnienie szło szlakami Olpińskiego? Czyżby chodziło tutaj o tak silne rzekomo zwalczane obce agentury? Jedno jest pewne: „Jutro“, podobnie zresztą jak inne organy czerpało pełną garścią z osławionego „Weltdienst“, agencji wydawanej przez specjalny instytut hitlerowski w Erfurdzie. Ideologiczne pokrewieństwo jest znane. Czy istniało także pokrewieństwo materialne? Jak dotąd wiadomo, że „Jutro“ było wydawane za zdefraudowane, p o l s k i e pieniądze.*

## Endecy między sobą

*Dopiero obecnie dochodzą do opinii publicznej szczegóły niezwykłych zajść, jakie miały miejsce w Częstochowie. Jak wiadomo młodzież akademicka zorganizowała tam pielgrzymkę o charakterze religijnym. Ale... przebieg jej był następujący jak informuje „Dziennik Poranny“:*

Uczestnicy pielgrzymki przyjechali już do Częstochowy w nastroju podminowanym i skłóceni. Awantura wisiała w powietrzu. Każda ze stron, a więc młodzi Stronnictwa Narodowego i narodowo radykalni, zorganizowała osobne wiece dla swoich. Na zebraniach tych padały zarzuty, szkalujące stronę przeciwną. Bezpośrednie starcia wynikły na tle kolportażu dziennika „ABC“, nielegalnej „Sztafety“ itd. Grupa, pozostająca pod wpływem Str. Narodowego zaczęła czynnie przeciwstawiać się kolportażowi pism oenerowskich głoszących, że one jedynie reprezentują czystą ideologię „narodową“ i znalazła poparcie miejscowych endeków. Doszło do starć wręcz, które przemieniły się w wielką bójkę. Zaprawieni w takich walkach, „wyszkoleni bojowo“ w partyjnych organizacjach studenci puścili w ruch nie tylko laski i pałki, ale i... noże, broń coraz częściej stosowaną przez bojówki endeckie i oenerowskie. Polała się krew.

Sytuacja stała się tak groźna, że z interwencją i wezwaniem do spokoju wystąpić musiał przeor klasztoru Jasnogórskiego. Interwencje władz duchownych nie zdołały wnieść jednak całkowitego uspokojenia. Niektórzy spośród uczestników pielgrzymki usiłowali nawet demonstrować przeciwko ks. biskupowi Szlagowskiemu.

Wobec takiej postawy „pielgrzymującej“ młodzieży akademickiej odwołana została uroczysta akademia. O religijnym celu pielgrzymki nikt spośród jej uczestników, oczywiście już nie pamiętał.

*Tak to wygląda w rzeczywistości. Komentarze są w tym wypadku zbyteczne.*



# ŻYCIE POLITYCZNE

## Czy min. Titulescu wróci do Rumunii

Prasa francuska zajmuje się bardzo przychylnie działalnością b. min. Titulescu, którego upadek wywołał w swoim czasie w Rumunii i w całym świecie wielkie wrażenie. P. Titulescu ma natomiast w Polsce „złą prasę“. Prasa prorządowa chętnie przytacza wszelkie głosy, atakujące min. Titulescu, upatrując w nim groźnego przeciwnika koncepcji politycznej, którą usiłuje zrealizować obecna, polska polityka zagraniczna.

Wbrew atakom, coraz częściej pojawiają się po głoski, że powrót b. min. Titulescu do Rumunii jest już postanowiony. Podobno wizyta Prez. Mościckiego w Bukareszcie będzie ostatnim, doniosłym wydarzeniem za rządów prem. Tatarescu.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rząd ten przygotowuje teren pod swoją dymisję, o czym świadczy znajdujący się w opracowaniu bilans poczynań tego rządu, co — jak praktyka uczy — tylko ten rząd przygotowuje, który znajduje się przed ustąpieniem.

Jako następcy uważane są gabinety, wyłonione przez „Front Rumuński“ Vaidy Voevody lub partię narodowo zaranistyczną.

Michalache zdaje się też być najpoważniejszym kandydatem na przyszłego następcę Tatarescu na stanowisku premiera.

Wiele też uwagi poświęca prasa ostatnim rozjazdom byłego ministra spraw zagranicznych Titulescu, który w tych dniach rozwija wyjątkowo aktywną działalność na terenie dyplomatycznym, co z uwagi na jego prywatny charakter daje dużo do myślenia. Chwilowo przebywa w Londynie.



W rozmowie z dziennikarzami oświadczył wprawdzie, że do Anglii przyjechał jedynie w celu wygłoszenia kilku prelekcyj na uniwersytetach w Oxfordzie i Cambridge, nie mniej jest faktem, że został przyjęty przez premiera Neville Chamberlaina.

9-go bieżącego miesiąca wróci do Francji — gdzie weźmie udział w walnym Zjeździe kombatantów. 16-go bm. na zaproszenie prezydenta Benesza przybędzie do Pragi.

Podczas pobytu w Czechosłowacji uniwersytet w Bratislawie nada mu tytuł doktora honoris causa tej wszechnicy. W sierpniu wraca do Bukaresztu.

## Po Brześciu

Wileńskie „Słowo“ pisze:

„Musiały mieć władze, jakieś pewne dane, skoro za rozruchy w Brześciu ukarały nacz. Rolewicza i starostę, pozostawiając woj. Tramecourta. Można by z tego wnosić, że naczelnik Rolewicz jest człowiekiem złośliwym, ale o szczęśliwej ręce, a woj. Tramecourt, człowiekiem zacnym, ale o nie szczęśliwej ręce.

Nacz. Rolewicz pracował w Brześciu od wielu lat i nie było nigdy rozruchów antysemickich, ani na wielką, ani na mniejszą skalę. Tymczasem woj. Tramecourt przed Brześciem był w Przytyku jako starosta i tam były rozruchy, przyjechał do Brześcia i znów są rozruchy. Bardzo szczęśliwie, że się okazało, iż to nie wojewoda ma mało energii, ale jego naczelnik bezpieczeństwa źle go informował.

Trzeba posłuchać co mówią Żydzi w Brześciu. Żałują wojewody Kostka Biernackiego. Jaki był, taki był, za antysemitę go uważano, ale porządek to u niego musiał być. Do takich awantur by nie dopuścił, chociażby go 10 naczelników źle informowało.“

## Ks. Panaś skazany za oszczerstwo

„Gazeta Polska“ ogłasza list prezesa B. G. K. dra Romana Góreckiego, donoszącego o skazaniu ks. Panasia za sześciokrotne oszczerstwo. Jak wiadomo, ks. Panaś jest znanym działaczem Stronnictwa Ludowego. Rozprawa przeciwko niemu odbyła się przed lwowskim sądem metropolitarnym który uznał ks. Panasia winnym sześciokrotnego zniesławienia dra Romana Góreckiego.

## Triumf i rzeczywistość

*Prawicowa prasa tryumfuje, przepowiadając upadek żydowskiego handlu i rzemiosła w Polsce. Jako dowody tego stanu rzeczy przytacza się relacje Jointu, który stwierdza, że istotnie ostatni rok zapisał się w handlu, przemyśle i rzemiośle żydowskim bardzo ujemnie. Cieszą się z tego publicyści endeccy. Pisząc o tym stanie rzeczy zaznacza „Hajnt“:*

Nieszczęściem jest, że większość publicystów to maniacy, którzy widzą tylko Żydów, Żydów i Żydów. Dają się oni opanować przez jakąś „romantykę“ i nie umieją czytać ani wgłębić się w suche cyfry. Dochodzi do takiego nonsensu, że Brześć jest uważany za zwycięstwo. Zamiast odbudować kraj wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli, gloryfikuje się bohaterów pałki. Polska potrzebuje kredytu i kapitału. Kredyt to zaufanie. Przy pomocy Przytyka Mińska Mazowieckiego i Brześcia dopomoże się do dopływu wyżebranych pieniędzy krewnych żydowskich z zagranicy, ale kraj przez to nie zostanie odbudowany.

Istnieje za wielka rozpiętość w Polsce pomiędzy wybujałym frazesem i ambicją a codziennym poziomem życia obywatela.

*Są to prawdy, stare jak świat. Dziś są one nie aktualne. Dziś do głosu dochodzą najniższe instynkty, ubrane w patriotyczny frazes. Dziś tryumfem jest Brześć, a przeważnie nie chce się wiedzieć że to nie tylko hańba, ale i całkiem realna szkoda, wyrządzona imieniu Polski i państwu polskiemu.*

(S.)

**S. L. SCHNEIDERMANN**

# Z lotnikami niemieckimi w więzieniu Bilbao

*(Od naszego specjalnego wysłannika)*

BILBAO, koniec maja.

W prezydenturze wręczono mi list do ministra sprawiedliwości, a z ministerstwa towarzyszył mi do więzienia były inspektor policji w San Sebastian, któremu powierzono obecnie resort jeńców wojennych.

Za chwilę stanę więc oko w oko z dwoma niemieckimi lotnikami, Waltherem Kinzle i Gottfriedem Schulze. Jutro odbędzie się ich rozprawa przed Trybunałem Ludowym. Oglądałem znaleziono przy nich dokumenty wojskowe, stwierdzające, że obaj młodzi oficerowie niemieccy należeli do eskadry aeroplanów myśliwskich na usługach armii powstańczej. Są to aeroplany, które jak ptaki drapieżne opuszczają się nisko nad ulicami miast i z karabinów maszynowych strzelają w bezbronną ludność, w kobiety i dzieci. Lotnicy ci należą więc do „bohaterów", którzy widzą z bliska swe bezbronne ofiary...

W drodze do więzienia musimy skryć się do piwnicy. Syreny alarmują gwałtownie — ukazuje się nam widmo niemieckich aeroplanów...

W pobliżu więzienia po raz drugi rozległy się syreny, ale nie szukamy już piwnicy, gdyż więzienie jest najlepszym schronem. Przebywa tu obecnie około tysiąca jeńców faszystowskich i to stanowi najlepszą gwarancję.

W podwórzu więźniowie wyładowują kilka ciężarówek z żywnością. Inspektor policji potwierdza moje przypuszczenie, że odżywianie więźniów jest bodaj bardziej regularne, niż gości w hotelu „Inglaterra"... Przekonuję się o tym również podczas krótkiej wizyty w kuchni więziennej.

Otwiera się przed nami jedna brama za drugą i wreszcie znajdujemy się w długim korytarzu z celami po obu stronach. Wprowadzają mnie do sali widzeń, gdzie urządzona jest trybuna z pluszowymi fotelami i galeria — rozaj małej sali sądowej.

Dyrektor więzienia zapytuje, czy potrzebny mi jest tłumacz; jeden z więźniów zna trochę język niemiecki i mógłby mi służyć. Tłumacz nie jest mi jednak potrzebny. Znam niemiecki, oświadczam dyrektorowi, który w tej chwili spogląda na mnie z wyrazem szacunku, ale też z pewną domieszką nieufności...

— Wątpię, czy wogóle uda się panu cośkolwiek od nich wydobyć Na ogół odpowiadają bardzo niechętnie, — uprzedza mnie dyrektor.

Nie rezygnuję jednak z widzenia i dyrektor poleca wprowadzić obu lotników, którzy siedzą w oddzielnych celach.

W drzwiach ukazują się dwaj młodzieńcy wysokiego wzrostu w szarych bluzach milicjantów. Pierwszy, brunet, o szczupłej, nieogolonej twarzy i przenikliwym wzroku, to Walther Kinzle. Jasnowłosy Schultze ma twarz pełniejszą i znacznie łagodniejszą, spojrzenie niemal chłopięce i miękki, jasny puszek w kącikach ust. Obaj stanęli w drzwiach wyprostowani, w pozycji wojskowej i przywitali się nieśmiałym skinieniem głowy. Aby usunąć wszelkie podejrzenie, że chodzi tu o śledztwo, wyciągam do nich rękę, przedstawiam się i wyjaśniam dziennikarski charakter moich odwiedzin. Rysy twarzy obu więźniów łagodnieją naraz i Schulze odzywa się z nieukrywaną radością:

— O, pan mówi po niemiecku...

**POCO PRZYBYLI DO HISZPANII?**

Na moje pytanie o pobudkach, które skłoniły ich do przybycia do Hiszpanii, odpowiada Kinzle, starszy od swego jasnowłosego towarzysza nietyle wiekiem ile stopniem oficerskim. Dwudziestoczteroletni Kinzle jest kapitanem, podczas gdy dwudziestodwu-letni Schulze tylko podporucznikiem. Kinzle dowodził eskadrą lotniczą, która bombardowała ostatnio miasta baskijskie, a niektóre z nich, jak Ochandiano i Durango, zupełnie zrównała z ziemią. Obaj przybyli oczywiście „jako ochotnicy, by walczyć przeciw komunizmowi w Hiszpanii, który przedstawia niebezpieczeństwo dla narodowego socjalizmu".

— Pojechaliśmy do Hiszpanii, bo Francja i Rosja pomagały czerwonym.

Kinzle powtarza więc formułę, znaną już z pierwszego śledztwa. Ale jaką drogą przybyli, z jakiego środowiska pochodzą, czym zajmowali się przed wojną hiszpańską i co przeżyli w ciągu dziesięciu miesięcy służby w armii gen. Franco? Te oto szczegóły interesują mnie bardziej, niż polityczne deklaracje surowego Kinzle, którego rysy twarzy nasuwają podejrzenie o jakiejś niezupełnie aryjskiej babce...

Kinzle jest synem adwokata z Magdeburga. Z zawodu — inżynier-mechanik. Schulze pochodzi ze znanej berlińskiej rodziny artystycznej. Ojciec jego jest członkiem Akademii Sztuki: i maluje głównie motywy sportowe i wybitne osobistości ze świata wojskowego.

Kinzle udał się do Hiszpanii 18 września razem z trzema innymi lotnikami i odrazu przejął dowództwo nad eskadrą aeroplanów myśliwskich, składającą się z dziesięciu aparatów. W tym samym miesiącu ubiegłego roku wyjechał również młody Schulze. Dnia 30 września przybył okrętem „Comte Rosso" do Lizbony, skąd po kilku dniach odesłany został do Sewilli. Schulze odbywał w pierwszych tygodniach wycieczki wywiadowcze, potem przydzielony został do eskadry bombardowców, która działała głównie na froncie madryckim.

**BEZIMIENNY WYSŁANNIK...**

Kto werbował ich do Hiszpanii?

Oczywiście nie znają bliżej owej tajemniczej osoby, którą przypadkowo poznali w kawiarni... Był to, rzecz jasna, Niemiec, który zawarł z nimi umowę na 600 pezetów gaży miesięcznej. Od owego nieznajomego osobnika otrzymali natychmiast pieniądze z tytułu awansu oraz na pokrycie kosztów podróży. Wszystko to, według ich relacji, odbywało się w kawiarni...

Zarówno Schulze jak i Kinzle należeli do S. A., a po ukończeniu służby wojskowej uprawiali lotnictwo reklamowe. Ale ostatnio powodziło im się niezbyt dobrze. Byli prawie bezrobotni. To też chętnie przyjęli propozycję zaciągnięcia się do armii gen. Franco.



— Więc jednak mieliście się panowie czego uskarżać, mimo, że byliście członkami S. A.

— Mój przyjaciel nieco przesadza — odzywa się Kinzle. — Od 1918 roku nie było jeszcze w Niemczech takiego porządku, jak obecnie. Hitler uratował honor naszego narodu, zmył naszą hańbę...

— Czy sądzi pan, że to naprawdę przyniosło szczęście waszemu narodowi?

— Hitler uratował Niemcy przed niebezpieczeństwem bolszewizmu i przeciw tej samej groźbie przybyliśmy walczyć do Hiszpanii.

— Ale co wojna domowa w Hiszpanii ma wspólnego z Niemcami?

— Zwycięstwo czerwonych na półwyspie Pirenejskim byłoby ciosem dla narodowego socjalizmu.

Tych programowych odpowiedzi udziela mi wciąż wyłącznie kapitan Kinzle, który stara się co prawda mówić jak najmniej i unika wynurzeń osobistych. Nie nadaremnie jest on synem adwokata... Zupełnie inaczej natomiast zachowuje się od pierwszej chwili Schulze. Miałem wrażenie, że mówiłby znacznie chętniej i szczerzej, gdyby nie obecność jego zwierzchnika. Wyczułem, że młodszy wiekiem Schulze przeżywa głęboki przełom, a wojna hiszpańska przyniosła mu rozczarowanie. Dał zresztą temu wyraz w swych dalszych wynurzeniach, chociaż po każdym moim zdaniu zwracał się do swego zwierzchnika z zapytaniem, czy może mi — odpowiedzieć.

(Dokończenie jutro).

# Czy ślub kościelny księstwa Windsoru będzie uznany?

Londyn, 4. 6. (z) W związku z protestem biskupa Fulhama przeciw ślubowi kościelnemu, udzielonemu przez wielebnego Andersona Jardine księstwu Windsor wyjaśniają, że protest ten nie oznacza zakazu, gdyż przepisy kościoła anglikańskiego nie przewidują możności ograniczenia czynności duchownego w domu prywatnym poza terenem kościelnym. Biskup Fulham wyjaśnił, że wielebny Jardine nie był upoważniony do udzielania błogosławieństwa kościelnego młodej parze, a fungował podczas ceremonii *jedynie jako osoba prywatna*, która została zaproszona do odprawienia modłów, lecz nie była uprawniona do uświęcenia związku małżeńskiego w ustawą przewidziany sposób. Jakkolwiek to wyjaśnienie biskupa Fulhama nie przesądza sprawy, przypuszczać należy, że kościół anglikański nie uzna udzielonego przez wielebnego Jardina ślubu jako ceremonię religijną, a tym samym ceremonia ta nie będzie uznana jako ślub kościelny. Ostateczna decyzja zależy od władz naczelnych kościoła anglikańskiego.

Fakt udzielenia księciu Windsoru ślubu przez duchownego anglikańskiego wywołał w prasie angielskiej olbrzymie zainteresowanie, odsuwając w cień wielkie wypadki z dziedziny polityki. Część opinii angielskiej zajmuje stanowisko wyraźnie życzliwe dla księcia, domagając się jego powrotu do Anglii, oraz ostro krytykując stanowisko kościoła anglikańskiego.

## W centrum Warszawy -- biją Żydów

**Warszawa** 4. 6. (A) Wczoraj we wczesnych godzinach wieczornych doszło w centrum miasta Warszawy na rogu ul. Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej do poważnych wystąpień antyżydowskich, które spowodowały nawet w pewnym momencie zatrzyma nie ruchu kołowego. Większa banda napastników pobiła przechodniów Żydów, z nich kilku ciężej. Przybyły na miejsce oddział policji aresztował kilka osób ze studentem Jesionowskim na czele.

## 12 zabitych przez samochód

**Budapeszt**, 4. 6. (Z) Na szosie w pobliżu Gyöngös wjechał samochód ciężarowy naładowany o-wocami w grupę robotników, przy czym 12 robotników poniosło śmierć, a 12 doznało ciężkich ran. Szofer samochodu chciał popełnić samobójstwo. Robotnicy wyrwali mu rewolwer z ręki. Jak się okazało, szofer nie posiadał prawa jazdy.

**Paryż**, 4. 6. PAT. Na bulwarze Kapucynów oberwała się część balkonu ponad kawiarnią neapolitańską, raniąc kilka osób. Dziewczynka pięcioletnia, ranna ciężko w głowę, zmarła w szpitalu.

J. HEFTMAN

# Nasza ofensywa na północ!

Jakiś czar towarzyszy każdemu dziełu Keren Kajemeth. Tam gdzie trzeba wydrzeć ziemię pustyni, tam gdzie trzeba zamienić głuche, obumarłe piaski i bagna w tętniące życiem osiedla, w których dźwięczy śpiew i szepce wskrzeszona natura, tam zawsze tkwi czar objawienia, odkrycia wielkiej tajemnicy. Doliny Jezreel, Zebulun i Chefer, zanim zbliżyła się do nich ożywcza ręka Keren Kajemeth były to jakby przeklęte obszary, gdzie władzę dzierżyły tylko wichry i szakale. Ludzie wędrowali przez tę okolicę wzdłuż i wszerz, a przecież pozostali obcy. Ziemia pod stopami, widnokrąg wokoło, nawet niebo nad głową — wszystko jakby tajemnicze, obce, jakby niezbadane terytorium. Lecz kiedy tylko obszar przeszedł w nasze ręce, gdy zaczęły na nim wyrastać żydowskie osiedla, kiedy zieleń naszych pól pokryła piaski, tajemnica zniknęła.

Ale jeszcze większy cud, większy czar ukazuje się obecnie: Keren Kajemeth porzuca doliny i wspina się w góry. Nagle się zjawia niespodzianie, bez propagandy, przez nikogo nie wzywany. W tym Narodowym Funduszu drzemią jakieś narodowe instynkty, niespożyta energia. Pozornie wydaje się to bardzo proste że osoby stojące na czele tej instytucji zakupują tu i ówdzie jakiś obszar. Raz kupują ziemię na południu, raz na północy, raz kupują w pobliżu żydowskich kolonii, innym znów razem zdala od żydowskich osiedli. I cóż w tym wielkiego? Prawdopodobnie była okazja i możliwość, a więc tam zakupiono. Ale w konsekwencji uwydatnia się głęboka treść tych transakcji. W rezultacie okazuje się, że działały tutaj ukryte instynkty, które spowodowały, że nabyto ziemię właśnie tutaj, a nie gdzieindziej, i że to kupno było konieczne z powodów narodowych i „strategicznych“, jeśli tak można powiedzieć. W kolonizacji Palestyny działają bowiem prawa, które wymagają, ażeby te i inne obszary, czy punkty zostały złączone, zcalone i ściślej związane. I jeśli teraz Keren Kajemeth zaczyna „piąć się w górę“, w góry Galilu, to ma to pewien sens. Działają tu zapewne te same ukryte instynkty narodowe, które towarzyszyły każdemu przedsięwzięciu tego funduszu. Nagle powstał szept: Na północ! Bliżej do granicy kraju, w górę do pierwotnych źródeł Jordanu, do Hule, tam gdzie zasnęły najstarsze osiedla żydowskie kraju: Safed, Rosz Pinah, Jesod Hamaalah, tam musi teraz skierować się ożywcza inicjatywa Keren Kajemeth. Z czasem może przyjdzie inny jeszcze apel: do Negew, na południe — bliżej do pustyni, do granicy Egiptu, do kanału sueskiego. Przyjdzie napewno i na to czas — teraz jednak hasło brzmi: Na północ! Teraz cała narodowa energia i cała młodzieńcza siła chalucowa musi się przenieść na północ.

Już od tygodni odbywa się silny bezkrwawy atak naszej awangardy na front Jordanu. Już od tygodni zajmuje się jedną pozycję po drugiej, bez strzelaniny i bez bagnetów. Od czasu do czasu ukazuje się tylko komunikat: Wczoraj nasi zajęli tę, czy tam tą placówkę. Nowa pozycja nazywa się „Tel Amal“, czy „Hasadeh“, „Ejn Hakoreh“ lub „Masadah“, „Beth Josef“, czy inaczej. Pozycja za pozycją powstaje w pustynnych okolicach Beth - Szean : doliny Jordanu. Czy ta się te komunikaty, jak cudowne opisy, które w latach późniejszych uwieczni potomność w legendach i baladach. Któregoś dnia o pewnej godzinie mobilizuje się nagle cały batalion robotniczy z okolicznych osiedli. Suną dziesiątki samochodów ciężarowych, obładowanych namiotami, barakami, narzędziami robotniczymi, betonem i cementem z specjalnym, złożonym reflektorem — strażnikiem i ochroną przed napadem. W przeciągu jednego dnia na zajętej pozycji ustawiona zostaje ta wieża świetlna wraz z całą konieczną instalacją elektryczną, zostają ustawione baraki, przeciągnięte ogrodzenie z drutu kolczastego, zbudowane silne fundamenty z cementu, i pozycja gotowa: Nowy Jiszuw powstał na pustyni! W wnocy już reflektor obwieszcza swą smugą świetlną i głosi całej okolicy, że oto znowu wielką połać nieużytku wydarto pustyni i oddano kolonizatorskiej ekspansji żydowsk.

Ale te wszystkie ataki, to zaledwie małe manewry, wobec kolosalnej ofensywy, która gotuje się na północ, na Górny Galil. Tam ma się dopiero rozpocząć dzieło, które będzie nagrodą i zadośćuczynieniem za ciężki rok pełen ofiar, cierpień, zwątpienia i rozpaczy. Jak za pierwszych, najlepszych czasów pojawi się tu znowu entuzjazm i optymizm. Bo rozpoczyna się na prawdę olbrzymie przedsięwzięcie: Trzeba zrealizować koncesję Hule, trzeba wyratować od bagien, malarii i epidemii dziesiątki tysięcy dunamów ziemi i tchnąć ożywczego ducha w uśpiony Galil, Górny Galil ojczyzna naszych wielkich bohaterów, naszych najzacieklejszych patriotów ongiś żydowskiej krainy, okolica słynna niegdyś z urodzajności i bujnej przyrody, szczycąca się pięknymi plantacjami i kwitnąca radosną ludnością żydowską, teraz spoczywa obumarła i opuszczona. Galil, to inwalida Palestyny, cierpiący na malarię i inne choroby, gospodarczo zacofany i zaniedbany.

Zatoka hajfska i Szomron, to ruchliwe i żywe twory. Galil natomiast jakby uśpiony i zasłonięty woalem romantycznej, minionej świetności. A oto nadszedł czas ażeby silne, pracowite dłonie objęły w swe władztwo tę krainę. Galilowi musi się przywrócić jego dawniejszą żyzność i świetność. Dawna radość życia i tworzenia musi powrócić. Na północnej granicy Palestyny, w sąsiedztwie odrodzonej republiki syryjskiej, musi powstać nowy rejon kolonizacyjny, który złączy spokój i łagodność naszego Emeku z zaciętością naszych dawnych bohaterów galilowych, dzieci gór. „Od północy zagraża niebezpieczeństwo“, zawołał niegdyś prorok, „**Od północy przyjdzie zbawienie**“ — wołamy dziś!



JÓZEF ROTH 14)

# HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Naczelnik stacji Bürger, który obawiać się zaczął przeniesienia na inne stanowisko, zmusił się do miłej i beztroskiej uprzejmości. Szybko wpadło mu na myśl odpowiednie słowo. Rzekł:

Najjaśniejsze kufry przecież nareszcie już są, panie baronie!

— Tu, tu — szydził rotmistrz — ale nie na swoim miejscu!

Baron miał niestety rację, wprawdzie najjaśniejsze kufry nadeszły, ale już nie były jeszcze na swoim miejscu. Służba pałacu w L., gdzie zakwaterowano perskiego cesarza, długo już czekała na peronie towarowym, pod przewodnictwem „majordomusa“ — tak nazywała go nawet służba, nie zdając sobie sprawy z historycznego blasku, jakim tytuł ten był opromieniony — „majordomusa“ Ksawerego Wagerla. On jeden wiedział, co się w kufrach znajdowało. Musiały być ciężkie. Nie zazdrościł on tragarzom kolejowym, ani swoim sługom. Były dwadzieścia dwa kufry, wszystkie z hebanowego drzewa, lśniące jak błękitno-czarne noce, czworokątne, błękitno-czarne noce, spętane i opasane srebrnymi obręczami. Z kufrów zwisały potężne kłódki, nie spotykanego we Wiedniu gatunku, niby stalowe pieczęcie. Kufry te musiały być ciężkie, ciężkie, ciężkie. Zawierały złoto i srebro, bezużyteczne miecze, historyczne tarcze i — co najważniejsze — ordery, ordery: duże półksiężyce, małe półksiężyce, order Firdusiego na niebieskiej wstędze, na bladoniebieskiej, na białej; order Bludonzira na zielonej wstędze; medal, wprowadzony przez ojca przybyłego właśnie władcy, uchodzący za największy order: był to order Mirzadi'ego. Obok były mniejsze ordery: zwyczajny order szacha, order „pobożnych“, order „sprawiedliwych“, order „dzielnych“ i „miłych“, order Szirasu i całkiem ordynarny order Teheranu. Ksawer Wagerl znał je wszystkie. Przygotował się jeszcze sumienniej, niż nadworny mistrz ceremonii Jego Cesarsko-Królewsko Apostolskiej Mości. Wiedział również, że wysokie, wyższe i najwyższe sfery żywiły obawę, by egzotyczny monarcha, w zrozumiałej nieznajomości europejskich stopni i rang, nie pofolgował strasznemu kaprysowi i nie odznaczył małych urzędników najwyższymi orderami, natomiast wysoko postawionych dygnitarzy najniższymi. Po „egzotycznych panach“ wszystkiego można było się spodziewać.

Trwało jeszcze pół godziny, zanim przeładowano dwadzieścia dwa potężne kufry perskiego cesarza. Potem dopiero Taittinger mógł opuścić dworzec. Na szczęście czekał jeszcze powóz, który oddano do dyspozycji adjutantowi wielkiego wezyra. Z doskonale zagraną nieśmiałością rzekł Taittinger do Kirilidy Pajidzani:

— Czy mogę prosić? Chętnie przysiadłbym się, muszę aż do pewnego miejsca...

Pers nie dał mu dalej kłamać, lecz rzekł natychmiast:

— Chciałem pana sam prosić o zaszczyt towarzystwa pańskiego, aż do miejsca, do którego wzywa pana służba!

Wsiedli: kufry jechały przed nimi na trzech towarowych wozach, zaprzągniętych w ciężkie siwosze z Pinzgauer. W drodze podniósł się rotmistrz, szturchnął lekko w plecy ugalonowanego woźnicę rzekł:

— Zatrzymajcie konie przy Hornbichlu, w Gersthofie!

Woźnica na znak zgody podniósł bicz; bicz skinął potwierdzająco i wydał ciche trzaśnięcie. Z ulgą i w dobrym humorze osunął się Taittinger z powrotem na poduszki, obok „szarmanckiego“ perskiego kolegi.

Przy Hornbichlu, w Gersthofie, wóz stanął. Baron poszedł do ogrodu, za płotem na prawo, do „kąta miłości“, jak zwykł od dziesięciu lat nazywać ten stolik. Żona radcy handlowego, pani Kronbach, czekała już od kwadransa. Po raz pierwszy widziała swego kochanka w galowym mundurze (stosunek ich trwał dopiero cztery miesiące). Hełm ze złotym łukiem olśnił ją i zapomniała wszystkich wyrzutów, które w ciągu piętnastu minut zebrała skrupulatnie.

— Nareszcie, nareszcie! — wyszemrała.

(C. d. n.)

# LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Dr ELIASZ TISCH

# Adler i jego teoria — a żydostwo

Alfred Adler który swoje własne stanowisko w psychoterapii znalazł częścią w oparciu, a częścią w przeciwieństwie do Freuda, różnił się też od niego diametralnie w stosunku do żydostwa.

Stosunek Feruda do żydostwa był zawsze pozytywny. Pamiętne jest jego wspomnienie z lat dziecięcych, umieszczone w „Traumdeutung". Kiedy miał lat 10 lub 12, ojciec opowiedział mu, że gdy raz podczas sobotniego spaceru chrześcijanin zrzucił mu nową czapkę futrzaną do błota, wołając przy tym: „Żydzie, precz z chodnika!" zeszedł spokojnie na jezdnię i podniósł czapkę. Już wtedy małemu Freudowi nie wydawało się to bohaterskim ze strony dużego, silnego mężczyzny. Tej sytuacji, która go nie zadowolniła, przeciwstawił inną, która bardziej odpowiadała jego uczuciu, scenę, w której ojciec Hannibala, Hamilkar Barkas, swojemu synowi przed ołtarzem kazał przysiąc że się zemści na Rzymianach. Odtąd zajmował Hannibal miejsce w fantazjach i w życiu Freuda. W domu tego mężnego i śmiałego badacza i myśliciela panowała żydowska atmosfera, dzieciom swoim dał pełne na rodowej dumy wychowanie żydowskie, sam stoi jawnie w obozie renesansu żydowskiego i należy do austriackiego Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie i Komitetu Pro - palestyńskiego.

W przeciwieństwie do niego Alfred Adler nie miał przez całe swoje życie żadnego stosunku do żydostwa, było ono dla niego, jak i dla innych socjalnych demokratów wiedeńskich, pochodzenia żydowskiego sprzed wojny — quantite negligeable.

Nie mniej jednak zasadnicze rysy jego teorii, jak i teorii Freuda, większego i głębszego odeń mistrza jego, są charakterystycznym płodem ducha żydowskiego.

Przeciwstawiając podziemną jaskinię nieświadomego płaszczyźnie świetlnej świadomości stanął Freud na gruncie metafizyki antycznego żydostwa. Ujmowało ono wielorakość sił i możliwości duszy, pełnię wewnętrznej rzeczywistości człowieka w formę dwoistości i uważało żywioły dobrego i złego za najskuteczniejsze i najwyraźniejsze spośród wszystkich zawartości wewnętrznych tej dwoistości. U Freuda odżył w formie współczesnej, naukowej węwnętrzny rozdział między dobrym a złym, rozdwojenie duszy w tych kierunkach, którego wielki symbol, grzech i winę, żydostwo starożytne postawiło przed światem. Teorie jego o nieświadomości, o cenzurze, o wyparciu — to tylko rozwinięcie tego, co w klasyczną formułę przybrał inny reprezentatywny Żyd, Saul z Tarsos, mówiąc: „dobrego, które chcę nie czynię, lecz złe, którego nie chcę, czynię" (I. List do Rzymian VII. 19). Odnajdujemy tu starożytny żydowski dualizm jeszcze w innym kierunku: świat przyrody podlega prawom, człowiek natomiast ma za zadanie decyzję, gdyż ma wolną wolę i swobodny wybór między dobrym i złym. Człowiek jest kategorią odrębną dla siebie obok przyrody i ponad nią, osobnym rodzajem rzeczywistości wobec rzeczywistości przyrody, będącej poza dobrym i złym. Freud zajmuje się wprawdzie naturą człowieka i bada więzy przykuwające go do przyrody, ale uznaje prawidła wyboru, woli wolnej w swoich postanowieniach i czynach, prymat nadjaźni, tj. organu regulującego popędy, sumienia cenzurującego.

Tak samo Adler porzuca pojęcie przyrodzonych skłonności i zdolności, a to jako punkt zborny wszystkich dusz onieśmielonych, jako wybieg poczucia mniejszej wartości. Dla niego istnieje tylko fizyczna dziedziczność, a nie psychiczna, człowiek według niego przychodzi na świat jako papier niezapisany. Charakterotwórcze elementy, jakie z sobą przynosi wcale nie determinują jednoznacznie jego charakteru, stanowią one tylko materiał, którego człowiek używa stosownie do swego celu, według którego wybiera jedną z wielu swoich możliwości. W tym sensie jest również psychologia indywidualna Adlera indeterministyczną tj. wierzy ona w wolność postanowienia woli.

Spotykamy u Adlera jak i u Freuda teleologiczne pojmowanie życia psychicznego, gdyż Adler przejął odkrycie Freuda, że w nieświadomości działają w sposób pełen sensu siły celowe, że w życiu duszy odbywa się gra celowych sił. Lecz podczas gdy Freud, mimo dynamiczne pojmowanie duszy, ujmuje jeszcze osobistość duchową mechanistycznie jako agregat niezliczonych elementów psychicznych, to Adler akcentuje całość jaźni i za punkt wyjścia bierze indywidualność tj. jednolitość i jedyność osobistości ludzkiej i podnosi ją do rzędu zasadniczego pojęcia psychologii. Jego t. zw. „linia kierownicza" która wszelkiemu poczynaniu i przeżywaniu człowieka nadaje ton i barwę, to działający w każdym człowieku nieświadomy cel rozwoju. Ten teleologizm to niewątpliwie element żydowski teorii obu wielkich psychologów, żydostwo bowiem uznaje cele i to nie tylko cel ostateczny, najwyższy, lecz myśl celowości wogóle.

W przeciwieństwie do teorii Freuda cechuje teorię Adlera nie ograniczony optymizm silny „elan vital", powiedziałbym nawet wigor, właściwy „rasie" żydowskiej od chwili jej powstania.

Psychologia indywidualna Adlera w najgłębszej swej istocie jest psychologią socjalną, domaga się ona współżycia w wspólnocie i z wspólnotą.

Adler uważał neurozę za atak neurotyka przeciw wspólnocie, za odmowę współżycia z ludźmi, a neurotyka za zbłąkanego na boczny tor człowieka, którego fikcyjna linia kierownicza powstrzymuje od tego, by być ogniwem w łańcuchu społecznym. Stosownie do tego, zdaniem Adlera, zadanie psychoterapeuty polega na tym, by neurotyk zamienił swoje wrogie stanowisko wobec



## Wśród nowych książek

## „Rewolucja amerykańska"

Jak już swego czasu pisaliśmy po krótce, ukazała się nakładem wydawnictwa „Renessaince" niezmiernie ciekawa książka znanego dziennikarza żydowskiego p. Marka Turkowa pt. „Rewolucja amerykańska", zawierająca szkice z podróży autora po Stanach Zjednoczonych. Zaletą książki p. Turkowa jest niezwykle jasny wykład trudnych problemów i plastyczny, łatwy styl, dzięki czemu najtrudniejsze problemy stają się dla czytelnika przystępne i zrozumiałe.

P. Marek Turkow nie przebywał długo w Stanach Zjednoczonych. Ale wytrawny dziennikarz nie potrzebuje wiele czasu do zorientowania się w stosunkach danego kraju i wyczucia rytmu jakim bije życie tego kraju. Książka p. Turkowa jest też klasycznym produktem bystrości i wnikliwości dziennikarskiej, wytworzonym w czasie krótkim, a jednak wystarczającym do stworzenia wiernego zwierciadła stosunków amerykańskich.

Rewolucją amerykańską nazywa Turkow słusznie prace reformatorskie prezydenta Roosevelta w zakresie stosunków gospodarczo - społecznych w Stanach Zjednoczonych. Turkow opisuje te stosunki i zasadnicze cechy reform Roosevelta w sposób dokładny, przeplatając opowiadanie swe mnóstwem ciekawych przypadków z amerykańskiego życia codziennego, anegdot amerykańskich itd. Zazdrość nas ogarnia przy czytaniu opisów spokojnego życia w tym „błogosławionym kraju". Wspólnie z autorem podziwiamy potęgę pracy, która jest bogactwem każdego Amerykanina, jego siłą duchową i materialną. Podziwiamy wspaniale podchwycone kontrasty amerykańskie, jak np. że w Mieście Connecticutt grozi kara jednego roku więzienia za mylne podanie czasu; że w New Yorku nie wolno piekarzowi u siebie trzymać kota; że w Massachusetts musi każdy piekarz trzymać u siebie 7 kotów; że w 36 stanach nie wolno kobietom całować się publicznie z mężczyznami; że w Montague nie wolno sobie publicznie nawet rąk podawać itd. itd.

Kontrastem jest także drobiazgowa uczciwość przy ogromnym wzroście bandytyzmu. W Chicago ryzykownym jest wyciąganie portfelu z kieszeni na ulicy, ale na ulicach przy skrzynkach pocztowych widać leżące paczki, przygotowane do wysłania i nikt nie obawia się, że je ktoś ukradnie.

Plastycznie opisuje Turkow przebieg kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych i przejście od kryzysu do prosperity. Może typową dla Amerykan jest mentalność mr. Rosenberga, szofera taksówki, z którym autor nawiązał rozmowę. W każdej taksówce wisi prawo jazdy szofera z jego nazwiskiem i fotografią. Wsiadając do taksówki mr. Louis Rosenberga zwrócilem się do niego per „mister Rosenberg". Lecz szofer odpowiedział mi szybko: Nie jestem mr. Rosenberg lecz Louis, po prostu Louis... Tak mnie teraz nazywają. Kiedyś zwracano się do mnie istotnie per mr. Rosenberg, ale czasy te dawno minęły. Teraz muszę wozić każdego, kto mi za to zapłaci. Może pan na mnie zagwizdać i zawołać „Louis", a wyskoczę z taksówki, pomogę panu wsiąść, potem wysiąść i podziękuję panu za napiwek 10-centowy, który mi pan raczy dać". Z dalszej rozmowy okazało się, że mr. Rosenberg był kiedyś bogatym człowiekiem, a w czasie kryzysu został zrujnowany przez swych niewypłacalnych wierzycieli i pozostał bez środków do życia. Posiadał jednak 3 samochody, więc zamienił je na taksówki; na dwóch jeżdżą jego synowie-studenci, a na jednej on sam.

Kryzys najdotkliwiej odczuła klasa robotnicza. Turkow opisuje szczegółowo jej dolę w Stanach Zjednoczonych, jej brak organizacji politycznej, nikły udział elementu walki klasowej, nikły udział związków zawodowych. Ale równocześnie podaje następujący charakterystyczny obrazek, jak się rozbija strajki w Ameryce wzgl. jak z rozbijania strajków robi się interes. Istnieją w Stanach Zjednoczonych specjalne organizacje, zajmujące się łamistrajkostwem. Wystarczy, aby w którejś z fabryk wybuchł strajk, a już nazajutrz obsadzona została wykwalifikowaną załogą, tak że praca odbywa się dalej bez żadnej przerwy. Te organizacje łamistrajków rozsypane są po całym kraju, zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych, podobnie jak biura detektywów. Wystar-

wspólnoty w pozytywne i by został zwrócony ludzkiej wspólnocie.

Na tryki i fortele neurotyka reagował Adler postawą człowieka etycznego i celowo tworzył naukę, która każdego, kto ją pozna je, obciąża zadaniem życiowym: zwalczać dążenie do władzy i wychowywać do wspólnoty. To też był niewątpliwie społecznym przewodnikiem swego czasu, nauczycielem ludzkości, wskazującym jej drogę ku lepszej przyszłości.

Adler należał do rzędu rewolucjonistów ducha. Przekonany był, że psychologia indywidualna stać się winna wychowawczynią ludzkości i zastąpić jej kiedyś nawet politykę i religię. Wiedziony był patosem wspólnoty, przekonaniem, „że psychologia indywidualna, jako psychoterapeutyka, jako psychologia, jako pedagogika, jako wymagany przez poczucie wspólnoty pogląd na świat, może dopomóc ludziom do lepszego, pełniejszego sensu życia”.

Sądzę że jest to niewątpliwie daleki odgłos prażydowskiego pragnienia społecznej syntezy prawdziwego współżycia ludzkiej wspólnoty zbudowanej na miłości, wzajemnym zrozumieniu i wzajemnej pomocy, odblask tego mesjańskiego ideału, który pierwsi zwiastowali hebrajscy prorocy, a w czyn wcielić usiłowali Essejczycy.

„Wyleczenie neurozy i psychozy — powiada Adler — wymaga wychowawczej przemiany pacjenta, poprawy jego błędów i stanowczego powrotu jego do ludzkiej wspólnoty. Cała psychoterapia neuroz jest według niego przekształceniem poglądu na życie, powstałego w nieświadomości, przekształceniem całego charakteru człowieka. Przypomina to z daleka zbawienie w sensie żydostwa, będące w swej istocie odnowieniem ducha, wielką przemianą, jak żydowski etos jest uskrzydlonym żądaniem właściwego życia, właściwej drogi w życiu.

*Z okazji zaręczyn naszego zacnego Kolegi Bernarda Blazbalga z Mielca z p. Basią Rotenbergrzanką z Nowego Sącza serdeczne gratulacje zasyła*

*Organizacja „Mizrachi“ w Mielcu.*

יה״ר שיזכו לבנות את ביתם על הרי ציון וירושלים
וברוח ישראל סבא.

czy, aby do szefa takiego biura zatelefonował fabrykant i zamówił pewną ilość robotników, których liczba idzie w tysiące z najrozmaitszych dziedzin pracy. Szef biura i fabrykant umawiają między sobą warunki i cenę takiej transakcji, a nazajutrz rozlega się w fabryce znowu huk maszyn, jakby nigdy nic nie zaszło, z tą tylko różnicą, że przy tych samych maszynach siedzą nowi ludzie. Takie pośrednictwo w łamistrajkostwie posiada nawet swoją taryfę, której pozycje sięgają kilku tysięcy dolarów. Fabrykantowi kalkuluje się taka transakcja; oblicza najzwyczajniej w świecie ile kosztowałby go rok, gdyby był uznał robotnikom żądaną podwyżkę i dzieli ją nieprzyznaną podwyżką z organizacją łamistrajków. Przy tym ma fabrykant jeszcze tę satysfakcję, że „jego“ ludzie, którzy mieli odwagę żądać podwyżki, będą się teraz napraszać, aby ich przyjął z powrotem na starych warunkach.

Możnaby wiele jeszcze cytować z ciekawej książki p. Turkowa. Możnaby przytoczyć piękne obrazki, ilustrujące pełną wolność słowa i myśli w Stanach Zjednoczonych, jak to mowcom i dziennikarzom wolno mówić i pisać jak chcą i o czym chcą bez obawy o konfiskatę lub o więzienie. Możnaby cytować ustępy z obszernego rozdziału o młodzieży amerykańskiej, której autor poświęca stosunkowo dużą część swej książki. Nie uważamy jednak za rzecz możliwą przytoczenie tych wszystkich ciekawych spostrzeżeń i trafnych uwag w szczupłych ramach artykułu dziennikarskiego. Książkę Turkowa trzeba przeczytać w całości.

J.

***Przegląd gospodarczy***

# Sytuacja na rynkach rolnych

Światowe giełdy zbożowe w chwili obecnej orientują się głównie na koniunkturę poźniwną. Na niektórych z nich (np. Chicago) brak notowań z natychmiastową dostawą, a najbliższe transakcje dotyczą lipca, kiedy sprawa wysokości zbiorów mniej więcej zostanie wyjaśniona. Najważniejszym momentem w tym zakresie jest wysokość zbiorów w Stanach Zjednoczonych. Przewidywania wahają się w dość szerokich granicach — 600 — 800 milj. buszli (163 — 217 mil. q.). Zapotrzebowanie wewnętrzne tego kraju sięga 600 milj. buszli. Od wysokości więc zbiorów zależy, czy Stany Zjednoczone będą miały nadwyżki eksportowe, czy nie. Jak wiadomo, w ciągu 3 ostatnich lat kraj ten skutkiem nieurodzaju zmuszony był importować zarówno pszenicę, jak kukurydzę. Gdyby więc skutkiem rozszerzenia upraw zbóż i pomyślnych zbiorów Stany Zjednoczone pojawiły się na rynkach z poważną ilością pszenicy, to oczywiście sytuacja doznałaby dużego wstrząsu. Dlatego też ceny na terminy późniejsze są znacznie niższe od bieżących, dyktowane łatwo zrozumiałą ostrożnością.

**Zbiory w Europie**

mają być niższe od zeszłorocznych, wobec czego import prawdopodobnie wzrośnie. W razie jednak dużego urodzaju w krajach eksporterskich zapotrzebowanie Europy zapewne nie będzie w stanie wchłonąć całej podaży. Z Rosji jak dotąd nie ma dokładniejszych wiadomości. Ponieważ jednak siewy odbyły się tam w warunkach niepomyślnych, przeto można przypuszczać, że i w r. b. Rosja większej roli na rynkach zbożowych nie odegra.

**Na rynku krajowym**

większe zmiany nie zaszły. Zależnie od rynku i koniunktury chwilowej na nim ceny wahały się w obie strony. Na ogół tendencja panowała raczej słaba z dużą skłonnością do stabilizacji. W chwili obecnej rolnicy zboża posiadają już mało, zagadnienie więc aktualnej ceny rolnika interesuje stosunkowo mało.

W wysokim stopniu natomiast rolnicy są zaniepokojeni sytuacją, jaka się wytworzy po żniwach. Skutkiem niepomyślnej i wiosny, a następnie majowych upałów i suszy, spodziewany urodzaj tegoroczny będzie prawdopodobnie cokolwiek niższy od zeszłorocznego, który do najlepszych nie należał. Powstaje więc pewna luka, która dla rów nowagi powinna być wypełniona wyższą ceną. Czy jednak zostanie wypełniona — oto pytanie, dla rolnika mające bardzo donioslе znaczenie. Dużo zależy oczywiście od sytuacji na rynkach zagranicznych, ale i położenie wewnętrzne będzie nie bez znaczenia. Na razie przedstawia się ono niezbyt pomyślnie.

Na rynku zwierząt rzeźnych sytuacja w dalszym ciągu kształtuje się niepomyślnie. W większych ośrodkach konsumcyjnych jedynie cielęta cokolwiek zdrożały, bydło bez zmiany, trzoda słoninowa nadal w poszukiwaniu, zwłaszcza sztuki cięższe (ponad 180 kg. żywej wagi), natomiast trzoda mięsna w dużym zaofiarowaniu przy tendencji zniżkowej. Rozpiętość między cenami trzody słoninowej i mięsnej sięga 40%.

Na rynku masła tendencja zniżkowa trwała i w tygodniu ubiegłym, ceny się obniżyły dla wszystkich sortymentów tego artykułu. Ceny jaj utrzymują się dzięki wzmożeniu konsumcji.

Na rynku warzyw panuje znaczne ożywienie. Towaru zeszłorocznej produkcji już jest mało, konsument zresztą interesuje się głównie warzywami świeżymi, które cieszą się dużym powodzeniem. Pojawiły się już pierwsze owoce — czereśnie oraz truskawki i poziomki. Wobec ozięblenia wyższe ceny utrzymają się prawdopodobnie dłużej. Podaż znaczna, ale i popyt duży.

## Ustalenie kursu depozytowego państwowej pożyczki wewnętrznej

Ministerstwo Skarbu ogłosiło oficjalny kurs depozytowy świadectw tymczasowych 4 proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa została jak wiadomo emitowana z dniem 1 czerwca br. w celu konwersji szeregu dolarowych papierów państwowych, jak Pożyczki Stabilizacyjnej, Śląskiej itd. Świadectwa tymczasowe Wewnętrznej Pożyczki Państwowej przyjmowane mają być przez wszystkie urzędy państwowe przy składaniu kaucyj i wadiów po kursie zł. 70 za 100 zł. wartości imiennej.

## Zaświadczenia o przywozie pieniędzy i walorów

Na podstawie istniejących przepisów zaświadczenie o przywozie pieniędzy i walorów uprawnia do powrotnego wywozu za granicę tylko tych pieniędzy i walorów, które są wymienione w zaświadczeniu, przy czym pieniądze w gotówce mogą być wywożone w innych odcinkach tej samej waluty. Natomiast wywóz innych środków płatniczych niż wymienione w zaświadczeniu, jest dopuszczalne tylko wówczas, gdy Bank dewizowy stwierdzi na zaświadczeniu zmianę przywiezionych środków płatniczych na inne.

## Ulgi taryfowe dla terenów powodziowych

Ministerstwo Komunikacji, celem przyjścia z pomocą poszkodowanej ludności rolniczej, wprowadziło z dniem 3 czerwca br. ulgi taryfowe na przewóz zbóż, ziemniaków, paszy i słomy, ze wszystkich stacyj P.K.P. do terenów dotkniętych klęską żywiołową. Taryfa powyższa przewiduje dla zboża i strączkowych 66 2/3%, dla otrąb i makuchów 50% i dla ziemniaków 25% zniżki od obowiązujących opłat przewozowych dla tych towarów. Na przewóz siana i słomy przyznano obniżone opłaty taryfy ziemniaczanej. Korzystanie z omawianych ulg jest uwarunkowane od dołączenia odpowiedniego zaświadczenia właściwego terytorialnie dla stacji przeznaczenia starostwa i od zamieszczenia w liście przewozowym oświadczenia, że przesyłka jest przeznaczona na akcję pomocy dla poszkodowanych klęską żywiołową. Wobec tego, że część przewozów już została dokonana, ustanowiono, że wymieniona ulgowa taryfa będzie miała zastosowanie do tych przewozów w drodze reklamacji. Powyższa taryfa obowiązywać będzie do dnia 30 czerwca br.



## Wyższe opodatkowanie kapitałów zagranicznych w Stanach Zjedn.

Rządowi eksperci finansowi zaaprobowali sugestie, przedłożone Rooseveltowi przez sekretarza skarbu Morgenthaua, w sprawie podwyższenia podatków od kapitałów zagranicznych. Obecnie podatki obciążały dywidendy towarzystw, należących do obywateli nie amerykańskich w wysokości 10%. Nowe zarządzenia mają zahamować napływ kapitałów i złota z za granicy do Stanów Zjednoczonych, co od kilku miesięcy niepokoi departament skarbu.

Przy tej okazji prezydent Federal Reserve Board oświadczył, że jest rzeczą niesprawiedliwą, by cudzoziemcy płacili mniejsze podatki od obywateli amerykańskich.

## Prosperity w amerykańskim przemyśle chemicznym

Amerykańskie fabryki chemiczne wykazują w związku ze wzmożonymi zbrojeniami znaczną poprawę rentowności. Największy koncern chemiczny Stanów Zjednoczonych E. J. Dupont De Nemours & Co wypłaca za pierwszy kwartał br. dywidendę w wysokości 2 dolarów, gdy dotychczas dywidenda wynosiła tylko 75 centów od akcji. Towarzystwo ma w najbliższym czasie wypuścić nowych 500 tys. akcyj uprzywilejowanych. Osiągnięta stąd gotówka obrócona będzie na cele rozszerzenia zakładów.

## ECHA ZE ŚWIATA

# Dom na krze lodowej

### Sen ludzkości o zdobyciu bieguna urzeczywistnił się

Prasa europejska omawia obszernie naukową i praktyczną doniosłość ekspedycji polarnej prof. Schmidta, który — jak wiadomo — założył stację badawczą pod biegunem.

PIERWSZA EKSPEDYCJA POLARNA.

Koła naukowe podkreślają, że prof. Schmidt zrealizował odwieczny sen ludzkości o zdobyciu bieguna i połączeniu po przez biegun Europy, Ameryki i północnej Azji. Idea zdobycia tej drogi, jako najkrótszej, drzemała niemal od czasów wieków średnich. W roku 1525 w stronę bieguna udali się dwaj włoscy marynarze Giovanni Veradzzono i Estabano Gomez, spodziewając się, że tą drogą dotrą najprędzej do Indyj. Aczkolwiek wyprawa ich zakończyła się tragicznie, jednakże wytknięty przez nich cel pociągnął następne pokolenia badaczy.

Fenomenalny rozwój techniki lotniczej i meteorologii, pozwolił w ostatnim dziesiątku lat na zrealizowanie tego projektu. Przyczynił się do tego również rozwój techniki radiowej.

PŁYWAJĄCA PARCELA.

Ekspedycja prof. Schmidta zabrała ze sobą wygodny, przenośny domek, który ustawiła bezpośrednio pod biegunem na pływającym, wielkim polu lodowym. Gdy, jak ją nazywają „pływająca parcela" oddali się zbytnio od bieguna, będzie można cały domek załadować na aeroplan i poszukać nowego miejsca pod samym biegunem.

Ekspedycja zaopatrywana jest stale przez samoloty z obozu założonego na lądzie stałym. Wszystkie prowianty są skondensowane w pigułkach i sztabach, które przed skonsumowaniem są rozpuszczane. Jedna taka ekstraktowa pigułka zawiera wyciąg ze stu kur.

Ubrania, w które zaopatrzeni są członkowie ekspedycji polarnej, wykonane są z materiałów uprzednio poddanych badaniu w specjalnych laboratoriach. Są one wykonane w całości z jedwabiu i przylegają ściśle do ciała, co, jak stwierdziły badania, najskuteczniej chroni przed zimnem.

TRASA PRZEZ BIEGUN.

Według projektu prof. Schmidta, wkrótce powstanie regularna trasa lotnicza na przestrzeni 850 kilometrów, łącząca stały ląd z biegunem Północnym. Lotnicy sowieccy już obecnie pracują nad wytyczeniem tej trasy, zrzucając w odstępach 45 kilometrowych wielkie ciężary, pomalowane jaskrawymi kolorami, tak, ażeby odbijały one od bieli śniegu. W ten sposób mają oni zapewnić bezpieczną drogę lotniczą.

Po wykonaniu tej trasy będzie ona przedłużona w kierunku do Ameryki.

# B. król Alfons -- uciążliwym cudzoziemcem...

Praga, 4. 6. (z) Komunistyczny poseł wniósł interpelację do ministra spraw wewnętrznych, domagając się wydania zakazu wpuszczenia do Czechosłowacji b. króla hiszpańskiego Alfonsa. Interpelant powołuje się na informację rodziny Metternichów, wedle której eks-król zamierza spędzić miesiące letnie częścią na zamku Königswart, a częścią w Marienbadzie. W związku z tym interpelacja przypomina, że przebywający w ub. roku u eks-króla Hiszpanie zostali zdemaskowani jako *służba łącznikowa między generałem Franco a eks-królem*, przy czym pilot, który wystartował z Marienbadu cynicznie oświadczył, *że przybył do Czechosłowacji, aby za pieniądze Alfonsa kupić broń i samoloty dla generała Franco.* Ciotka eks-króla oświadczyła w wywiadzie dziennikarskim, że Alfons oddał gen. Franco do dyspozycji łączną kwotę dwóch milionów funtów szterlingów.

Interpelacja wzywa ministra spraw wewnętrznych, by zapobiegł przyjazdowi eks-króla Alfonsa, gdyż nie może on być traktowany jako neutralny, mile widziany obcokrajowiec. Nadto żąda poseł komunistyczny, by na wypadek, gdyby eks-królowi udało się przekroczyć granicę Czechosłowacji, *aresztowano go i wydalono z granic państwa, jako uciążliwego cudzoziemca...*

## Prozaiczny koniec okrętu - widma

**Płynął po morzu bez załogi, lecz — stoły zastawione były do obiadu**

**Okręty — widma przebywają zazwyczaj najfantastyczniejsze kariery, ale koniec ich jest zazwyczaj zawsze ten sam: zostają sprzedane na licytacji.**

**Przed laty słynne były awanturnicze dzieje okrętu „Marie Celeste", który przez długie lata krążył po różnych morzach, którego jednak nie można było schwytać. Zaledwie dostrzeżono go z daleka, a już znikał z oczu. Skąd przyjeżdżał? Dokąd zmierzał? Jaki przewoził ładunek?**

**Niemożliwą rzeczą było odpowiedzieć na te pytania, ponieważ nikomu nie udało się tego okrętu zatrzymać.**

**Aż pewnego razu rozbił się o skałę, załoga jego utonęła, a okręt sam sprzedany został na stare żelazo podczas licytacji, przy czym tajemnica nigdy nie została wyświetlona.**

**Ten sam los czeka obecnie inny okręt — widmo "Zebrine".**

**Pewnego dnia w październiku 1917 w czasie wojny światowej został on zauważony na morzu niedaleko Cherburga. Kapitan Carga, który go spostrzegł, dał znak, aby się zatrzymał. Kiedy nawoływania jego pozostały bez skutku, był przekonany, że ma do czynienia ze statkiem piratów. Zaalarmował zatem obsługę swojego okrętu oraz zawezwał z portu dalsze trzy okręty wojenne, aby wspólnie ścigać tajemniczy statek.**

**Wszystko to jednak okazało się zupełnie niepotrzebne. Kiedy bowiem wstąpiono na pokład statku stwierdzono, że nie ma tam ani żywej duszy. Okręt płynął po morzu bez kapitana, bez załogi, na oślep. Oficerowie przeszukali całkiem dokładnie ten dziwny statek, ale nikogo nie znaleźli ani przy maszynach, ani w kajutach, ani w dolnych kondygnacjach.**

**Jednakowoż w dużej sali jadalnianej stoły były nakryte i zastawione różnymi potrawami, tak jak gdyby załoga okrętu miała właśnie spożyć posiłek.**

**Tajemniczy statek został odprowadzony do portu w Portsmouth. Admiralicja angielska rozpoczęła dochodzenia, by zidentyfikować ten statek, ale bez skutku. Śledztwo nie dało żadnego wyniku. Wyłoniło się wobec tego podejrzenie, że załoga okrętu „Zebrine" została wzięta do niewoli przez jakiś okręt wojenny niemiecki. Zwrócono się w tej sprawie z zapytaniem do niemieckich władz wojskowych, które ze swej strony również rozpoczęły śledztwo. Nie można jednak było uzyskać żadnych danych, ani odnośnie do samego okrętu, ani co do załogi. Niemieckie władze wojskowe w każdym razie stwierdziły, że załoga tego okrętu nie została wzięta w niewolę.**

**Ten właśnie okręt „Zebrin" został onegdaj sprzedany na licytacji w Portsmouth.**

—<>—

## Córka milionera -- służącą

**Znudziło ją życie bez pracy**

Betty Browe, córka milionera w Detroit obchodziła swe 19-te urodziny. Rodzice wyprawili na jej cześć bal i hucznie ucztę, na którą przybył kwiat młodzieży z Detroit. Młoda dziewczyna otrzymała wspaniałe podarunki, przez cały czas zabawy była jednak jakaś dziwnie roztargniona.

Gdy wszyscy bawili się w najlepsze, stwierdzono że solenizantka gdzieś zniknęła. Zaalarmowano policję, rozpoczęto poszukiwania; milionerki nie było. Ojciec przekonany był, że dziedziczka jego milionów porwana została przez kidnapperów i oczekiwał lada dzień listu od bandytów, ci jednak nie dawali znaku życia. Powierzył sprawę odnalezienia córki prywatnym detektywom.

Rzeczywiście po upływie tygodnia udało im się odnaleźć milionerkę. Przyjęła posadę służącej u żony pewnego urzędnika w miasteczku pod Detroit. Oświadczyła stanowczo detektywom, a potem ojcu, że do domu nie wróci, że ma już dosyć lenistwa. Praca służącej bardzo jej odpowiada, z radością myje naczynia, sprząta mieszkanie i pomaga swej pani. Żona urzędnika nie ma dość słów pochwały dla swej bogatej służącej, która może być wzorem dla innych dziewcząt.



## PISZĄ DO NAS...

### Apel do władz pocztowych

Z kół mieszkańców dzielnicy podgórskiej piszą nam:

Od kilku dni nastąpiła zmiana w doręczaniu poczty w dzielnicy podgórskiej. Podczas gdy dotąd doręczali pocztę listonosze z Urzędu pocztowego Kraków 14, a więc podgórskiego, to obecnie scentralizowano doręczanie poczty w ten sposób, iż wszelkie przesyłki pocztowe z wyjątkiem przekazów pieniężnych doręczane są przez listonoszów wprost z Urzędu pocztowego Kraków 1. Ta inowacja byłaby może uzasadniona, gdyby uwzględniała potrzeby i miała na uwadze dobro i korzyści mieszkańców tej dzielnicy, co niestety nie ma miejsca. Zarządzenie bowiem o doręczaniu poczty adresatom dzielnicy podgórskiej wprost z głównego Urzędu pocztowego wyszło na niekorzyść Podgórzan. Podczas gdy przed wprowadzoną inowacją adresatowi doręczono pocztę o godz. 9 rano a nawet i wcześniej, to obecnie otrzymuje podgórski adresat pierwszą pocztę około godz. 12 w południe, a nawet o wiele później. Ponadto mieszkańcy dzielnicy podgórskiej są obecnie zupełnie zdezorientowani, nie wiedząc nawet kiedy i ile razy dziennie poczta bywa doręczana. Jeśli w samym Krakowie roznoszenie poczty przez listonoszy rozpoczyna się o godz. 8 zrana, to zupełnie niezrozumiałym jest, dlaczego w dzielnicy podgórskiej rozpoczyna się roznoszenie poczty po godzinie 10 przedpołudniem.

Mieszkańcy dzielnicy podgórskiej zwracają się tedy do Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów z prośbą, aby zaniechała tej inowacji i zarządziła doręczenie poczty w tej dzielnicy jak dawniej t. j. z Urzędu pocztowego Kraków 14. Gdyby zaś doręczenie poczty wprost z Urzędu pocztowego Kraków 1. zmianie ulec nie mogło, proszą i apelują mieszkańcy dzielnicy podgórskiej do właściwych Władz pocztowych o wydanie zarządzeń, by doręczenie poczty w tej dzielnicy odbywało się normalnie, wcześnie, bez opóźnień, dla korzyści adresatów tej dzielnicy, będącej jedną z największych i stanowiącej centrum handlowe i fabryczne. Dzielnica ta nie może być przez Władze pocztowe uważana i stawiana w rzędzie podmiejskiej peryferii.

# Instrukcja wyborcza dla wyborów na XX Kongres Syjonistyczny

## *uchwalona przez Główną Komisję Wyborczą dla Związku Szeklowego w zach. Małopolsce i Śląsku*

§ 1. Niniejsza instrukcja wyborcza obowiązuje przy wyborach delegatów na XX Kongres Syjonistyczny w całej Małopolsce Zach. i Śląsku.

§ 2. Terytorium zach. Małopolski i Śląska stanowi jeden okręg wyborczy.

§ 3. Dla każdej miejscowości w zach. Małopolsce i Śląsku, w której przebywa co najmniej 8 szeklowców, którzy nabyli szekel w zach. Małopolsce i Śląsku ustanawia Główna Komisja Wyborcza odpowiedzialnego kierownika wyborczego. Ten ostatni ustanawia Lokalną Komisję Wyborczą, której przewodniczy.

Lokalna Komisja Wyborcza, w miejscowościach liczących ponad 500 szeklowców składa się z przewodniczącego i 11 członków, tj. z 6 członków organizacji ogólno-syjońskiej, 3 przedstawicieli organizacji Hitachduth - Poalej Syjon, 2 przedstawicieli organizacji Mizrachi i 1 przedstawiciela Stronnictwa Państwa Żydowskiego, w miejscowościach liczących poniżej 500 szeklowców L. K. W. składa się z przewodniczącego i 7 członków, tj. 4 członków organizacji ogólno-syjońskiej, 2 członków organizacji Hitachduth-Poalej Syjon, 1 członka organizacji Mizrachi i 1 członka Stronnictwa Państwa Żydowskiego.

Ugrupowaniom, a mianowicie org. ogólno-syjońskiej, Hitachduth - Poalej-Syjon, Mizrachi i Stronnictwu Państwa Żydowskiego przysługuje zawsze prawo delegowania swych członków do L. K. W. wedle wyżej podanego klucza, bez względu na fakt, czy w danej miejscowości odnośne ugrupowanie posiada własną organizację.

Członkiem L. K. W. może być także wyborca z innej miejscowości.

Przewodniczącemu L. K. W. przysługuje prawo głosowania na posiedzeniach Lokalnej Komisji Wyborczej.

W razie nieporozumienia, co do składu L.K.W. rozstrzyga G. K. W. O ukonstytuowaniu się L. K. W. zawiadomi jej Przewodniczący Główną Komisję Wyborczą najpóźniej na 7 dni przed terminem wyborów.

§ 4. Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu, który liczy conajmniej 18-ty rok życia, zapłacił szekel syjonistyczny za rok 5697 i jest wciągnięty na listę wyborców.

§ 5. Lista wyborcza zostaje sporządzona w 4 egzemplarzach przez Lokalną Komisję wyborczą na podstawie wykazu szekli w terminie faktycznie zapłaconych, a imiennie przez Lokalną Komisję Szeklową wykazanych szeklowców. Lista wyborcza zostaje sporządzona w każdej miejscowości, wedle alfabetycznego porządku szeklowców, przy czym o przydziale do miejscowości decyduje miejsce nabycia szekla.

§ 6. Listy wyborcze sporządzone dla każdej miejscowości odrębnie mają być wyłożone w miejscu dostępnym w Lokalnej Komisji Wyborczej z tym że w braku takiego lokalu listy wyborcze zostaną u kierownika Lokalnej Komisji wyborczej do przeglądu przez 3 dni, których termin ustalony jest w kalendarzyku wyborczym, a w godzinach ustalonych przez LKW. O miejscu wyłożenia list należy ogłosić w istniejących w danej miejscowości lokalach organizacji syjońskich w ten sposób, że ogłoszenie o wyłożeniu listy, przewodniczący LKW dostarcza przewodniczącym istniejących w danej miejscowości stowarzyszeń syjońskich oraz reprezentantom poszczególnych ugrupowań w Lokalnej Komisji Wyborczej. Wyborcom przysługuje prawo sporządzania sobie notatek z listy wyborczej, jedank w sposób umożliwiający innym wyborcom przeglądanie listy. Przeciw umieszczeniu na liście wyborczej osób, które nie mają czynnego prawa wyborczego, lub z powodu nie umieszczenia osób, które prawo to mają oraz z powodu zniekształcenia imienia lub nazwiska wyborcy, może każdy wyborca miejscowy wnosić relamację w terminie wyłożenia listy na ręce przewodniczącego Lokalnej Komisji Wyborczej i to z podaniem motywów i dowodów. Wyborca, przeciw którego umieszczeniu na liście wyborców wpływa reklamacja, powinien o tym zostać zawiadomionym z pouczeniem iż do 24 godzin ma się co do tego wypowiedzieć pisemnie lub też ustnie.

Reklamacje te mają być w terminie 3-dniowym przez kalendarzyk wyborczy przewidzianym — przez LKW rozpatrzone, a o jej decyzjach ma być spisany protokół oraz w powyższym terminie zarządzone przez nią zmiany mają być w liście wyborców uwidocznione.

§ 7. Każdemu wyborcy przysługuje prawo w terminie przez kalendarzyk wyborczy ustalonym, odwołać się od decyzji L. K. W. do Głównej Komisji Wyborczej na ręce przewodniczącego G. K. W. Mgra Leona Salpetra, Kraków, Krakowska 9, która rozstrzyga te odwołania. Zmiany w liście wyborczej zarządzone przez Główną Komisję Wyborczą muszą być uwidocznione w lokalnej liście wyborczej, w terminie przez kalendarzyk wyborczy przewidzianym, a o zmianach odnośnych zawiadamia wyborców Główna Komisja Wyborcza za pośrednictwem Lokalnej Komisji Wyborczej.

§ 8. Partia, która zgłosi własną listę wyborczą ma prawo — o ile reprezentant tejże partii wyborczej nie zasiada jeszcze w Komisji — do Głównej i Lokalnej Komisji Wyborczej delegowania swego męża zaufania, któremu przysługuje głos doradczy. Delegowanie mężów zaufania przez odnośne partie (v. § 9. instr. wyb.) musi nastąpić najpóźniej na 5 dni przed terminem wyborczym, a to przez zawiadomienie prezesa Lokalnej Komisji Wyborczej za pośrednictwem G. K. W. Mąż zaufania musi być wyborcą w danej miejscowości. Na wniosek pełnomocnika listy Głównej Komisji Wyborczej przysługuje prawo zatwierdzenia wyborcy z innej miejscowości, jako męża zaufania danej grupy wyborczej. Legitymacje dla mężów zaufania wydaje Główna Komisja Wyborcza do rąk pełnomocnika.

§ 9. Listy kandydatów należy zgłosić w terminie ustanowionym przez G. K. W. do Głównej Komisji Wyborczej, na ręce Mgra Leona Salpetra, Kraków, Krakowska 9. Lista kandydatów musi być zaopatrzona stu własnoręcznymi pełnymi podpisami wyborców umieszczonymi na liście wyborczej w zach. Małopolsce i Śląsku z dokładnym podaniem ich adresów. Podpisy wyborców umieszczone pod 2-ma lub więcej listami kandydatów są na wszystkich listach nieważne. Lista kandydatów może zawierać najwyżej podwójną liczbę nazwisk, odpowiadającą ilości delegatów, mających być wybranymi w zach. Małopolsce i Śląsku. Liczba delegatów, jaką wybiera zach. Małopolska i Śląsk zostanie odrębnie podaną. Lista winna zarazem zawierać oznaczenie, do której listy światowej chce być dołączona. Zgłoszona lista może zawierać również ogólne oznaczenie partii lub frakcji, do której zgłaszający się zaliczają. Równocześnie ze zgłoszeniem należy podać pełnomocnika zastępującego zgłaszających.

§ 10. Bierne prawo wyborcze przysługuje szeklowcom, którzy liczą conajmniej lat 24, uiścili szekel za rok 5697, bez względu na miejsce swego zamieszkania i którzy spełnili swój obowiązek wobec Keren Hejesod i Keren Kajemet. Kandydat umieszczony na 2 listach wyborczych musi na wezwanie Głównej Komisji Wyborczej do dni 3 oznajmić, na której liście kandyduje, gdyż w przeciwnym razie zostaje jego nazwisko skreślone z wszystkich list. Do każdej listy kandydatów musi być dołączone poświadczenie o spełnieniu obowiązków wobec Keren Hajesod i Keren Kajemet, wydane przez biuro i pisemne oświadczenie kandydata, że w razie wyboru mandat przyjmie. Oświadczenie to musi być wniesione przed terminem ogłoszenia list kandydatów, przewidzianym w kalendarzu wyborczym, a to pod rygorem skreślenia z listy kandydatów.

§ 11. Aż do upływu terminu ogłoszenia list mogą pełnomocnicy czynić zmiany co do nazwisk kandydatów lub porządku ich ustawienia. Aż do terminu ogłoszenia list kandydatów może pełnomocnik listy, listę swą cofnąć.



## Z GIEŁDY

**KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA**

Kraków, 4. 6. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30—30.25 dworska czerw. stand 29.75—30 biała stand 29.25—29.75 Żyto dworskie stand. 25.15—25.40 targowe stand. 24.90—25 Owies dworski stand. lekko zadeszcz 25.25—25 75 targowy stand. lekko zadeszcz. 25—25.25 Jęczmień dworski stand. 23.50—25 targowy stand. 22.25—22.50 Mąka pszenna nowe stand. 65% 4450—45 razowa 95% 33.75—34.25 pastewna 18—18.50 Mąka żytnia okr. Krakowskiego nowe stand. 70% 34.25.

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

Warszawa, 4. 6. Akcje: Bank Polski 101.25. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe 3% prem. poż inwest. I em. 63.38 II em. 64.50 konwersyjna 57—57.50 dolarowa 54 kupon 19.42 stabilizacyjna 370 kupon 24.09 konsolidacyjna grube 52.75—53 drobne 52.50—52.25. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 88.95 Holandia 290 30 Kopenhaga 116.15 Londyn 26.01 N. Jork czek 5.28 N. Jork tel. 5.28 3/8 Paryż 23.60 Praga 18.40 Sztokholm 134 15 Szwajcaria 120.56 Włochy 27.85. Tendencja niejednolita.

**NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE**

Warszawa, 4. 6. Kursy orientacyjne: Dillonowska 49.50 Warszawska 48.50 konsolidacyjna 53 Stabilizacyjna 870 Śląska 49.25. Tendencja niejednolita.

**GIEŁDA ZURYCHSKA**

Zurych, 4. 6. Dewizy: Paryż 19.50 3/4 Londyn 21.58 1/2 Nowy Jork 4.38 1/4 Bruksela 73.77 1/2 Mediolan 23 05 Amsterdam 240.40 Berlin 175.65 Wiedeń 81 Sztokholm 11.27 1/2 Oslo 108.45 Kopenhaga 96.35 Praga 15 26 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.55 Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

**POŻYCZKA STABILIZACYJNA**

w Londynie Ł. 63 w Paryżu Fr. fr. 1700 przy tendencji utrzymanej.

**LONDYŃSKA GIEŁDA METALI**

Londyn 4. 6. Notowania w Ł za tonnę Cynk 23 3/16 termin 22 3/18 Cyna 251—251 1/4 termin 243 3/4 Ołów 23 7/8 termin 23 4/16 Miedź 57 1/2—71 3/4 termin 56 5/8—3/4 Elektrolit 62—64 Złoto 140.5.

# Optymistyczne nastroje

Londyn, 4. 6. PAT. Reuter dowiaduje się, iż rozmowy dyplomatyczne, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa okrętów patrolujących wybrzeża hiszpańskie, rozwijają się pomyślnie, chociaż dotychczas nie otrzymano ostatecznych odpowiedzi zainteresowanych mocarstw. W razie przyjęcia propozycyj przez Niemcy i Włochy opracowany projekt będzie przedstawiony na plenarnym zebraniu komitetu nieinterwencji. Po uzyskaniu aprobaty komitetu, przyjęte propozycje będą przysłane obu stronom, walczącym w Hiszpanii.

Obecnie nie przewidywany jest żaden poważny sprzeciw ze strony jakiegokolwiek mocarstwa, ponieważ wszystkie państwa są zainteresowane w jak najszybszym powrocie do normalnego funkcjonowania komitetu. Nastrój jest rzekomo tak optymistyczny, iż nawet nie była omawiana sprawa zastąpienia okrętów patrolujących, które zostały wycofane.

# KRONIKA

| | |
|---|---|
| **CZERWIEC** | Wschód słońca 3 g 17 m |
| **5** | Zachód słońca 19 g 27 m |
| **SOBOTA** | 26 Siwan 5697 |

# Ustalenie cen maksymalnych mąki żytniej i chleba

W łączności z wejściem w życie z dniem 1-go czerwca br. dalszych rozporządzeń określających przemiał żyta na mąkę 0-82 proc. Miejska Komisja do wyznaczania cen na posiedzeniu w dniu 3-go czerwca br. przy współudziale reprezentantów Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa Grodzkiego przeprowadziła kalkulację cen mąki żytniej i chleba na podstawie której Prezydent miasta wyznaczył z ważnością od 5-go czerwca br. następujące ceny maksymalne:

mąki żytniej przemiału 82 proc. za 100 kg 32.75 zł — mąki żytniej przemiału 82 proc. detalicznie za 1 kg 0.37 zł,

1 kg chleba żytniego pytlowego z mąki 82 proc. 0.33 zł.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną surowym karom administracyjnym.

# Przyjaciółka włamywacza aresztowana na sali rozpraw

Sąd krakowski rozpartywał wczoraj sprawę o włamanie kasowe do firmy „Hydraulika“ przy ul. Dunajewskiego w Krakowie. — Włamanie zostało dokonane w lutym br. Sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali papiery wartościowe oraz w gotówce ponad 1000 zł.

W toku dochodzeń policja zwróciła uwagę na Władysława Bargiela, znanego przestępcę, karanego już 27 razy. Ustalone zostało, że po ujawnieniu kradzieży w „Hydraulice“, Bargiel zjawił się u swej przyjaciółki Kazimiery Trejefako, której wręczył większą sumę pieniędzy. Oboje prowadzili rozrzutny tryb życia, Bargiel czynił liczne zakupy, a ktoś z informatorów policyjnych zauważył u niego plik papierów wartościowych. Wobec tego Bargiel został aresztowany.

W toku śledztwa stwierdzono, że na miejscu włamania znajdował się strzęp materiału, który jak się później okazało — pochodził ze szlafroka przyjaciółki Bargiela.

W świetle tych poszlak Bargiel zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim. W toku przesłuchania Bargiel przyznał się, że będąc w więzieniu wysłał „gryps“ do swej siostry, zawierający instrukcje dla jego przyjaciółki. Niemniej wypierał się udziału w kradzieży.

W czasie rozprawy przesłuchana została przyjaciółka oskarżonego, Kazimiera Trejefakówna, która zeznawała wręcz odwrotnie aniżeli w śledztwie. O ile bowiem wówczas przyznała, że Bargiel nazajutrz po kradzieży wręczył jej pieniądze, o tyle teraz tłumaczyła, że pieniądze te Bargiel otrzymał od niej.

Wobec takiej zmiany zeznań prokurator dr Dulęba zarządził aresztowanie Trejefakówny na sali rozpraw.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd zasądził Bargiela na cztery lata więzienia. Po ukończeniu więzienia jako recydywista Bargiel będzie umieszczony w zakładzie poprawczym.

## Konferencja dyrektorów liceów szkół handlowych oraz gimnazjów kupieckich

Pod przewodnictwem kuratora Stypińskiego i przy udziale naczelnika Miskyego oraz wizytatora Witkowskiego, odbyły się narady dyrektorów (rek) szkolnictwa handlowego Okręgu Szkolnego Krakowskiego, poświęcone następującym zagadnieniom: 1) prace przygotowawcze Dyrekcji i nauczycieli w związku z wymaganiami realizacyjnymi programów kl. II i III gimnazjów kupieckich, 2) organizacja pracy wychowawczej w szkolnictwie handlowym, 3) licea ogólnokształcące, handlowe i administracyjne, 4) Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, a właściciel szkoły w świetle przepisów prawa i praktyki życiowej, 5) działalność szkolnictwa handlowego w dziedzinie podnoszenia poziomu naszego handlu i jego aktywizacji.

Praktyczno-roboczy charakter i sposób ujęcia tematów wzbudził w uczestnikach bardzo żywe zainteresowanie i niewątpliwie przyniósł im duże korzyści.

## Emerytowany przodownik P. P. zasądzony za zniesławienie

Emerytowany st. przodownik P.P., Edward Lorens, oskarżony był przez władze prokuratorskie o zniesławienie. Lorens napisał list anonimowy do dyrekcji PKP w Krakowie, w którym zarzucił naczelnikowi stacji Kozy Stanisławowi Uchwatowi i innym funkcjonariuszom kolejowym nadużycia i kradzieże.

W wyniku dochodzeń stwierdzono, że wszelkie zarzuty pozbawione są podstaw a ekspertyza grafologiczna ustaliła, że autorem anonimu jest Lorens.

Sąd okręgowy wadowicki na sesji wyjazdowej w Białej zasądził Lorensa na jeden rok więzienia darując mu połowę kary na zasadzie amnestii. Wczoraj znalazła się sprawa w krakowskim Sądzie Apelacyjnym, gdzie wyrok zatwierdzono. — Wniosek obrony o zawieszenie wykonania kary został załatwiony odmownie.

——<>——

— KOLONIA WYPOCZYNKOWA Ezry Chalucowej w Rabce-Zdroju dla inteligencji pracującej otwarta do 15 września pod fachowym kierownictwem Arnolda Brandstädtera byłego kierownika Kolonij Zw. Żyd. Prac. Umysłowych. Informacje „Ezra Chalucowa” w Krakowie, Mikołajska 9, tel. 182-53, lub kierownictwo Kolonii w Rabce-Zdroju, Willa Stefania. 3126k

——<>——

**Z OKAZJI ZAŚLUBIN** współpracowniczki naszej i członkini Tow. **HANI HELLER** z Brzeska z Tow. **URIE SZOSZANI** z Hajfy najserdeczniej gratulują 2444g
Komisja Keren Kajemeth Leisrael w Brzesku
Zarząd Stow. Syjon. „Bnej Syjon“ w Brzesku“.

——<>——

**CELEM UCZCZENIA** pamięci dyr. szpitala żyd. w Tarnowie Dra Leona SCHÜTZERA składają lekarze i pielęgniarki szpitala dla ofiar Brześcia zł. 20.—. 3133k

——<>——

## Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś powtórzenie wspaniałego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały”. Jutro wieczorem, po cenach zniżonych, „Wesele Figara” pełna humoru komedia Beaumarchais'ego.

— „LATO W NOHANT” („Chopin i George Sand”) komedia Jarosława Iwaszkiewicza będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— Z TEATRU „BAGATELA” świetny zespół warszawskich teatrów operetkowych Irena Dębska, M. Bargielska, St. Woliński, J. Welin i M Moan zaprasza publiczność na przedstawienia przeglądu aktualii krakowskich w rewii pt. „Po krakowsku..

— TEATR LETNI. Dziś 8.30 wiecz. otwarcie letniego sezonu w gruntownie odnowionym pawilonie Stradom 11. Dana będzie sztuka w 4 aktach pt. „Ungezetzliche Kinder”. W głównych rolach wystąpią Jack Rechtcajt ze swą partnerką Oli Śliwkowicz na czele pierwszorzędnego zespołu. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, a od 7-mej w kasie teatru.

— KONCERT TENORA MARCELEGO KAUFLERA. Dziś, w sobotę o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w sali Stow. „Solidarność” przy ul. św. Gertrudy 7, I. p. koncert utalentowanego tenora Marcelego Kauflera znanego z szeregu audycyj radiowych, przed jego wyjazdem za granicę. Akompaniament objął dyr. Bolesław Wallek-Walewski. W programie utwory znakomitych kompozytorów jak: Moniuszko, Puccini, Curtis, Tagliafferri itd.

— STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW. Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Młodych Muzyków wybrało nowe władze w osobach: prezes — dr Poźniak, wiceprezes — A. Kopyciński, sekretarz — J. Gaczek, skarbnik — S. Gorecka; członkowie wydziału: M. Drobner, dr W. Mantel i A. Mazanek.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

**ADRIA:** Robinson Cruzoe.
**APOLLO:** „Nie całuj w kinie“ (Iederer, Lupino)
**ATLANTIC:** „Sam Dodsworth“ (Walter Huston, Mary Astor) i „Należę do Ciebie“ (Charles Boyer).
**BAGATELA:** „Kaprys pięknej pani“ (Anita Louise, Nino Martini) oraz rewia p. t. „Po krakowsku...“
**DOM ŻOŁNIERZA:** „Pod dwiema flagami“,
**PROMIEŃ:** „Zwyciężyły kobiety“.
**STELLA:** „Tajemnica Panny Brinx“ (Stępowski, Karcz).
**SZTUKA:** „Cyrk na okręcie“ i „90 minut postoju“ (film niemiecki).
**UCIECHA:** „Tygrys Bengalski“ (Davies, Franchot Tone).
**WANDA:** „Robin Hood z Eldorado“ (Warner Baxter — Ami Lorring)

## RADJO

### SOBOTA, 5 CZERWCA

**Kraków 6.15 Aud. poranna 11.30 Aud. dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik** połud. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Orkiestra rozrywkowa 13.55 Koncert życzeń z płyt 15.15 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. 15.45z Warsz. wiad. gosp. 16 Teatr Wyobraźni dla dzieci młodszych: słuchow. „O kapryśnej królewnie i sprytnym szewczyku“ 16.30 Koncert solistów 17 Melodie egzotyczne w wyk. ork. A. Hermana 17.50 Torfowiska nad Wartą pogad. 18 Pogad. aktualna 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.50 Pogad. aktualna 19 Aud. dla Polaków za granicą: „Latarnik“ słuchowisko 19.35 Pogad. aktualna 19.45 z Warsz. wiad. sport. 19.50 Lok. wiad. sport. 20 Koncert symfoniczny 20.40 dziennik wiecz 21.45 Nowości literackie 22 „Mozaika muzyczna“ 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz., kom. meteorolog. i przegląd prasy 23 „Cztery noce w Tokio“ monolog 23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 Pogad. roln. 12.25 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów 630 p. Kraków 12.15 Skrzynka rolnicza 12.25 p. Kraków 14 Koncert życzeń 15.40 Giełda lwowska 15.45 p. Kraków 18 Pogad. społeczna 18.05 Płyty 18.25 Pogad. aktualna 18.40 Program 18.45 Wiad. sport lok. 18.50 p. Kraków 23.30 Płyty 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bieżące 12.25 p. Kraków 14 Koncert życzeń 15.40 Lokalne wiad. gosp 15.45 p. Kraków.

Łódź 6.15 p Kraków 12.15 Program na dzisiaj 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 15 Nasz program 15.10 Poradnik sport. 15.15 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 O wszystkim po trochu 18.05 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. Pawłowicz 18.15 Płyty 18.25 Aud. literacka 18.45 Łódzkie wiad. sport. 1850 p. Kraków 23.30 Koncert życzeń.

### PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy 15.15 Koncert chóru 18 Pieśni ludowe 19.30 Koncert rozrywkowy 20.25 Wesoła radiorewia muzyczna 21.50 Arie i pieśni 22.20 Muzyka tan.

Mediolan 21 „I giganti della montagna“ — opera Castelnuovo - Tedesco.

Radio Paris 15.45 Aud. liter. 16.30 Teatr dla dzieci 17 Koncert ku czci Widora 20.15 Dawne pieśni francuskie 20.30 Koncert symfoniczny.

Praga 16.45 Teatr dla dzieci 17.55 Wesoły weekend — koncert solistów 18.15 „Komiedia bez słów“ — słuchow. wg. Schnitzlera 19.35 Muzyczny program rozrywkowy 21 Symfonia „Z nowego świata“ — Dworzaka 22.35 Muzyka taneczna.

Londyn Reg. 14.30 Koncert 17 Aud. dla dzieci 18 Radiorewia 19.30 Muzyka kameralna 20.20 Słuchowisko 21 Koncert 22.25 Muzyka taneczna.

# „Ożywienie życia gospodarczego jest faktem niespornym“

## *Bilans rocznej działalności rządu Bluma*

Paryż, 4. 6. PAT. „Le Populaire“ ogłasza wywiad udzielony przez premiera Bluma kierownikowi oddziału paryskiego „Daily Herald“ Sandfordowi z okazji pierwszej rocznicy rządu „Frontu Ludowego“. Przypomniawszy sytuację z przed roku, premier zaznaczył, iż dziś ożywienie życia gospodarczego jest faktem niespornym. Potwierdzają to wszelkie dane statystyczne. Ożywienie to daje się mniej odczuć we Francji niż w innych krajach, lecz stało się to dlatego, iż podjęliśmy pewne rzeczy, których nie podjął się żaden inny kraj z wyjątkiem, być może, Stanów Zjednoczonych. Rozpoczęliśmy nasze dzieło — ciągnął premier — od szerokich reform społecznych i kontynuujemy rozwój tych reform orz wysiłki zmierzające do odbudowy gospodarczej. Mówiąc następnie o trudnościach finansowych, Blum wyjaśnia je tym, iż sprawy społeczne wysunięto przed sprawami gospodarczymi, a sprawy gospodarcze przed finansowymi, ponadto należało dokonać olbrzymiego wysiłku w dziedzinie zbrojeń. Horoskopy finansowe są nadal bezwzględnie optymistyczne. W roku bieżącym zmniejszono ciężary skarbu, dzieło to będzie prowadzone nadal bez osłabienia jego tempa. W celu spowodowania przypływu do Francji wywiezionych kapitałów i ponownego wciągnięcia do obiegu ztezauryzowanych kapitałów rząd liczy na wyniki, jakie stopniowo przynosić będzie stałość gospodarstwa francuskiego, uczciwość działania rządu, a przede wszystkim ogólny dobrobyt w kraju. Bez względu jednak na okoliczności, polityka walutowa nie ulegnie zmianie, a zasady układu trójstronnego z września r. ub. pozostaną wytyczną dla rządu. Nawiązując następnie do wrogiej propagandy, która znalazła echo w części prasy francuskiej, premier zaznaczył, iż miliony osób, które zwiedzą wystawę paryską rozproszą w Europie i całym świecie te złośliwe legendy.

Przechodząc do spraw polityki zagranicznej, premier oświadczył, co następuje: „Sądzę, iż pozostaliśmy wierni naszej deklaracji rządowej: przywrócić zaufanie w Europie pokojowej. Europa pokojowa ma dziś zaufanie do nas. Jest rzeczą wiadomą, że pozostaniemy w pełni wierni naszym zobowiązaniom. Wiadomo, że pozostaniemy w pełni wierni idei nadziei, jaką zawiera Liga Narodów. Nasz ostateczny cel pozostanie zawsze ten sam: bezpieczeństwo zbiorowe przez arbitraż, wzajemna pomoc i powszechne kontrolowane rozbrojenie. Nie czyniliśmy żadnego rozróżnienia pomiędzy państwami ze względu na charakter ich rządów. W końcu pramier podkreślił „ufną serdeczność i trwałość stosunków“ z W. Brytanią i „przyjazną sympatię Stanów Zjedn. dla Francji“.

* * *

Paryż, 4. 6. PAT. Premier Blum wraz z małżonką podejmował dzisiaj śniadaniem członków rządu z okazji pierwszej rocznicy uformowania obecnego gabinetu.

# Co powie ekspertyza psychiatrów w procesie Chaskielewicza

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa, 4. 6. Sin. Dzisiejszy przebieg procesu Chaskielewicza był bardziej dramatyczny niż w dniu wczorajszym. Gdy w ciągu dnia wczorajszego badano świadków „szarych“, powtarzających jeden po drugim te same argumenty, odprawiając kilkudziesięciu świadków w ciągu godziny, badanie świadków w dniu dzisiejszym trwało o wiele dłużej, przy czym powodowie cywilni starali się pewnych świadków obrony przeistoczyć w półoskarżonych i dowieść, że rzekomo Bund był zainteresowany w zorganizowaniu jakiegoś zamachu na wojsko. Chciano stworzyć pozory protestu politycznego usuwając w cień maniaka.

Pierwszy składał zeznania ojciec Chaskielewicza. Niestety sąd nie skorzystał z pomocy tłumacza przez co jego zeznania nie wypadły należycie. Adw. Dąbrowski zwraca się do sądu z prośbą o wezwanie tłumacza, który jest obecny na sali, przewodniczący jednak uważa, że świadek może się należycie wysłowić. Stary Chaskielewicz zeznawał w ciągu półtora godziny, dowodząc, że syn jego jest niespełna rozumu. Żona Chaskielewicza zeznaje, że mąż jej uchodził za nienormalnego, ale w jej mniemaniu nie był wariatem. Następnie składa zeznania miejscowy działacz Bundu, Goldberg, stwierdzając, że istotnie Chaskielewicz przychodził do organizacji przez jakiś czas, po czym zaprzestał przychodzić, nikt się jednak z tego powodu nie martwił, gdyż uważano go za nienormalnego.

Następnie składa zeznania grafolog, który zbadał zapiski Chaskielewicza. Zapiski te były pisane ręką Chaskielewicza, zaczął on je pisać w roku 1926. Wreszcie zeznaje dziennikarz Schwarz współpracownik „Folkscajtung“, który zeznaje, że na kilka tygodni przez tragicznym wypadkiem przybył do niego jakiś osobnik, którego nazwiska jeszcze nie znal, złożył mu kilka zeszytów i prosił, żeby zaraz te zeszyty przejrzał. Gdy redaktor Schwarz oświadczył, że chwilowo tego nie może uczynić, zagroził Chaskielewicz, że w razie odmowy zabije kogoś albo siebie. Świadek rozmawiając z nim miał wrażenie, że mówi z maniakiem. Natychmiast, gdy dowiedział się o zabójstwie przypomniał sobie o Chaskielewiczu, przypomniał sobie również, że ten pochodzi z Kałuszyna i zameldował o tym policji. Dzięki jego wskazówkom, policja znalazła w czasie rewizji zapiski Chaskielewicza.

Następnie zeznaje po raz drugi świadek Hochberg, któremu powództwo cywilne zarzuca, że był w zmowie z Chaskielewiczem i działał z nim do spółki i że nawet fałszywie wezwał jakiegoś wachmistrza z polecenia porucznika mimo, iż ten porucznik go zupełnie do tego nie upoważnił.

Następuje konfrontacja między nim a wszystkimi wachmistrzami i porucznikiem. Świadek Hochberg obstaje kategorycznie przy swoim twierdzeniu, że jest to nieprawda, i że ci, którzy mu to zarzucają mówią nieprawdę.

Na tym dzisiejsza rozprawa została zakończona. Jutro orzeczenie biegłych psychiatrów.

# Zakaz uboju rytualnego na G. Śląsku

Katowice, 4. 6. ŻAT Sejm śląski uchwalił dziś zakaz uboju rytualnego na Górnym Śląsku. Zakaz wchodzi w życie z dniem 15-go lipca, a więc z dniem wygaśnięcia międzynarodowej konwencji.

## Gen. Długoszowski na Zamku

Warszawa, 4. 6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospoitej przyjął dziś gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego.

—<>—

## *Jeszcze jedna ofiara*

Berlin, 4. 6. PAT. W Ibizie zmarł główny palacz pancernika „Deutschland“. W ten sposób liczba ofiar zbombardowanego pancernika wzrosła do 28.

—<>—

## „W obronie cywilizacji europejskiej“

Rzym, 4. 6. PAT. Ogłoszono tu drugą listę poległych Włochów w bitwie pod Malagą. Łącznie z danymi wczorajszymi dotychczas ogłoszona lista poległych wynosi 89 ochotników. Równocześnie dzienniki donoszą o przybyciu do Neapolu 500 rannych Włochów, którzy brali udział w niedawnych walkach pod Madrytem. Prasa składa hołd poległym i rannym, podnosząc, iż poświęcili oni życie lub przelewali krew w obronie cywilizacji europejskiej.

—<>—

## *Walki strajkowe — w powietrzu*

*(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)*

Waszyngton, 4. 6. (z). Sytuacja strajkowa w warsztatach Republican Steel Corporation w Warren (stan Ohio) zaostrza się z dnia na dzień. Doszło już do tego, że dwa zwalczające się odłamy robotników zastosowały walkę przy pomocy samolotów, przy czym nie obeszło się bez ofiar.

Warsztaty w Warren są obleżone przez silne pikiety strajkowe, nie dopuszczające do pracy robotników, nie chcących brać udziału w strajku. We wnętrzu fabryki znajdują się liczni robotnicy przeciwni strajkowi, którzy nie mogą wydostać się z powodu oblężenia fabryki przez pikiety. Zarząd fabryki zaopatruje tych robotników w żywność przy pomocy samolotów.

Samoloty te zostały już kilkakrotnie zaatakowane przez samoloty, wynajęte przez radykalną organizację robotników C. I. O Podczas regularnej walki powietrznej strącony został onegdaj samolot z żywnością, przy [illegible] pilot został ciężko ranny. Strącony samolot [illegible] 20 śladów pocisków.

—<>—

## Zaopatrzenie sieroce dla syna straconego żonobójcy

*(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)*

Wiedeń, 4. 6. (z) Donieśliśmy onegdaj o straceniu Kalora Dörra na mocy wyroku sądu doraźnego, który uznał go winnym skrytobójczego zamordowania żony. Dörr, zatrudniony przy kolei jako czyściciel wagonów, osierocił matkę i 14-miesięcznego syna.

Obrońca mordercy wystosował prośbę do dyrekcji austriackich kolei związkowych o przyznanie matce i dziecku w drodze łaski zaopatrzenia. Dyrekcja przyznała dziecku kwartał pośmiertny i pensję sierocą, zaś co do zaopatrzenia matki straconego mordercy nie powzięła je szcze decyzji.

—<>—

## *Katastrofa w Poznaniu*

Poznań, 4. 6. PAT. Wczoraj w nocy wydarzył się pomiędzy mostem dworcowym a główną bramą Targów Poznańskich ciężki wypadek motocyklowy. Kierowca motocyklu, kupiec Feliks Niedbał z Murowanej Gosliny i pasażer technik Jan Gombiński z Poznania, upadli wskutek najechania na słup kamienny tak nieszczęśliwie na jezdnię, że odnieśli ciężkie obrażenia. Po przewiezieniu do szpitala Niedbał zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Stan Głombińskiego jest groźny.

# Sejm odrzucił projekt nowych podatków

## Rezolucja posła Sommersteina o przyjściu z pomocą powodzianom w miasteczkach -- przyjęta

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Warszawa. 4. 6. (Sin.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu odbyło się pod znakiem prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego. Na początku załatwiono szereg drobnych spraw, po czym uzupełniono porządek dzienny sprawą przyjścia z pomocą ofiarom powodzi. — Następnie przystąpiono do zreferowania projektu ustawy o przedłużeniu kadencji magistratu miasta Warszawy do października 1938.

Popołudniu rozpoczęła się dyskusja, która wywołała dość duże zainteresowanie. — Na sali byli obecni m. in. p. premier, wicepremier oraz wiceminister spraw wewnętrznych dla spraw samorządowych Korsak.

Pierwszy zabrał głos poseł Duch, niegdyś urzędnik administracyjny i współautor ustawy samorządowej z r. 1933. Występuje on przeciwko administracji dowodząc, że przeciwko magistratowi warszawskiemu postawili zarzuty nie tylko przedstawiciele opozycji, ale nawet i pism prorządowych i że „Czas“ odpokutował, gdyż jego drukarnia została zamknięta. Zwraca uwagę, że cztery wielkie miasta nie mają normalnych samorządów i wkońcu stawia wniosek o przedłużenie kadencji obecnego magistratu jedynie na pół roku. W czasie jego przemówienia przerwva mu kilkakrotnie wzburzony jego oświadczeniem premier Składkowski.

Poseł Sommerstein krytykuje również przedłożenia rządowe, zwracając uwagę, że rząd ciągle ogranicza prawa albo parlamentu albo samorządów jak to było z ustawą o pełnomocnictwach a czasami zmusza Sejm, ażeby w ciągu kilku dni załatwiał wypociny urzędników. W tym miejscu marszałek Sejmu przywołuje posła Sommersteina do porządku. Mówca w imieniu ludności żydowskiej wypowiada się przeciwko ustawie i domaga się przeprowadzenia wyborów.

Jako ostatni w dyskusji zabiera głos premier Składkowski ostro atakując posła Ducha, za to, że nie ma zaufania do administracji. Ongis były dość ciężkie warunki pracy, nie było należytego bezpieczeństwa, kominy fabryczne były nieczynne i zwisały z nich czerwone sztandary. Teraz jest coraz lepiej, ale póki nie ma należytego bezpieczeństwa, póki są bezrobotni nie można mówić o normalnych wyborach.

Wniosek o przedłużenie kadencji magistratu o jeden rok został przyjęty, po czym rozpoczęła się dyskusja nad ustawą o uregulowaniu podatków komunalnych. Ustawę odrzucono.

Następnie przystąpiono do omówienia projektu ustawy o przyjściu z pomocą dotkniętym klęską żywiołową. W dyskusji zabrał m. in. głos poseł Sommerstein, zwracając uwagę, że projekt ustawy dotyczy wyłącznie gospodarstw rolnych a ofiarą tej klęski padły również mieszkańcy miasteczek. Mianowicie w Działoszycach poszkodowanych zostało 625 rodzin w tym 2000 Żydów a przeszło 500 chrześcijan. Wobec tego pos. Sommerstein zgłasza rezolucję, wzywającą rząd do udzielenia pomocy miasteczkom, dotkniętym żywiołową klęską. Następnie mówca przechodzi do omówienia klęski jaka spotkała ludność żydowską w Brześciu. Powołując się na artykuł regulaminu, marszałek zwraca uwagę mówcy, że ten temat nie może podlegać rozważeniu, na co poseł Sommerstein odpowiada, że chciałby tylko zwrócić się w tej sprawie do p. premiera, co też uskutecznił. Sejm przyjął ustawę wraz z rezolucją posła Sommersteina po czym posiedzenie zostało zamknięte.

## *Usyszkin o planie podziału Palestyny*

Jerozolima, 4. 6. Palkor. Dzisiejszy „Haarec“ przynosi artykuł prezesa Keren Kajemeth i przewodniczącego A. C. Światowej Organizacji Syjonistycznej M. Usyszkina, który domaga się natychmiastowego wszczęcia ze strony żydowskiej wielkiej akcji politycznej przeciwko planom podziału Palestyny, nim jeszcze Komisja Królewska ogłosi swą decyzję. Usyszkin podkreśla, że z obydwu planów: podziału Palestyny na dwa państwa oraz przekształcenia jej na państwo kantonalne, plan drugi byłby bardziej korzystny dla Żydów. Anglia — pisze Usyszkin — może zmusić mieszkańców Palestyny do zaakceptowania decyzji o podziale kraju, lecz my Żydzi nie możemy zdradzić odwiecznych aspiracji narodu przez udzielenie na to swej zgody. W dalszym ciągu Usyszkin wykazuje niepraktyczność całego planu podziału ze względów zarówno politycznych, strategicznych jak i gospodarczych.

## Bomba arabska w przepełnionym autobusie żydowskim

Jerozolima, 4. 6. Palkor. Wczorajszej nocy terroryści arabscy rzucili bombę do przepełnionego autobusu żydowskiego, zdążającego do Jerozolimy. Bomba została rzucona w pobliżu wsi arabskiej Lifta. Dzięki przytomności jednego z pasażerów bomba nie wybuchła, pasażer ów pochwycił spadającą z autobusu bombę i wyrzucił ją z powrotem na szosę, gdzie wybuchła z wielką siłą. Zamachowiec arabski zbiegł.

—<>—

## *Napady antyżydowskie w Łomazach Podlaskich*

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa. 4. 6. (A). W miasteczku Łomazy Podlaskie chuliganie dokonali wczoraj napadów na mieszkania żydowskie. Wybijano szyby, wyrywano framugi okien i okiennice. Dwóch Żydów zostało rannych a kilkunastu pobitych.

## Świadek w procesie Chaskielewicza aresztowany na sali rozpraw

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa. 4. 6. (Sin.) Na dzisiejszej rozprawie Chaskielewicza został na sali aresztowany jeden z obecnych tam Żydów, o którym jego sąsiad chrześcijanin doniósł sądowi, że podobno groził on palcem jednemu ze świadków.

Sosnowiec, 4. 6. (K). W sądzie grodzkim w Będzinie zapadł w dniu dzisiejszym wyrok w głośnej sprawie przeciwko Dr. Rechtszaftowi, oskarżonemu o obrazę najwyższych dostojników państwowych. Jak wiadomo, sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Mocą wyroku Dr. Rechtszaft został uniewinniony, albowiem sąd nie dał wiary świadkom oskarżenia.

# *Całkowite zniesienię uboju rytualnego na G. Śląsku*

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Katowice, 4. 6. (K). W uzupełnieniu wiadomości, podanej na str. 14 podajemy szczegółowy przebieg posiedzenia Sejmu Śląskiego w sprawie uboju rytualnego.

Sejm Śląski na posiedzeniu w dniu dzisiejszym zgodnie z naszymi przypuszczeniami przyjął bez dyskusji projekt ustawy, zakazujący ubój rytualny na całym terenie województwa śląskiego. Co gorsze, według uchwalonego projektu ubój rytualny nie będzie nawet częściowo dozwolony i cała ludność będzie pozbawiona mięsa koszernego, albowiem o dowozie mowy nie będzie, gdyż okolica jest również pozbawiona w dostatecznej ilości mięsa rytualnego. Przebieg posiedzenia przedstawia się następująco:

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem marszałka Grzesika. Po uchwaleniu projektu ustawy o zmianie organizacji urzędów skarbowych i katastralnych na terenie G. Śląska pos. Zając zreferował sprawozdanie komisji rolnej w sprawie wniosku Śl. Rady Wojewódzkiej o wyrażenie zgody przez Sejm Śląski na wprowadzenie w życie na obrzasze województwa śląskiego ustawy o uboju zwierząt gospodarskich. Referent wywodził, że według spisu ludności z roku 1931 ludność żydowska na Śląsku wynosi zaledwie 1.46 proc. i wobec tego, że ustawa z dnia 17 kwietnia 1936 r. przewiduje, że ludność innych wyznań, wymagających przy stosowaniu uboju specjalnych zabiegów wynosi mniej jak 3 proc., wprowadzenie odmiennych sposobów uboju zależy od uchwały odpowiednich władz. Izba przyjęła bez dyskusji projekt ustawy w II i III czytaniu.

Trzeba zaznaczyć że ludność żydowska od ostatniego spisu ludności na Śląsku rozrosła się znacznie. W samych Katowicach Żydzi stanowią około 8 proc. Nie jest jednak wykluczone, że poszczególne magistraty powezmą jeszcze odrębne uchwały.

## *„Czasopismo Chemiczne“*

Począwszy od maja br. posiada ogólnopolski Związek Chemików Żydów własny organ prasowy, periodyk o wysokim poziomie naukowo-informacyjnym pn. „Czasopismo Chemiczne“. Oddział Krakowski Ogólnopol. Zw. Chem. Żyd. zajmuje się wydawnictwem tego czasopisma, które ukazuje się pod redakcją inż. Mariana Rottenberga (Kraków).

„Czasopismo Chem.“ stara się wypełnić lukę w nader skromnej (ilościowo i jakościowo) polskiej periodycznej literatury chemicznej. Ma ono charakter uniwersalny, który wyraża się w staraniach redakcji o prace z wszystkich dziedzin wiedzy chemicznej oraz dziedzin pokrewnych. Hasłem czasopisma jest: poważny poziom naukowy oraz rzetelność informacyjna. Grono współpracowników obejmuje obok teoretyków i naukowców, także i ludzi na poważnych stanowiskach w przemyśle chem. (współpracują w czasopiśmie m. in. rektor Uniw. Hebr. prof. dr Hugo Bergman oraz profesorowie Wydz. Mat.-Przyr. U. H.).

Poza materiałem naukowym zamieszcza „Cz. Ch.” obfitą Kronikę Organizacyjną, będąc przez to organizacyjnym łącznikiem międzydzielnicowym.

Treść Nr I. (maj 1937): Od redakcji, doc. U. J. dr J. Metallmann: Zasada „komplementarności“ Bohra a opis przyczynowy zjawisk, O pracach badawczych z dziedziny chemii i fizyki na Uniw. Hebr. w Jerozolimie (artykuł nadesłany przez rektora U. H. w Jerozolimie), mgr J. Kon (Warszawa): Literatura chem. i organizacja wiedzy chem., dr H. Stilmann: Problemy przemysłu kauczukowego, inż. bd.: Chemia w służbie niemieckich tendencyj autarkicznych, inż. A. Zimenstark: O drobny przemysł chemiczny Polski, dr Im.: Spółdzielnia wytwórcza chemików, „Skrzynka pytań — skrzynka porad“, Kronika Organizacyjna, Bibliografia.

W Nr. 2-gim znajdą się m. in. następujące prace: prof. dr Mieczysław Centnerszwer (kierownik Instytutu Chemii Fizycznej Uniw. J. P. w Warszawie): „O korozji metali“.

Prof. dr Andor Fodor (Uniw. Hebr. Jerozolima): „Stosunek biochemii do biologii“, inż. M. A. Nowomiejski (dyrektor naczelny „Palestine Potash Ltd.“) „Światowa produkcja soli potasowej a Morze Martwe“.

# Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu:

| | złotych |
|---|---|
| Zebrane w Szpitalu Żydowskim po zł 10: dr Blühbaum Wanda, dr Goldgart Leon, mgr Grünhaut Maurycy, dr Lachs Jan, dr Lindenfeld Leopold, dr Nüssenfeld Józef, po zł 5: Beigel Salomon, Bernsteinowa Maria, dr Braun Bronisław, Garvenberg Józef, Goldenberg Samuel, dr Gottlieb Gabriel, Lux Aron, dr Mirowski Abraham, mgr Pitsch H., dr Schwarzbart Adolf, mniejsze datki zł 90.— Kraków razem | 200.— |
| Cech Rzeźn. i Masarzy, Grupa II, Kraków | 200.— |
| Członkowie Cechu Rzeźników i Masarzy, Grupa II, Kraków zł 15: Gartenberg Józef i Jakub, po zł 5: Adler Mojżesz, Birner Jakub, Goldberger Efroim, Frischer Ch., Grüner Leon, Künreich Maurycy, Kleinberg Regina, Meth Dawid, Scheinerman Samuel, mniejsze datki zł 70, razem | 130.— |
| Z. P. B. Kraków | 158.— |
| Dyrekcja i Personal G. Z. K. Kraków | 123.70 |
| Dom Modlitwy „Achawas Rajim" Kraków | 100.— |
| Ze zbiórki członków Cechu Krawców i Krawczyń, Grupy II, Kraków | 93.50 |
| Dyr. Kopalni Nafty „Lipa" Lipinki wręczone p. Neufeldowej, Kraków | 50.— |
| Firma Pe-Pe-We, Kraków | 50.— |
| Siódmak L. Kraków | 50.— |
| Robotnicy Firmy S. S. A. Kraków | 48.— |
| Stolik popołudniowy kawiarniany za zaoszczędzoną kawę tygodniową, Kraków | 46.— |
| Personal Firmy K. F. Kraków | 25.— |
| Stow. Żyd. Absolwentów W. S. H. Kraków | 25.— |
| Organizacja Haszomer Hacair, Kraków | 24.65 |
| Richter Józef, Kraków | 20.— |
| Waldmanowie Zygmuntowie Kraków | 20.— |
| Urzędnicy Firmy Żeberko, Kraków | 20.— |
| Personal Firmy J. P. Kraków | 19.50 |
| E. H. Kraków | 15.— |
| Personal Firmy Holzer Leon, Kraków | 12.50 |
| Firma „Nadzieja", Kraków | 10.— |
| Scherer Daniel, Kraków | 10.— |
| Żeberko Feliks, Kraków | 10.— |
| Schneider Emil, Kraków | 10.— |
| Robotnicy Żydzi Firmy R. K. Kraków | 10.— |
| M. D., Kraków | 10.— |
| Cukiernia Rosenfelda, Kraków | 10.— |
| Personal Firmy Schreiber D. Kraków | 9.— |
| Z. G. Kraków | 8.80 |
| Pluga „Degania" A. H. H. Akiba Kraków | 8.— |
| Personal Firmy Wurzel, Kraków | 8.— |
| Kurz Hirsch, Kraków | 5.— |
| B. S. Kraków | 5.— |
| A. S. Kraków | 5.— |
| Katzówne Ada i Zosia zamiast kwiatów na Dzień Matki, Kraków | 5.— |
| Dr Katzowie H. i R., Kraków | 5.— |
| Rippner Wilhelm, Kraków | 5.— |
| Pluton „Hermon" Org. „Akiba", Kraków | 5.— |
| Bross Aleksander, ucz. gimn. Kraków | 5.— |
| Blatt Jakub, Wieliczka | 5.— |
| zł | 1.579.65 |
| dotychczas wykazano zł | 10.634.08 |
| Razem zł | 12.213.73 |

Dalsze ofiary będą wykazane w dniu jutrzejszym.

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem PKO Nr 400.630 (z dopiskiem „na Brześć") lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

# Hitler dąży do zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem

*(Specjalna korespondencja „Now. Dziennika")*

*Citta del Vaticano, 4. 6. (B). Sekretarz stanu kard. Pacelli doręczył wczoraj posłowi niemieckiemu odpowiedź Watykanu na notę niemiecką, zawierającą protest przeciw przemówieniu kardynała Mundeleina. Jak dowiaduje się korespondent „Daily Telegraph" także w drugiej swej nocie Watykan stoi na stanowisku, że musi odrzucić żądanie udzielenia nagany kard Mundeleinowi. Nota ponownie wskazuje na to, że rząd Rzeszy nigdy nie przedsięwziął kroków zmierzających do utrudnienia swym obywatelom w rzucaniu ataków na Kościół.*

*Berlin, 4. 6. (B). Nuncjusz papieski Orsenigo powrócił do Berlina. Zamiarem kurii jest pozostawić nuncjusza w sztabie dyplomatycznym tak długo, jak długo istnieje nadzieja osiągnięcia porozumienia na drodze pokojowej Koła Watykanu postanowiły nie zrezygnować z próby wywarcia nacisku dyplomatycznego na rząd Rzeszy. Koła te są skłonne traktować antykatolickie przemówienia ministra propagandy Goebbelsa i ministra spr. wewn Fricka jako oznakę, że Hitlerowi zależy na zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Watykanem.*

# Gorączka sprzedaży złota w Londynie

*Londyn, 4. 6. (B). Londyński rynek złota przeżył wczoraj prawdziwą gorączkę sprzedaży złota Na rynek rzucono złota na sumę 4.2 miln. funt. szterl., skutkiem czego przedwczorajszy rekord sprzedaży złota w sumie 2.5 miln. funt szterl. został przekroczony. Zjawisko to wywołane jest ogromną masą zdeprezaurvzowanego złota, które w pewnej części przyjęte zostało przez kilka tutejszych firm, trudniących się handlem złota Złoto to zostaje następnie wysyłane do St. Zjednoczonych, w dużej mierze jednak przejmowane jest również przez brytyjski fundusz walutowy.*

## Strajk arabski dla solidarności z aresztowanymi agitatorami

Jerozolima. 4. 6. (Palkor) Na znak solidarności z 56 agitatorami arabskimi, przebywającymi jeszcze w więzieniu w Akko i uprawiającymi od dwóch dni głodówkę, planowane jest ogłoszenie w sobotę arabskiego strajku w generalnego w Haifie i Akko celem poparcia żądania zwolnienia aresztowanych.

—<>—

## Błogosławieństwo dla Abdullaha „króla Palestyny"

Jerozolima. 4. 6. (Palkor) W całym kraju wzmaga się prowadzona wśród Arabów przez stronnictwo Naszaszibiego propaganda na rzecz połączenia części Palestyny z Transjordanią pod panowaniem emira Abdullaha. Dzisiejszy „Felestin" wystąpił z żądaniem przekształcenia Jaffy na wolny port transjordański. Podczas dzisiejszego nabożeństwa muzułmańskiego w meczecie obok Maraw Hamachpela od Hebronem miejscowy kaznodzieja wygłosił przemówienie polityczne, w którym m. in. pobłogosławił emira Abdullaha jako króla Palestyny.

—<>—

## Samoloty sowieckie zbombardowały „Deutschland"?

Berlin, 4. 6. PAT. Dzienniki niemieckie zamieszczają doniesienie paryskiego „Gringoire" o bombardowaniu krążownika „Deutschland" przez samoloty sowieckie. Z kół miarodajnych prasy niemieckiej wynika, że do informacyj tych przywiązywane jest duże znaczenie polityczne.

## Min. Beck u prezydenta R. P.

Warszawa, 4. 6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

## Zjazd prokuratorów apelacyjnych

Warszawa, 4. 6. PAT. Dnia 4 czerwca rozpoczął się w Warszawie pod przewodnictwem ministra Grabowskiego doroczny zjazd prokuratorów apelacyjnych. W obradach tych Liorą udział prócz prokuratorów apelacyjnych wiceminister Chełmoński, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego dr Michelis oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości. Prokuratorzy apelacyjni złożyli sprawozdanie, p. minister sprawiedliwości w przemówieniu swym ustalił i ocenił wyniki pracy prokuratury za okres roczny. Minister sprawiedliwości, opierając się na dotychczasowych rezultatach udzielił wskazań i wytycznych na przyszłość. Zjazd potrwa 2 dni.

## Gospodarza żydowskiego zmuszają do „zachowania aryjskości w domu"

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa, 4. 6. (A). Do jakich absurdów doprowadza panująca psychoza antyżydowska, świadczy fakt następujący: Oto były członek zarządu gminy żydowskiej p. Salomon Diener jest właścicielem domu, zamieszkałego od wielu lat wyłącznie przez chrześcijańskich lokatorów. Ostatnio zwolniło się mieszkanie i p. Diener odnajął je Żydowi. Lokatorzy chrześcijańscy wystąpili wtedy do żydowskiego gospodarza z ostrym protestem, domagając się natychmiastowego usunięcia lokatora żydowskiego celem zachowania „aryjskości domu".

—<>—

# KRONIKA LWOWSKA

## Rewizje w związku z aferą maturalną?

Lwów. 4. 6. (B) W dzisiejszych pismach popołudniowych ukazała się wiadomość, że dziś przeprowadzono kilka sensacyjnych rewizyj w różnych dzielnicach miasta. Wyniki rewizji są w tej chwili nieznane. Wiadomo jest tylko, że na komisariacie przesłuchano kilka osób. Rewizje te mają pozostawać w związku z ujawnieniem sensacyjnych szczegółów na tle afery maturalnej, w którą mają być rownież wmieszani wyżsi urzędnicy i kupcy.

W dniu dzisiejszym przybył do Lwowa wizytator ministerstwa sprawiedliwości, sędzia dla spraw szczególnej wagi dr Skórzyński. Dr Skórzyński ma podobno przeprowadzić wizytację sądu i prokuratury przy czym ma się zainteresować aktualnymi sprawami.

## Trędowaci w powiecie horodeńskim?

Lwów. 4. 6. (B) Z Horodenki donoszą, że został tam przytrzymany przez policję pewien osobnik, Piotr Kotlarczyk, jako podejrzany że jest chory na trąd. Zachodzi przypuszczenie, że Kotlarczyk zbiegł z obozu trędowatych w Rumunii i przedostał się na terytorium polskie. Wedle pogłosek uciekli wraz z nim jeszcze dwaj inni chorzy, którzy ukrywają się w powiecie horodeńskim. — Władze wydały odpowiednie zarządzenia, celem schwytania zbiegów, zaś Kotlarczyka izolowano na razie w magistracie horodeńskim.

## Jutro pogrzeb gen. Moli

Vitoria. 4. 6. PAT. Pogrzeb gen. Mola odbędzie się jutro o godz. 11 w Pampelunie. B. dowódca legii cudzoziemskiej inwalida wojenny gen. Millan Atray reprezentować bedzie na pogrzebie gen. Franco.

Szef „junty technicznej" gen. Davila mianowany został dowódcą armii, działającej pod Bilbao. Dowództwo armii aragońskiej, oraz frontu madryckiego objejmie gen. Tali quet.

# Sojusz wojskowy Rzymu z Berlinem?

*(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)*

*Londyn, 4. 6. (B). Wczorajsze dzienniki wieczorne przynoszą w sensacyjnej formie wiadomość o zawartym ustnym sojuszu wojskowym Włoch z Niemcami, które Virginio Gayda w dzisiejszym dzienniku „Giornale d'Italia“ określa jako pakt o charakterze defenzywnym. Oświadcza się tu jednak, że Włochy i Niemcy postanowiły połączyć swe siły fizyczne i duchowe dla obrony ich wielkich interesów narodowych, w których znajduje się wiele interesów wspólnych dla wszystkich państw europejskich. Obecność marsz. Blomberga w Rzymie wzmacnia serdeczność i wzajemną cześć, którą obydwie armie zdobyły podczas wojny światowej i ustala zasadniczą linię sojuszu obronnego, którego prawdziwa wartość jako siły obronnej ujawni się pewnego dnia nietylko w interesie obydwu narodów, lecz także w interesie całej cywilizacji europejskiej.*

*Jak się Wasz korespondent z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje — wiadomość ta odpowiada tylko częściowo prawdzie. Pewnym jest, że artykuł Gaydy cytowany jest jako nieprawdziwy i zniekształcony. Jak się w Rzymie dowiaduję, istnieje rzeczywiście silne zbliżenie militarne między obydwoma krajami, ale zawarciu sojuszu wojskowego zaprzecza się tu oficjalnie.*

# Kontrola możliwa tylko po wycofaniu ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii

*(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)*

*Citta del Vaticano, 4. 6. (B). W tutejszych kołach miarodajnych wyrażana jest opinia, że propozycje brytyjskie w sprawie współpracy flot morskich głównych mocarstw, wykonywujących kontrolę nad wybrzeżami hiszpańskimi, tj. Anglii, Francji, Włoch i Niemiec mają szanse realizacji. Propozycje brytyjskie, opracowane w atmosferze całkowitej harmonii i współpracy z rządem francuskim zawierają celowo wyrażenie „współpraca“ a nie „solidarność“, aby umożliwić Niemcom i Włochom łatwiejsze i szybsze przyjęcie i powrót obu państw do komitetu nieinterwencji. W kołach rządowych Anglii nie tają się z myślą, że wzmocniona kontrola międzynarodowa, szczególnie na morzu, możliwa jest tylko w warunkach całkowitej blokady Hiszpanii. Blokada ta byłaby, oczywiście, łatwiejsza po wycofaniu cudzoziemskich ochotników.*

## *Wzrost zapasu złota w Banku Polskim*

Warszawa, 4. 6. PAT. W ciągu 3-ej dekady maja zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1,5 miln. zł. do 412,5 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — zwiększył się o 0,4 miln zł. do 40,5 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 2,1 miln. zł. do 48,7 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy zmniejszeniu. Pierwsza o 8.4 miln. zł. do 227,0 miln zł., druga o 12,1 miln. zł. do 209,7 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 32,0 miln. zł. do 267,8 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 40,2 miln. zł. do 975,3 miln zł.

Pokrycie złotem wynosi 36,08 proc.

## *Ameryka nie zmieni ceny złota*

Waszyngton, 4. 6. PAT. Prezydent Roosevelt oświadczył, iż nie należy przewidywać żadnej zmiany w polityce Stanów Zjednoczonych w stosunku do złota.

## Dymitrow żąda światowego frontu socjalistów i komunistów dla obrony Hiszpanii

*(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)*

*Moskwa, 4. 6. (B). W „Prawdzie“ ukazał się dziś artykuł generalnego sekretarza Kominternu Dymitrowa, który domaga się jednolitego frontu komunistów, socjalistów i związków zawodowych całego świata. Dymitrow proponuje utworzenie międzynarodowej komisji dla opracowania planu niezwłocznego przeprowadzenia akcji dla obrony republikańskiej Hiszpanii.*

*Dymitrow wierzy że planowi takiemu pójdzie na rękę Anglia i Francja.*

# Wyrok przeciw członkom nielegalnej organizacji niemieckiej

Tarnowskie Góry, 4. 6. PAT. Dziś w zamiejscowym wydziale karnym sądu okręgowego w Katowicach zapadł wyrok w procesie przeciwko 38 członkom „Wanderbundu“, oskarżonym o utworzenie nielegalnej tajnej organizacji niemieckiej.

W wyniku rozprawy skazano: 6 osób na karę po 1 roku więzienia, 2 osoby na 6 miesięcy więzienia, 1 osobę na 5 mies. więzienia, 3 osoby na 4 miesiące więzienia, 2 osoby na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, 3 osoby na zamknięcie w zakładzie poprawczym bez zawieszenia, 8 osób na zamknięcie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem kary na 3 lata, jednego oskarżonego sąd uniewinnił.

Wyrok obejmuje tylko 26 osób, które stawiły się na rozprawę, co do pozostałych 12 tu oskarżonych sąd sprawę ich wyłączył i wydał nakaz aresztowania.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator złożył wniosek o natychmiastowe aresztowanie 6-ciu oskarżonych, którzy skazani zostali na karę po 1-ym roku więzienia, sąd jednak wniosek ten odrzucił.

## *Kronika krakowska*

# Kiedy odbędą się egzaminy do gimnazjów i liceów

Kuratorium Okr. Szkolnego Krakowskiego w sprawie przyjęć do państwowych gimnazjów i liceów ogólnokształcących na terenie m. Krakowa podaje do wiadomości co następuje:

1) Zgłoszenia do egzaminu do klasy I gimnazjum państwowego przyjmowane będą od 1 do 12 czerwca br.

Dzieci, uczęszczające do szkół powszechnych na terenie m. Krakowa oraz pow. krak., bocheńskiego i chrzanowskiego składają podania o przyjęcie do kl. I gimnazjum na ręce kierowników swoich szkół powszechnych.

Składając podanie należy zaznaczyć i umotywować, do którego gimnazjum kandydat (tka) uczęszczać pragnie. Egzaminy wstępne do klasy I rozpoczną się w dniu 17 czerwca br. o godz. 9 rano. — Najpóźniej w dniu 16 czerwca należy w pomienionych gimnazjach dowiedzieć się do którego gimnazjum kandydat(ka) został(a) przydzielony(a) w celu składania egzaminu wstępnego.

Przydział do egzaminu do tej lub innej szkoły nie oznacza, że kandydat(ka) do tej szkoły uczęszczać będzie, gdyż podział młodzieży pomiędzy gimnazja krakowskie zostanie ostatecznie dokonany dopiero po zakończeniu egzaminów.

2) Zgłoszenia do egzaminów do klas II, III i IV gimnazjów państw. ogólnokształcących przyjmować będą w czasie od 1 do 12 czerwca.

Egzaminy do odnośnych klas odbędą się po 16 czerwca w tych samych szkołach, które przyjmowały podania, w terminie oznaczonym przez te same szkoły. Uczniowie (uczenice) pragnący wstąpić do klas II, III i IV gimnazjów państwowych ogólnokształcących na zasadzie świadectw innych szkół państw. lub prywatnych z pełnymi prawami (a więc bez egzaminu), składają podania do tych samych szkół w dniach 17 i 18 czerwca.

3) Zgłoszenia kandydatów do liceów państwowych ogólnokształcących przyjmowane będą w dn. 17, 18 i 19 czerwca. Podania przyjmują wszystkie gimnazja państwowe, lecz każde z nich tylko na te wydziały licealne, które w danej szkole będą uruchamiane. Egzaminy wstępne do liceów rozpoczną się w dniu 22 czerwca o godz. 9 rano. Najpóźniej w przededniu egzaminu Rada Pedagogiczna każdego liceum dokona zwolnień niektórych kandydatów od egzaminu.

Nadto Kuratorium podaje do wiadomości, że podania do państwowych liceów pedagogicznych męskich: w Białej, Sosnowcu, Starym Sączu i Tarnowie, żeńskich w Krakowie, Nowym Sączu i Sandomierzu — koedukacyjnego w Solcu n. Wisłą oraz do państwowego pedagogium w Kielcach — rpzyjmować będą w czasie od 17 do 19 czerwca Dyrekcje tych szkół, przy czym kandydaci do liceum pedagogicznego w Starym Sączu składają podania pod adresem państw. gimnazjum I im. J. Długosza w Nowym Sączu, a kandydatki do liceum pedagogicznego w Nowym Sączu — pod adresem gimnazjum im. M. Konopnickiej w Nowym Sączu.

Egzaminy do liceów pedagogicznych rozpoczną się w dniu 2 czerwca br. W sprawie przyjmowania do państwowego pedagogium w Krakowie należy zasięgnąć informacyj w kancelarii szkoły ul. Straszewskiego 22, a do państwowego pedagogium w Kielcach — w kancelarii państw. seminarium nauczycielskiego — ul. Leśna.

### DODATKOWE ZAPISY NA UNIWERSYTET HEBRAJSKI W JEROZOLIMIE

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, Warszawa Orla 11, zawiadamia, iż Uniwersytet Hebrajski zarządził w roku bieżącym dodatkowe zapisy dla kandydatów z Polski na rok akademicki 1937/38.

Dodatkowe zapisy trwać będą do dnia 20 czerwca. W terminie tym kandydaci winni złożyć wszelkie papiery i opłaty studenckie. Wyczerpujących informacyj udziela „Tow. Przyjaciół Uniw. Hebrajskiego w Jerozolimie“, oraz miejscowe oddziały towarzystwa. Kandydaci obowiązani do złożenia egzaminu z języka hebrajskiego będą egzaminowani w pierwszych dniach września br. Do czasu złożenia egzaminu zostaną oni przyjęci przez Uniwersytet Hebrajski *warunkowo*. W interesie wszystkich kandydatów leży składanie podań jaknajrychlej. Termin dodatkowych zapisów w żadnym wypadku przedłużony nie będzie.

### SZALENIEC PODPALIŁ ZAGRODĘ

We wsi Tarnawa (olkuskie) wybuchł pożar, który strawił zagrodę Władysława Perka. W toku dochodzeń policyjnych stwierdzono, że zbrodniczego podpalenia zagrody dopuścił się umysłowo chory 24-letni Jan Wydmański ze Ściborzyc gm. Minoga.

### AMATORZY APARATÓW FOTOGRAF.

Nieujęty narazie sprawca skradł Kazimierzowi Millerowi, zam. w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 3, w czasie gdy zwiedzał Sukiennice, aparat fotograficzny marki Voigtländer wart. 150 zł.

Inny znów złodziejaszek skradł aparat fotograficzny marki Welta wart. 380 zł ze sklepu przy ul. Grodzkiej 2 na szkodę Zygmunta Herschdorfera

## Dziś wyrok w procesie o napad na Myślenice

Dzisiaj o godz. 12-tej w południe nastąpi odczytanie wyroku w procesie przeciw 48 uczestnikom bandy Doboszyńskiego o napad na Myślenice.

Wyrok ten podamy już w wydaniu wieczornym „Nowego Dziennika“.

## Pochód i raport uroczysty „Akiby“

W ramach Dnia „Akiby“ odbędzie się po ukończeniu egzaminów sprawnościowych oraz po otwarciu wystawy prac, przemarsz młodzieży akibowej przez dzielnicę żydowską Krakowa. Pochód wyruszy o godz. 18.15 z lokalu Akiby przy ul. Krakowskiej 49 przez ulice: Krakowską, Miodową, Starowiślną, Dietla, Sebastiana, Gertrudy, Stradom, Dietla — do boiska „Makkabi“. W pochodzie przy dźwiękach trąbek skautowych i werbla kroczyć będzie około 700 członków gniazda. Poprzedzi pochód oddział proporczyków i sztandary organizacyjne. Na czele pochodu pójdą plutony najmłodszych w białych koszulkach, zanimi w równych odstępach plutony starszych w pełnym umundurowaniu organizacyjnym.

Na zakończenie Dnia „Akiby“ odbędzie się tradycyjnym zwyczajem wielki raport gniazda krakowskiego na boisku „Makkabi“. Po defiladzie przed trybuną staną szeregi w szyku raportowym, w świetle reflektorów, barwnych iluminacyj i pochodni. Raport otworzy Jehuda Ohrenstein, po czym nastąpi wręczenie dyplomów sprawnościowych przez przewodniczącego Komisji sprawnościowej. Zakończy raport część artystyczna, na którą złożą się: recytacje, żywe obrazy, chór organizacyjny, prowadzony przez M. Fleischera, odegranie wiązanki sygnałów skautowych i t. p.

Kierownictwo gniazda zaprasza tą drogą sympatyków „Akiby“ i syjonistów Krakowa do uczestniczenia w uroczystościach Dnia „Akiby“.

### DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-86, Ralski Lesław, Kr. Jadwigi 29, tel. 159-30, Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99, Berwald Leopold, Słowackiego 41, tel. 134-31.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Pl. Zgody 18.

### POLICJANT PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD

**Wczoraj w godzinach rannych na niezwykle ruchliwym punkcie Krakowa, a mianowicie u zbiegu ul. Lubicz i Potockiego doszło do nieszczęśliwego wypadku samochodowego. W pewnym momencie ciężarowe auto wojskowe Nr. 5413 najechało z tyłu na 31-letniego posterunkowego, Mariana Jakóbczaka, regulującego ruch i stojącego na „wysepce“. Posterunkowy został wywrócony, a przednie koła auta przejechały mu przez klatkę piersiową.**

**Do nieszczęśliwego wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz zarządził przewiezienie rannego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Posterunkowy doznał poważnych obrażeń wewnętrznych. Do szpitala udali się niezwłocznie komendant P. P. na m. Kraków nadkomisarz Drożański i wiceprokurator dr Kindler, celem przeprowadzenia dochodzeń.**

**Wypadek wywołał wielkie wrażenie na świadkach. Koło fatalnej „wysepki“ zebrał się wielki tłum ludzi, komentujących zajście.**

**W godzinach popołudniowych odwiedził w szpitalu ciężko rannego posterunkowego Jakóbczaka starosta grodzki p. mgr. Wolaniecki.**

### WŁAŚCICIELKA DÓBR POD ZARZUTEM OSZUSTWA

W sądzie krakowskim znalazła się wczoraj sprawa Michaliny Milieskiej, właścicielki majątku ziemskiego Pickary pod Krakowem, oskarżonej o oszustwo.

Przeciw Milieskiej prowadzone było postępowanie egzekucyjne na kwotę 5000 zł. Na zabezpieczenie pretensji zajęto u Milieskiej cztery karty zastawnicze, na biżuterię złożoną w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Pod pozorem konieczności prolongaty, Milieska odebrała karty zastawnicze, które zobowiązała się zwrócić w przeciągu 24 godzin, kart tych jednak nie zwróciła, lecz wykupiła zastawioną biżuterię.

Wczorajsza rozprawa nie została ukończona — gdyż akta egzekucyjne tej sprawy nie wpłynęły je szcze do sądu.

### KRADZIEŻ OBRAZÓW NA UL. FLORIAŃSKIEJ

Nieujęty narazie sprawca otwarł podrobionymi kluczami gablotkę z obrazami przy ul. Floriańskiej 25 i skradł na szkodę Sabiny Schmaus, 3 obrazy malarzy polskich a to: Kosaka — przedstawiający popiersie konia z ułanem, drugi Richter Janowski, przedstawiający wnętrze pokoju z kobietą przy fortepianie, trzeci Gibińskiego, przedstawiający fragment zimy z cerkwią i osobami przed cerkwią, ogólnej wart. 500 zł.

### JEDNA TAKSÓWKA — DWIE OFIARY

Kierowca dorożki samochodowej Marian Gadacz w Rynku gł. obok odwachu najechał na stojący wóz z wodą sodową. Wskutek najechania woźnica Br. Krupnik (lat 23) spadł z wozu, doznając zdarcia naskórka na lewej ręce i potłuczenia prawego boku i nogi. Gadacz po najechaniu na wóz skręca jąc w bok najechał na jadącego rowerem Józefa Szabelskiego, który spadając z roweru doznał sil nego potłuczenia prawej ręki i nogi. Rower został uszkodzony. Winę ponosi kierowca samochodu.

— **GORDONIA.** Dziś 7-ma wiecz. ref. tow. mgr. Goldfarba na temat „Drogi ideowe Nachmana Syrkina“. — Gdud „Mitorrim“. Zebranie 3-cia popoł.

— **MANIFESTACYJNE ZGROMADZENIE EMERYTÓW** wszystkich Organizacyj urządza Międzyzwiązkowy Komitet 6 bm. godz. 10 rano w sali Związku Zjednoczenia Kolejowców Polskich ul. Filipa 6 w sprawie uchylenia dekretów emerytalnych. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji Zw.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO PEDIATRYCZNE.** We wtorek godz. 18.15 zebranie naukowe w szpitalu św. Ludwika, ul. Strzelecka 4.

# Sukces jubileuszowy piłkarzy Cracovii

## Cracovia - Bocskai (Budapeszt) 4:2 (2:2)

(hl.). Pierwszy dzień międzynarodowego jubileuszowego turnieju piłkarskiego Cracovii zakończył się niespodziewanym pięknym sukcesem białoczerwonych, którzy nie bardzo wprawdzie przekonywująco, ale w każdym razie zasłużenie, pokonali całkiem dobry pierwszoligowy zawodowy zespół budapeszteński Bocskai. Jeżeli weźmiemy, pod uwagę wyniki tej drużyny tak w zawodach ligi węgierskiej, jako też w międzynarodowych spotkaniach, to zwycięstwo krakowskich piłkarzy zasługuje na uznanie.

Bocskai zaprezentował nam wyrównaną jednolitą drużynę piłkarską o typowym wyszkoleniu węgierskim, skończonej finezyjnej technice, precyzyjnym półgórnym systemie kombinacji i estetycznym, wybalansowanym opanowaniu ciała. Natomiast grzeszył popisową błyskotliwością, niecelową hyperkombinacją w sytuacjach podbramkowych, które zaprzepaszczały doskonałą pracę w polu i nie przynosiły efektu. Także dlatego — i to należy podkreślić na korzyść gospodarzy — że obrona Cracovii, a szczególnie Pająk, stała na wysokości zadania i unieszkodliwiała wszelkie ataki.

Cracovia zaś raziła nawet w porównaniu do gości pewną surowizną techniczną, brakiem precyzyjności i cyzelacji w opanowaniu piłki, dostatecznej orientacji i pomysłowości, ale górowała większą celowością i skutecznością w sytuacjach podbramkowych, szybszym zdobywaniem terenu i ciągiem naprzód, a przedewszystkim brakiem zmanierowania i nonszalancji, które były faktyczną przyczyną klęski Węgrów, bo one to spowodowały nieustanne nieporozumienie tria obronnego gości, wynikające z lekkomyślnego lekceważenia obowiązków.

Podczas gdy u Cracovii widocznym był w formacjach defensywnych ofiarny duch walki obronnej, to u gości tego rysu w dostatecznej mierze nie można było zauważyć, liczyli oni zbytnio na swą bezsprzeczną wyższość poziomu i klasy, zapominając, że sama umiejętność jeszcze nie wystarcza do zwycięstwa i że psychiczne walory i nastroje mają także, a nawet wiele, do powiedzenia, gdy chodzi o końcowy efekt i zwycięski rezultat.

Z przebiegu gry zanotować wypada, że Cracovia była przeciwnikiem równorzędnym, a goście technicznie i taktycznie bardziej zaawansowani. Pierwsza bramka padła w 17-tej min. po rzucie wolnym Żiżki, kiedy Węgrzy stojąc przypatrywali się nonszalancko, jak Góra w biegu zagłówkował w siatkę. W 30-tej min. wyrównali goście na 1:1 przez prawego łącznika i zaraz następnie w 31 min. przez tego samego gracza prowadzili 2:1. Ten okres należał do Węgrów. Ale już w 39-tej min. Skalski wykorzystał nieporozumienie tria defenzywnego przy wykopie bramkarskim i w pustą bramkę strzela drugiego gola, wyrównując na 2:2.

Po pauzie opanowują pole Węgrzy. Korbasa niema w ogóle na boisku, jest on zupełnie nieczynny i statystuje jak hrabia na boisku. Widocznie ma inklinacje do „krwi błękitnej“. Ale jest jeden gracz w ataku Cracovii, który porywa ambicją i przebojami groźnymi wyławia bramkarza ze sanctuarium, aby następnie zdobyć potrzebne punkty golowe. Jest nim lewoskrzydłowy Zembaczyński, wspierany należycie przez sąsiadów Szeligę i Żiżkę. On to w 10 min. i 22 min po centrze Skalskiego i przy dodatkowej pomocy Góry uzyskuje dalsze dwie bramki, które zadecydowały o zwycięstwie Cracovii nad Węgrami.

Zaznaczyć jeszcze należy, że obok wymienionych już graczy na specjalne wyróżnienie zasługuje Grünberg, który był niedocenionym w pojedynkach indywidualnych i zespołowej współpracy, w walce destrukcyjnej i budowie konstruktywnej.

Sędziował p. Mitusiński całkiem dobrze i obiektywnie.

* * *

Zawody powyższe poprzedził *mecz finałowy piłkarski turnieju uczniów szkół średnich*, rozegrany między zespołami *Gimnazjum IX* i *V*. Zwyciężyło Gimnazjum IX 7:0.

### PODGÓRZE—MAKKABI

Spotkanie tych dwóch rywali, będące od lat naj większą sensacją mistrzostw, odbędzie się w nie dzielę 6 bm. o godz. 4 pop. na boisku Makkabi (Dietla—Koletek). Makkabi wystąpi do tych zawo dów wzmocniona w obronie Sonnenscheinem — który po dłuższej przerwie ukaże się znowu na zielonej murawie. Poprzedzi mecz godz. 14: Grzegórzecki II—Makkabi II o puhar KZOPN.

— **TRENINGI SEKCJI BOKSERSKIEJ MAKKABI** odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o godz. 6.30 wiecz. na boisku własnym przy ul. Dietla-Koletek. Wpisy nowych członków przyjmuje się na treningach. Ze względu na bliski termin zawodów, wzywa się wszystkich zawodników do regularnego brania udziału w treningach.

— **KURSY PŁYWACKIE MAKKABI.** Wzorem lat ubiegłych urządza sekcja pływacka ŻKS Makkabi kursy pływackie dla młodzieży i starszych zbiorowe i indywidualne. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat sekcji pływackiej w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońska 10. II. p. w godz. 20.30—21.

# Wzorowa kolonia harcersko-wypoczynkowa w Zawoji

dla dziewcząt i chłopców od 10–16 lat pod pierwszorzędnym nadzorem. — Zgłoszenia: Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie Rynek Gł. 12 II. p od godziny 18-tej do 20-tej

## Zdrojowiska

SZCZYRK — Pensjonat „ŚLĄZACZKA" poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna pod zarządem b. kierowniczki pensjonatu „Szczęść Boże" R. Panzer, R. Klein. 2230g

SZCZYRK willa „BAJKA" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ. 2465k

SZCZYRK Willa „Hanka" poleca od 1 czerwca duże słoneczne pokoje, ogród, polana, graniczące lasem. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. Mandelbaumowej. 2431g

RABKA. Pensjonat dla dzieci. Dobre położenie — pierwszorzędna kuchnia, — fachowa troskliwa opieka. Pod zarządem Zofii Natanson. Zgłoszenia Kraków — Potockiego 18 od 7—8 tel. 169-37. 2275g

RABKA. — Pensjonat „Lubicz" pięknie położony słoneczne, komfortowe pokoje blisko parku — już otwarty. 2302g

ZARYTE — RABKA. — Przyjmie pod troskliwą opiekę dzieci na wakacje. — Zofia Jakubowska, Kraków, Urzędnicza 39, tel. 134-63. Ceny przystępne. 2379g

RABKA — ZDRÓJ Pełnokomfortowy pensjonat — „ELIASZÓWKA" obok łazienek pięknie położony, pokoje z werandami, taras, ogród. Pod zarządem B. Graffów. 2878k

RABKA. Pierwszorzędne, pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA" tel. 260, „JEDYNACZKA" — tel. 278 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE. 2300k

RABKA „PAŁACE" LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 325. 2740k

RABKA. Willa Amerykanka blisko Zdroju, ulica Piłsudskiego, poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna rytualna. Przyjmuje również młodzież i dzieci, opieka troskliwa pod kierownictwem profesora H. Jaryczowera nauczyciela szkoły powszechnej. Gry sportowe, gimnastyka poranna pod kierownictwem dypl. stud. Wychowania Fizycznego U. J. Zgłoszenia profesor Jaryczower Kraków, Kalwaryjska 1. — 2291g

RABKA — Pensjonat — „OPIEKA" pod zarządem HOCHMANOWEJ I STRASSEROWEJ Tel. 326. Zgłoszenia: Kraków, Tel. 185-19.

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „SHIRLEY" — Willa „Gracja" (parkiety, łazienki, bieżąca woda. 3000 m² ogrodu, tarasy, werandy) pod zarządem ANIUTY WACHSMAN ORLIŃSKIEJ przyjmuje dzieci i młodzież. Troskliwa opieka. Rytmika plastyka, gimnastyka. Kuchnia rytualna. Piękne położenie Zgłoszenia Aniuta Wachsman Orlińska, Kraków, Rynek 32, Rabka Willa Gracja. 2425g

RABKA willa „Irys", pięknie położona, ogród, polana, blisko łazienek, przyjmuje DZIECI I MŁODZIEŻ. Fachowa opieka pedagogiczna i lekarska. Rytmika, sporty, radio, patefon. — Kuchnia wykwintna. — Zarząd: Mgr. Salomea TUCHFELD i Cyla Tuchfeld kierowniczka przedszkola. Zgłoszenia Starowiślna 41/4. godz. 4—6. 2443g

RABKA. Willa „Sanato" Pełnokomfortowy pensjonat obok zdroju pod zarządem D. Ebersohnowej i S. Grünspann. Poleca słoneczne pokoje. — Wikt obfity. — Ceny niskie. Przyjmuje się dzieci i młodzież. Fachowa opieka pedagogiczna — lekarska. Telefon 339. 3452g

RABKA — Pensjonat „Stanisława" Zarząd Heleny Mifelewowej. Otwarcie 1 czerwca.

RABKA — Pensjonat „Promień" pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżąca woda, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opieką fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 3120k

BELLA ASCHER SPIRA przyjmuje już zgłoszenia jak corocznie dla dzieci i młodzieży do RABKI. Pełnokomfortowy pensjonat „Beck - Porębianka" tel. 259. Kraków, Augustiańska 19/24 tel. 180-56. 3—5. 3134g

RABKA, pokoje z bieżącą ciepłą wodą, tarasami poleca pensjonat „ROKITNA" znany z wykwintnej kuchni. Geldzähler Vogelsinger. 3135k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „UCIECHA" położenie centralne, pod nowym zarządem Drowej Russmakowej, poleca pokoje słoneczne, werandy, tarasy woda bieżąca. Kuchnia wykwintna dietetyczna. Ceny umiarkowane. 3136k

RABKA. — Pensjonat „SŁONECZNA" łazienek pod zarządem Dawida Braunfelda poleca się. 3137k

RABKA. — Pensjonat „MARIA" naprzeciw łazienek, pod zarządem Vogelhutów, poleca pokoje komfortowe z wykwintną kuchnią rytualną po cenach umiarkowanych. 3138k

KRYNICA — pensjonat „BAJKA" Centrum tel. 294 nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwintna, tani sezon wiosenny. Drowa Löwowa i C. Goligerowa. 2892k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „TOSCA". Kuchnia wykwintna. Auto. Ceny przystępne. Strelingerowa. 2600k

KRYNICA „Krakowianka" Dra med. Kupczyka. Pokoje z opieką lekarską. 2917k

KRYNICA. PENSJONAT „RENESANS" A. SILBEROW Tel. 264 komfortowy, renomowany dom w centrum naprzeciwko Nowych Łazienek, poleca się P. T. Gościom. 2544k

KRYNICA — Pensjonat „Marta" przy „Kryniczanianka Zarząd Braunówna. ce" telefon 287. Ogród — polanka Zarząd Braunówna. 3566k

KRYNICA. — Pensjonat „GRAND" poleca słoneczne, komfortowe pokoje, wykwintną rytualną kuchnię. Polana do leżakowania. — Radio. 2794k

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat „ORLĄTKO" Bienenfeldowej (dorośli, — dzieci, wycieczki). Kuchnia wykwintna, rytualna. Ceny przystępne. 3139k

ZAKOPANE. Pensjonat — „IRUSIA" w Białem, — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

ZAKOPANE. TANI ryczałtowy pobyt dla DZIECI i MŁODZIEŻY w pensjonacie „OPIEKA" DROWEJ BLOCHOWEJ. Zgłoszenia: ul. Tomasza 18. 2799k

ZAKOPANE. — Pensjonat „WRZOS" CHAŁUBIŃSKIEGO telefon 1502 pod zarządem Drowej LAUTERBACHOWEJ poleca pokoje z balkonami, taras, duży cienisty ogród, kuchnia wykwintna, ceny niskie 2925k

ZAKOPANE PENSJONAT dla dzieci, młodzieży i starszych. Kuchnia zdrowa, — obfita. Ceny niskie. Opieka troskliwa. Zgłoszenia: Bochenek, Kraków, Floriańska 11.

ZAKOPANE „GRANIT" — znany pełnokomfortowy pensjonat Mandelbaumów już otwarty. tel. 1273. 3143k

BIAŁY DUNAJEC obok ZAKOPANEGO. TOWARZYSTWO ŻYDOWSKICH SŁUCH. PRAWA U. J. K. WE LWOWIE urządza w bieżącym roku od dnia 1-go lipca kolonię wypoczynkową w Białym Dunajcu. Pomieszczenia kolonijne stanowią dwie piękne wśród gór i lasu nad Dunajcem, położone wille. — Własna plaża, boisko sportowe, stała opieka lekarska. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. ZNIŻKI KOLEJOWE: Tow. Żyd. Słuch. Prawa, Lwów, ul. Maleckiego 6. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 3133k

TRUSKAWIEC — ZDRÓJ pensjonat „ANASTAZJA" pod zarządem APT. LEWITEROWEJ. Centrum Diety ściśle w/g ordynacji lekarzy. Ceny umiarkowane. 3071k

ŻYDOWSKA inteligentna rodzina przyjmie na czas wakacyj 2 panienki albo 2 studentów (tylko zdrowych) z domową opieką za 120 zł. miesięcznie od osoby. R. Steuer. Zakopane Szkolna 67. 3137k

PRZYJMUJĘ na letnisko młodzież. Okolica lesista, ceny niskie. Wiadomość Salinger Librowszczyzna. 2466g

MUSZYNA — ZDRÓJ. Pensjonaty: „IRENA" i „ZONKA". Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa . Günsberg. 2559k

MUSZYNA. — Pensjonat „RUCZAJ" pięknie położony — centrum. Ceny niskie. Informacje: Hela Heitner, Kraków, Przemyska 4. 2859k

USTROŃ. — Pensjonat „Wesoła" Finkelsteinowej tel. 67. Kuchnia wykwintna, obfita, bardzo urozmaicona 3073k

PENSJONAT DLA DZIECI USTROŃ (Śląsk) komfort, ochroniarka, lekarz, las, woda. Mgr. STAHROWA, Kraków, Fenna 4. 3040k

W ZAWOJI w przepięknym położeniu pokoje z kuchniami do wynajęcia. Tel. 158-64. 2400g

ZAWOJA MIESZKANIA do wynajęcia. Wiadomość Kraków, tel. 182-42. 2341g

KROŚCIENKO n/D Pensjonat „KWIATEK" B. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje. Ogród — Plaża. — Wykwintna kuchnia rytualna. 2179g

NAD MORZE do pensjonatu zabierze ograniczoną grupę młodzieży szkolnej Mgr. Greisman nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia Kraków, Felicjanek 16 m. 3. 19½—20½. 2371g

KOLONIA - PENSJONAT DLA DZIECI w Wieliczce k. Krakowa. Piękna willa, olbrzymi ogród, opieka lekarska, siły fachowe, sporty, zabawy, kąpiele solankowa. Dziennie 3.50. Informacje: F. Ungerowa, Wieliczka, Piłsudskiego 18. — 3094k

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW. PIWNICZNA — ZDRÓJ — CZYNNA JUŻ OD 5 CZERWCA! Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu niedaleko Żegiestowa, Muszyny i Krynicy. Piękna willa z własnym ogrodem, boiskiem i plażą. Ryczałt kuracyjny, obejmujący 4-rotygodniowe pomieszczenie z wyżywieniem, 10 kąpieli mineralnych, wzgl. borowinowych, taksę kuracyjną oraz ordynację lekarską zł. 125.—.

KRYNICA piękna willa „Pałacyk" przy ul. Pułaskiego tuż pod lasem niedaleko nowych łazienek Turnus 4-rotygodniowy zł. 110.

ZAKOPANE w pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele. Wycieczki dla początkujących i zaawansowanych. Turnus 4-rotygodniowy zł. 92.—.

JAREMCZE komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 2-morgowy boisko dla ćwiczeń i gier sportowych. Turnus 4-roty godniowy zł. 97.—. Wyżywienie na wszystkich koloniach pierwszorzędne 5-ciorazowe, na żądanie diete tyczne. Uczestnicy kolonii korzystają z wszelkich ulg i zniżek przewidzianych dla tego rodzaju imprez, w szczególności korzystają uczestnicy z 50% zniżki kolejowej. Zgłoszenia i informacje: Towarzystwo Rygorozantów, Lwów, ul. św. Teresy 26a Tel. 230-41. W razie zapytania pisemnego uprasza się załączyć znaczek na odpowiedź. 3096k

## Zarząd lub recepcję

W WIELKIM PENSJONACIE, SANATORIUM, EWENTUALNIE W HOTELU POPROWADZI osoba lat 25, władająca w słowie i piśmie francuskim, angielskim, niemieckim i polskim z wykształceniem fachowym o dużym wyrobieniu towarzyskim, ze znajomością sportów i gimnastyki leczniczej — PIERWSZORZĘDNE REFERENCJE Zgłoszenia: Kraków 14 Skrytka pocztowa 33. pod „[illegible] PREZENCJA". 2448g

KOLONIĘ nad Morzem Polskim dla dzieci i młodzieży urządza Mgr Seelenfreundlowa, nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia i informacje Bielsko Batorego 5. 8065k

RAJCZA koło ZWARDONIA wśród lasów i gór. — Przyjmę pod troskliwą opiekę dzieci szkolne i młodzież na wakacje. Ogród, plaża, dom pięknie położony zdala od szosy. Kuchnia smaczna, ceny niskie. Wiadomość: Stuber Langsamowa, Kraków, Syrokomli 26/8. 3042k

RYTRO nad Popradem — Pensjonat i Restauracja — Schweidów tel. Nr. 5. Poleca pokoje słoneczne z balkonami piękny ogód, taras, obok kort tenisowy, plaża, światło elektryczne, Kuchnia smaczna, rytualna na żądanie dietetyczna. Zgłoszenia Schweid, Rytro. — 3061k

RYTRO. Znany od wielu lat pensjonat dla młodzieży pod kierownictwem nauczyciela Reinholda. Wychowanie fizyczne, opieka troskliwa, lekarska. Kuchnia obfita. Ceny niskie. Starowiślna 60. 2436g

IV. MIĘDZYSZKOLNA — MIĘDZYŚRODOWISKOWA KOLONIA ORGANIZACJI AKADEMICKIEJ H. A. Z. W PORONINIE nad Białym Dunajcem, koło Zakopanego. Komfortowe POKOJE 2 i 3-OSOBOWE, światło elektryczne. WIKT 5-RAZOWY, PIERWSZORZĘDNY. Specjalna polsko sportowe, radio, patefon i gazety. WYCIECZKI w Tatry, Pieniny i do Czechosłowacji. KOLEJKA LINOWA NA KASPROWY WIERCH. Turnusy: lipiec, sierpień. ZNIŻKI KOLEJOWE 75% z każdej miejscowości w obie strony. — Opłata za turnus 95.— zł. Informacje, zgłoszenia i prospekty: Kraków, Rynek Gł. 30. II. p. m. 6. w godzinach od 13—14 i od 19—20'30, tel. 168-40. 2427g

DLA DZIECI wypoczynek w RABCE. Zarząd Dr. MED. BLUMENSTOCK i DORA BLUMENSTOCK KIEROWNICZKA PRZEDSZKOLA. — Zgłoszenia: Rabka „Słomianka", — Poniatowskiego 17 lub Kraków, Miodowa 17. 2. 3—5. 2435g

## Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem 3 do 5.000 zł. celem założenia rentownego przedsiębiorstwa komunikacji wodnej. Zgłoszenia pod „Mała Stocznia" do Adm. Nowego Dziennika. 2421g

## Kupno

KUPUJĘ używaną garderobę, płacę najwyższe ceny. Chaim Jaronowski, Wąska 12 tel. 147-19. 2386g

## Sprzedaż

FORTEPIAN BÖSENDORFERA mało używany do sprzedania. Pańska 3, I. p. 3—4. 3068k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

KOSZULE sportowe i pyjamy w wielkim wyborze poleca najtaniej „Lira" — Szewska 18. 3022k

MEBLE KOMBINOWANE, pięknie i solidnie wykonane — tanio: Fabryka mebli „STYL" WISLNA 8. — Uwaga na adres! 3025k

BILARD pokojowy mały format, NOWOŚĆ bez automatu, 2 kije, kulki i grzybek, komplet zł. 45.—. Cena reklamowa „Radiosport" — Grodzka 42. Odsprzedaw com rabat. 2421g

TAPCZAN nowoczesny szafy, trójdzielne kredensy, Jadalnia nowsza, starsza — sypialnia wiedeńska, salonik, klub skórą kryty, stoły, krzesła za połowę ceny sprzeda Sklep okazyjny — Kraków, Mostowa uwa. 3070k

KAMIENICĘ koło PKO. 40 ubikacyj komfort sprzedam gotówka 80.000. Wiadomość Biuro ogłoszeń Sienna 12. 2465g

NASZE wyroby kupujcie wprost w naszej fabryce z zaoszczędzicie 30%. Fabryka bielizny męskiej, damskiej, trykotaży, „Paw" — Kraków, Floriańska 4. 3105k

OKAZJA za pół ceny piękny materiał kostiumowy, granatowy — białe passeczki oraz nowe pantofelki 36, czarna perska jaszczurka. „Hanka" Długa 23. 3101k

Z POWODU wyjazdu sprzedam kompletne urządzenie 2 pokoi, kuchni, przedpokoju oraz naczynia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Antyki" 2430g

RADIO sieciowe Superior oraz maszynę damską Singera sprzedam. Kraków — Orzeszkowej 8 mieszk. 7. 2418g

ANTYKWARNIĘ na ul. Szpitalnej dobrze prosperującą sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Adm. Nowy Dziennik pod „Egzystencja". 2449g

DO sprzedania obszerny lokal sklepowy wraz z urządzeniem, na ruchliwej ulicy w śródmieściu Zgłoszenia pod „ZARAZ" do Adm. Nowego Dziennika. 4700g

DOM jednopiętrowy, ogród, parcela sprzedam. Dębniki, Rybacka 82. 2488g

UWAGA! Fabryka „Mucho-lep-Pluskwin" na zaliczka, Kraków, Skrytka 168. 2410g

FORTEPIAN używany okazyjnie do sprzedania. Dwór nickiego 6, m. 5. 3426g

OKAZJA! Pończochy naturalny jedwab 3.90. Rękawiczki jedwabne całuski 1.50 „Źródło Pończoch" Kraków Pl. Dominikański 1. 38..

**Pocztę szyfrową inseratową** należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

## Wolne posady

SAMODZIELNY ekspedient z branży żelaznej poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. Nowego Dziennika pod „Żelazo". — Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. 2388g

PANI do towarzystwa i prowadzenia gospodarstwa do starszego pana poszukiwana. Wiadomość pod „Bielsko" do Adm. Nowego Dziennika". 2399g

GOSPODYNI do pensjonatu, młoda, zdolna, wytrwała, pracowita potrzebna od 15 czerwca. Renesans. Krynica. 3144k

GOSPODYNI do pracy, w gospodarstwie wiejskim poszukiwana. Zgłoszenia Nowy Dziennik, Kraków pod „Uczciwa". 3132

DROGERIA w Krakowie przyjmie inteligentnego praktykanta. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Mała kaucja". 2415g

AGENTÓW sprzedających na raty poszukuje Wytwórnia Tapczanów Hygienicznych, Kraków, Grodzka 47. 3089k

## Posad poszukują

ZWIĄZEK PIELĘGNIAREK, Kraków, Plac Szczepański 3, I. p. telefon 138-45. Poleca pielęgniarki do chorych, niemowląt, zastrzyków, banień i na wyjazd. Biuro czynne dzień i noc. 2379g

ZDOLNY ajent poszukuje zastępstwa za kaucją. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „5.000". 2402g

POSZUKUJĘ posady portiera, woźnego, gońca lub jakiejkolwiek innej, za złożeniem kaucji. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Kaucja 1000". 2456b

URZĘDNIK doskonały organizator samodzielny — energiczny zmieni posadę lub obejmie zastępstwo. — Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Kaucja" 2419g

PODRÓŻUJĄCY poszukuje jakiegokolwiek zastępstwa za złożeniem zabezpieczenia. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Podróżujący". 2396g

DŁUGOLETNI pomocnik bandl. działu obuw. i galant. poszukuje posady. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Pracowity" 2424g

ZDOLNA panienka poszukuje posady u krawcowej. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Pomocnica" 2451g

PRZYJMUJĘ do szycia, — chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. — Lieser, Sebastiana 31, m. 9 2398g

POSZUKUJĘ posady do cukierni, mleczarni lub piekarni. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Stella". 2392g

PÓJDĘ do chorego na dzień lub noc. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Skromny". 2396g

APLIKANT z praktyką 2½letnią zmieni kancelarię w Krakowie. Oferty do Admin. Nowego Dziennika pod „Rutynowany R." 2406g

## Różne

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu. KOZŁOWSKI, Telefon 148-62. 1905k

MODNE eleganckie przybrania: wsady, kołnierzyki, kwiaty, broszki, spięcia. Modele wiedeńskie. Ceny przystępne Hotel City, pokój 54. 2346g

ADMINISTRACJĘ domów przyjmie (miesiąc próby bezpłatnie). Zgłoszenia pod „Gwarancja" Adm. Nowego Dziennika. 8111k

FUNDACJA żydowska przyjmuje ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE. Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Loewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k




BRONZE DES PLAGES — opala bez słońca
HUILE SOLAIRE — emulsja olejków roślinnych ułatwia opalanie na słońcu.
PARFUMERIE YLANG — Kraków, Szpitalna 32 Tel. 149-46. 2925k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 39 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

KOSTIUMY KĄPIELOWE oraz bezrękawniki — poleca najtaniej Pracownia trykotaży Samuela Felmana Kraków, Sebastiana 28. 3118k

ZGUBIŁEM książkę A. Friesa: „Instime Beobachtungen zu Grillparzers Stil und Versbau" (ogłoszone w Germanische Studien, Heft 18, 1929). Łaskawy znalazca zechce ją oddać za wynagrodzeniem: P. Nowomiast, Al. Krasińskiego 22, tel. 127-83 2430b

3.50 czyszczenie ubrania — 10 gr. pranie kołnierzyka PERŁA Centrala WOLNICA 8.

CZYŚCI sufity, ściany. Zakład tapicerski L. Goldfingera, Kraków, Kościuszki 32, tel. 170-49. 2437g

TAPETY Salubra — Tekko. Kraków, Kościuszki 32 tel. 170-49. 2437g

PRIMUSY maszynki do MIĘSA naprawia pod gwarancją. Myszkowski Dietla 46 2429g

ŚWIATOWEJ SŁAWY
**HAYA PUDER**
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
**Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12**

PRZYJMUJĘ indyjskie breitszszwance, płaszcze, — kołnierze do przefarbowania, popielate, brązowe, czarne. Pierwszorzędna farbiarnia Dietla 48, m 6. 2440g

UWAGA kostiumy i spodenki kąpielowe oraz bezrękawniki męskie po cenach 50% zniżonych. Ostrowiecki Kraków, Krakowska 12. 3117k

PRZED WYJAZDEM DO LETNISK przypomina się „TĘCZA" Pralnia - Farbiarnia - Plisownia, Kraków Czarnowiejska 72. — 3112k

## Lokale

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie z komfortem na III p. śródmieście. Wiadomość tel. 182-42. 2341g

**LETNIA KOLONIA WYPOCZYNKOWA**
**Pracowników Umysłowych**
**w Zakopanem na Bystrem willa „Parnas" (1. VI.—15. IX.)**
daje tani, miły i przyjemny wypoczynek. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Związek Zaw. Prac. Umysł. w Krakowie, WW. Świętych 8 tel. 109-97
Prospekty wysyła się na życzenie

CZASY SĄ CIĘŻKIE, jeśli chcesz być zadowolonym i zaoszczędzić pieniądze, to daj swe futra wykonać — przerobić i przechować do PRACOWNI FUTER M. WEISBERGA, GRODZKA 6 (dawniej Wolnica 12a) Jeśli nie masz teraz pieniędzy zamów teraz, wykup w zimie. 2434g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, do wynajęcia. Al. Słowackiego 10 Wiadomość mieszk. 6. 3115k

DWUOSOBOWY pokój komfortowy umeblowany, osobne wejście, wolny. Librowszczyzna 6. I p. m. 11. 2416g



*„Nie mogę za pana wyjść, drogi panie Edwardzie, bo nie kocham Pana, ale chętnie będę dla niego siostrą..."*
*„Zgoda, Celinko, hm, zresztą jak sądzisz, wiele pieniędzy zostanie dla nas po ojcu!"*

DO wynajęcia od 1 lipca 4-pokojowe mieszkanie pełny komfort II piętro, — Grodzka 87. 2393g

LOKAL przemysłowy komfort. Mazowiecka 113 tel. 118-98 do wynajęcia. 2428g

2 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, balkon, taras do wynajęcia. Wiadomość Rzeszowska 8, m. 4. 2435g

RABKA. Mieszkanie pełnokomfortowe urządzone, na sezon letni do wynajęcia: 3 pokoje, kuchnia, łazienka, tarasy, centralne piękne położenie. Kraków, tel. 114-27. 3109k

POKÓJ słoneczny komfort, telefon z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Dietla 60 I. p. m. 8. 3121k

MIESZKANIE 5-pokojowe pełnokomfortowe wolne. — Wawrzyńca 39. Dozorca wskaże. 3104k

LOKAL sklepowy z wystawą Krowoderska 44 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 3110k

3 POKOJE kuchnia, komfort do wynajęcia. Zgłoszenia: Wolnica 12 u dozorcy.

POSZUKUJĘ 3-pokojowego mieszkania pełno komfortowego pierwsze lub drugie piętro, okolica Podzamcze, Gertrudy. Czynsz pewny. Zgłoszenia tel. 160-42. 2447g

LOKAL frontowy, kilka ubikacyj instalacja gazowo-elektryczna, kanałowo-wodociągowa, 130 m² obok PKO. na biuro magazyny, lekki przemysł do wynajęcia. Zgłoszenia tel. 123-45 od 4—6 g. 2441g

DWUPOKOJOWE III p. — wysoki parter, TRZYPOKOJOWE I. p. — komfortowe — wolne. — Kościuszki 50. 3108k

DO wynajęcia pełnokomfortowe trzechpokojowe mieszkanie Starowiślna 60. Dozorca. 3024k

POKÓJ umeblowany, dwuosobowy, słoneczny z balkonem, wejście z klatki schodowej do wynajęcia. — Paulińska 20/m. 5. 2461g

MIESZKANIE piękne ośmiopokojowe, przynależności, pierwsze piętro — ogród — od 1 lipca do wynajęcia. — Zgłoszenia: pod „Pałacowe" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 3091k

MIESZKANIE 4 lub 3 pokoje z kompletnym komfortem, tylko na I piętrze, — ewentualnie na II z windą, z pokoikiem dla służącej, słoneczne, bezwzględnie czyste, najwyżej 10 minut drogi do Rynku Głównego, poszukiwane. Zgłoszenia kierować pod Nr. telef. 175-38 od poniedziałków do piątków. 2458g

POSZUKUJĘ za odstępnem mieszkania cztero — lub trzechpokojowego z komfortem przy ulicy Stradom — lub początek Krakowskiej. Zgłoszenia pod „Odstępne" do Adm. Nowego Dziennika. 2423g

SKLEP oraz magazyn do wynajęcia. Kraków Rynek Podgórski 14. 2403g

MIESZKANIA trzech i dwupokojowe, komfortowe, wolne. Batorego 7/6

OBSZERNY lokal przemysłowy elektryka — woda — motory do wynajęcia od zaraz. Zwierzyniecka 18. Wiadomość u właściciela. 2445g

## Matrymonialne

SWAT Hamer, znany ze szczęśliwego kojarzenia małżeństw przeniósł swoje biuro na ul. KROTKĄ 6/1 TEL. 125-86. Poleca wiele korzystnych okazji. 3122k

## Nauka i wychowanie

KOŁO Przyjaciół Przedszkola Kom. Rodz. szkoły nr. 15 organizuje gry i zabawy dla dzieci w wieku przedszkolnym na wolnym powietrzu w lipcu i sierpniu. Zgłoszenia i informacje w Przedszkolu ul. Miodowa 39 I. p. do 15 bm. od godz. 8—9 rano. 2420g

## Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

LODOWNIE nowoczesne „Friddor". Rewelacyjnie niskie ceny zł. 57.50. Gotówką, ratami. Dom Handlowy KRISCHER Kraków, Floriańska 9. 2979k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej. Kraków. BRACKA 13. 3462k

NA upały bluzeczki i garniturki siatkowe niżej cen fabrycznych, EGA, Kraków Szewska 23. 2996k

LODOWNIE — chłodnie poleca na spłaty „Ideal", Katowice Słowackiego 20. — 2593k

DYWANY ręczne kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

KILIMY artystyczne — na rzuty — obicia meblowe Grünerowa, — Kraków — św. Tomasza 26. 2589k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, do godne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.